

3. PODEJŚCIA BADAWCZE

Wielki Reset, będący brzemieniem w skutki zjawiskiem cywilizacyjnym i zarazem sztucznie powodowanym przedsięwzięciem globalnym, jest skrajnie odmiennie postrzegany, a w konsekwencji radykalnie różnie pojmowany, w zależności od stanowisk wyjściowych, zwanych tu podejściami. Podejściami badawczymi są świadomie albo nieświadomie przyjmowane już na wstępie przekonania, preferencje i intencje poznawcze, wpływające na określenie przedmiotu, celu i metody badań. Upraszczając, można wyróżnić dwa najważniejsze podejścia do zagadnień cywilizacyjnych i globalnych Wielkiego Resetu: pozytywistyczno-scjentystyczne (wertikalne, zorientowane na analizę szczegółów) oraz klasyczo-filozoficzne (horyzontalne, zorientowane na całościową syntezę). Następcem pozytywistycznej konwencji w nauce jest dominujące, techniczne podejście do cywilizacji i jej globalnych składników³⁷⁸. Ze względu na cywilizacyjną doniosłość i globalną rozległość badanych zjawisk i procesów w niniejszej pracy przyjęto klasyczną konwencję uprawiania nauki – konwencję, która stanowi podstawę podejścia etycznego. Zgodnie z tym podejściem, ucywilizowanie nie polega bowiem na ilościowym zwiększaniu technicznej sprawności ludzkich działań, ale na jakościowym podnoszeniu ich moralnej kwalifikacji. Problematyka i perspektywa etyczna są obecnie niepopularne, w odróżnieniu od dominujących w praktyce i w teorii problematyki i perspektywy technicznej. Jak zauważył Alvin Toffler, „staramy się po prostu nie myśleć o takich sprawach”³⁷⁹. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, przyjęcie perspektywy etycznej wymaga samookreślenia aksjologicznego, od którego także nauka nie jest i nie powinna być wolna, wartości

³⁷⁸ Por. *Filozofowie o technice. Interpretacje dawne i współczesne*, red. L.W. Zacher, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 5.

³⁷⁹ A. Toffler, *Szok przyszłości*, przeł. W. Osiałyński, E. Ryszka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974, s. 179.

są bowiem również częścią rzeczywistości danej do opisu i wyjaśnienia. Po drugie, podważa panującą konwencję scjentystyczną, w której liczy się tylko matematyczne przyrodoznawstwo. Po trzecie, obnaża dotkliwe konsekwencje przyzwolenia na manipulację i dehumanizację. Mimo że akcent aksjologiczny wywołuje poruszenie, a niekiedy nawet zaniepokojenie, jest tu metodycznie uwzględniany, a nawet preferowany. Ponieważ nie sposób zachować obojętności wobec wartości, aksjologiczne zainteresowanie przekłada się na pozytywne albo negatywne zaangażowanie. Odpowiednio zaś do systemu wartości kształtowany jest porządek powinności religijnych, moralnych, obyczajowych i prawnych, stanowiących o odrębności i odmienności cywilizacji.

Okazuje się, że otaczający świat rodzi zaniepokojenie właśnie ze względu na zubożenie aksjologiczne, etyczne i humanistyczne – przy równoczesnej fascynacji techniką, kulcie ekonomii i pragmatyzmie. Według Tofflera „z uporem udajemy, że nie odczuwamy tempa zmian”³⁸⁰. Te zaś oddziałują na nas, podnosząc naszą sprawność w wielu dziedzinach, ale pozbawiając wartości. Świat wartości traci dawną doniosłość, a zaczynają się liczyć nowe formy aktywności: nihilizm aksjologiczny zbiega się z aktywizmem technologicznym. Faktem jest, że rozwój następuje zbyt szybko, aby znalazł współmierne odbicie w zbiorowej świadomości. Jednakże nauka nie może zrezygnować z gruntownej obserwacji i konsekwentnego wnioskowania. Powinna jak dawniej – teraz, w dobie postępu technologicznego – pytać o człowieczeństwo, które stanowi również kategorię aksjologiczną i etyczną. Narasta zapotrzebowanie na naukę, która poszukuje, ujawnia, chroni i egzekwuje wartości na miarę osiąganego sprawności.

Przedstawione poniżej badania są próbą przełamania obojętności wobec zjawiska wypierania humanizmu przez technologizm³⁸¹. Jest ono widoczne na wielu polach, w tym także w ekonomii, polityce i prawie. Nauka nie może być obojętna, kiedy czynnik ludzki, traktowany jako najsłabsze ogniwo łańcuchów wartości, poświęcany jest dla „pomyślności” czynnika technicznego. Nie sposób bagatelizować tego rodzaju nieprawidłowości w działaniu systemu społecznego, politycznego i ekonomicznego, kiedy skutkuje to ryzykiem radykalnego załamania i stawia pod znakiem zapytania szanse na przetrwanie cywilizacji³⁸².

³⁸⁰ Tamże, s. 178.

³⁸¹ Por. P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka: Studium z filozofii kultury*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008, s. 21.

³⁸² Por. J. Goldberg, *Tyrania komunistów. O oszustwach lewicowych liberatów w wojnie idei*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2013, s. 11.

Całościowe podejście do zachodzących przeobrażeń pozwala dostrzec, że społeczeństwa żyją dziś na zasadach ustalanych albo narzucanych na interaktywnych platformach społecznościowych. Są one rządzone przez wpływowe ośrodki ideologiczne i zarządzane przez wyspecjalizowane kadry menadżerskie. Fundamentem globalnego porządku stają się ideologiczno-technologiczne platformy rządzenia i zarządzania, nie zaś demokratyczne instytucje, które nie radzą sobie z wyzwaniem współczesności: ONZ nie radzi sobie z pokojem na świecie, Unia Europejska z migracją, WHO z pandemią, FAO z falami głodu, WTO z wojnami handlowymi. Instytucje te swoją bezsilność rekompensują narzucaniem ideologii klimatycznych, ekologicznych, równościowych, seksualnych czy dietetycznych. Im gorzej instytucje oficjalne radzą sobie z trudnościami, które wywołują, tym intensywniej zarzucają świat informacją o jeszcze nieistniejących problemach, a media wzmacniają inwazyjność technologii rozpowszechniają progresywne ideologie, stając się zarazem rzecznikami każdego, kto uważa, że padł ofiarą jakiejś dyskryminacji. Niedostrzeżenie i nieprzewidywanie elementarnych nieprawidłowości, określanych do niedawna mianem patologii, jest następstwem przekierowania podejścia poznawczego i dążeńowego najpierw (w odrodzeniu) z Boga na człowieka, a później (w oświeceniu) z człowieka na maszynę.

Współczesną fazę transformacji podejścia badawczego zapoczątkował osiemnastowieczny filozof–materialista Julien Offray de La Mettrie dziełem *Człowiek–maszyna*³⁸³ ogłoszoną w roku 1747. Zgodnie ze swoim materialistycznym mechanicyzmem zainspirował traktowanie istot żywych na wzór maszyn. Współczesnym przedłużeniem koncepcji człowieka–maszyny są w wymiarze praktycznym przedsięwzięcia inżynierii genetycznej, a w wymiarze teoretycznym ideologia transhumanizmu, skierowane na resetowanie, a zatem wygaszanie człowieczeństwa. Jak wcześniej doszło do wyrugowania odniesień do Boga, tak teraz ma miejsce pomijanie tego, co w człowieku najbardziej specyficznie ludzkie, a mianowicie jego duszy. Współczesny człowiek–maszyna to człowiek żyjący i działający jak komputer, a odpowiednim podejściem do tak rozumianego człowieka jest podejście techniczne (informatyczne i cybernetyczne), nie zaś wcześniejsze podejście etyczne (humanistyczne i aksjologiczne).

Wyjściowe stanowiska badawcze określone tu mianem podejść najczęściej nie są uświadamiane, lecz milcząco przyjmowane jako oczy-

³⁸³ Por. J.O. de La Mettrie, *Człowiek–maszyna*, przeł. S. Rudniański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1953.

wistość. To zaś, co uznawane jest za oczywiste, odzwierciedla stan środowiska, w którym umysł się porusza, pojmując fakty, dobiera problemy i wyznacza priorytety. Używając dzisiejszego języka, można by powiedzieć, że środowisko wpływa na urbanizację (pojęciowo-znaczeniowe zabudowanie) oraz industrializację (sądowo-zdaniowe uprzemysłowienie) świadomości³⁸⁴. Pojęciowanie, rozumiane jako przypisywanie znaczeń oznaczanym obiektom, oraz sążenie, w sensie formułowania wniosków o zachodzących procesach, to dwie elementarne i komplementarne funkcje umysłu, który może mieć zasadniczo dwojaki charakter: otwarty bądź zamknięty³⁸⁵.

Otwarcie w relacji umysłu i rzeczy to umysłowa transcendencja, zamknięcie zaś to umysłowa immanencja. O tym, czy umysł jest otwarty na rzeczywistość, czy zamknięty przed nią, zasadniczo decyduje obiektywistyczne, aposterioryczne i historyczne albo idealistyczne, subiektywistyczne, aprioryczne i progresywistyczne środowisko jego aktywności, w którym nabywa pojęć i aprobejuje sądy³⁸⁶. Zmiany używanych pojęć i formułowanych ocen leżą zaś u podstaw najgłębszych i najszerzych zmian społecznych określanych mianem rewolucji. Ich genezą jest zawsze uprzednia terapia semantyczna, o której szeroko pisał Gordon Willard Allport³⁸⁷. Terapia taka określa kategorie, za pomocą których ludzie mają myśleć oraz słowa, których mają nie używać, czego efektem jest eliminacja dawnych przywiązań i wprowadzanie nowych nawyków.

Poza przypadkami szczególnej śmiałości poznawczej lub bierności myślowej realizm lub idealizm ulegają mentalnej replikacji: są powielane w kolejnych pokoleniach³⁸⁸. Głównym zaś rysem klasycznie euro-

³⁸⁴ Por. M.A. Krapiec, *Psychologia racjonalna*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, s. 46n.

³⁸⁵ Por. S. Johnson, *Umysł szeroko otwarty. Życie codzienne naszego mózgu*, przet. J. Józefowicz-Pacuta, Jacek Santorski & Co, Warszawa 2005.

³⁸⁶ Por. J. Szacki, *Obiektywizm i subiektywizm w socjologii*, w: *Racjonalność, nauka, społeczeństwo*, red. H. Kozakiewicz, E. Mokrzycki, M.J. Siemek, PWN, Warszawa 1989, s. 376–397.

³⁸⁷ Por. G.W. Allport, *The Nature of Prejudice*, Addison-Wesley, Cambridge, Massachusetts, 1954.

³⁸⁸ W warunkach powrotu do polityki siły w pogłębiającej się międzynarodowej anarchii następuje renesans realizmu, w Polsce jednak wciąż dominuje złudny idealistyczny liberalizm (Por. B. Radziejewski, *O pożytkach z pożegnania złudzeń. Przedmowa do wydania polskiego w: J.J. Mearsheimer, Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, przet. T. Bieroń, Universitas – Wydawnictwo Nowa Konfederacja, Kraków–Warszawa 2021, s. 8.

pejskiego środowiska umysłowo-cywilizacyjnego, wyrosłego na kulturach Grecji i Rzymu oraz na chrześcijaństwie, jest bezkompromisowe i wielokierunkowe dążenie do prawdy – bo tylko ona jest interesująca, wyzwalająca i rozstrzygająca. Niedocenianiem jej roli, a w konsekwencji nawet pomijaniem, charakteryzuje się w różnym stopniu i w różny sposób każde inne środowisko umysłowo-cywilizacyjne. Łatwo to dziś dostrzec w trakcie debat, sporów i kampanii historycznych, politycznych, prawnych czy obyczajowych³⁸⁹. Od przyjęcia w punkcie wyjścia podejścia prawdziwościowego zależy trafność twierdzeń formułowanych w punkcie dojścia. Wprawdzie nikt nie może mieć monopolu na prawdę o dokonujących się zmianach globalnych, niektórzy jednak sami wykluczają się z dążenia do niej, odmawiając też innym takiego celu. Właśnie problematyka Wielkiego Resetu jest w znacznej mierze uwikłana w narrację pozaprawdziwościową, właściwą dla postmodernizmu, postnowoczesności i postracjonalności. Ze względu na postprawdziwosciowy charakter tej narracji prace Klausa Schwaba, czołowego teoretyka i praktyka Wielkiego Resetu, będą tu przywoływane nie tyle jako źródło informacji o zmianach, ile jako przykłady inspiracji do szerokiego ich powodowania.

Usytuowanie i zaangażowanie prezesa Światowego Forum Ekonomicznego przemawia za tym, że jego prace nie mają charakteru opisowo-wyjaśniającego, ale programowo-ukierunkowujący, gdyż nie powstają w wyniku badania zmian, ale w celu ich programowania³⁹⁰. Prace Schwaba, począwszy od *Kapitalizmu interesariuszy* z roku 2016, wskazują na zachodzące zmiany nie z perspektywy podejścia teoretyczno-filozoficznego, ale praktyczno-technicznego. Dokonująca się właśnie rewolucja przemysłowa to – zdaniem Krajskiego i Kliński'ego – „wielki technologiczny eksperyment, który ma doprowadzić do powstania państwa światowego, w którym nie będzie już żadnej wolności, samorządności, demokracji, pracy dla ludzi, a wszystko będą robić maszyny, będące w istocie pod kontrolą jednego ośrodka władzy”³⁹¹. W podejściu praktyczno-technicznym Wielki Reset ukazany jest

³⁸⁹ Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komołów 1997, s. 21n.

³⁹⁰ Por. M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba. Jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarząd*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2021.

³⁹¹ S. Krajski, *Masoneria polska 2021 Wielki Reset*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2021, s. 202. Por. Ch. Klinsky, *5G – narodziny megatotalitaryzmu. Czy jest to również zagrożenie dla naszego zdrowia?*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2020.

w całokształcie globalnych trendów, w podejściu teoretyczno-filozoficznym zaś – od strony doskonałości cywilizacyjnej. Odpowiednio globalne podejście badawcze odwołuje się do stanu techniki, podejście zaś cywilizacyjne uwzględnia stan etyki.

Cywilizacyjne podejście badawcze polega na analizowaniu i systematyzowaniu zjawisk społecznych z najszerzego i najodleglejszego punktu widzenia, jaki wyznacza cywilizacja. Ta zaś bywa dwojako rozumiana: homeostatycznie (jako poziom rozwoju technicznego) albo merytorycznie (jako podzielany w społeczeństwie system wartości). W prezentacji i wyjaśnianiu globalnej transformacji od cywilizacji tradycyjnych opartych na sobie właściwej etyce do cywilizacji informacyjnej osadzonej na uniwersalnej technice zastosowane zostały obydwie podejścia. Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu przyjmuje ambiwalentną prakseologię i odwołuje się do ambiwalentnej aksjologii. Ambiwalencja dotyczy tego, co jawnie deklarowane, czyli wyzwającego potencjału technologii, i tego, co niejawnie realizowane, czyli jej potencjału zniewalającego. Taki też ambiwalentny charakter wydaje się mieć światowy reset: technicznie usprawniający oraz etycznie obezwładniający. Z jednej strony kreuje on nowe możliwości, a z drugiej przywraca dawne, przezwyciężone już ograniczenia, z których – jak twierdzi Belloc – najważniejszym jest pogańskie niewolnictwo, przezwyciężone w chrześcijaństwie. „Państwo niewolnicze – pisał Belloc jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej – już działa w prawie. Prawa [stwarzają] przymus pracy, konsumpcji, rozliczeń”³⁹². Status człowieka w cywilizacji stanowi podstawowe kryterium jej weryfikacji.

Wielki Reset jako kulminacja wielkiego resetowania obejmuje zjawiska i procesy cywilizacyjne, których badania mogą mieć charakter ogólno-systemowy bądź szczegółowo-dziedzinowy. Badania nad projektowaną cywilizacją informacyjną, zwaną także informatyczną, komputerową, cyfrową, sieciową, internetową, multimedialną czy cybernetyczną również mogą być dwojaki: bezpośrednie i całościowe (kiedy odnoszą się do całokształtu zjawisk i procesów informacyjnych współczesnego świata, takich jak globalizacja) lub pośrednie i częściowe (kiedy koncentrują się na transformacji wybranych aspektów lub fragmentów społeczeństwa informacyjnego, na przykład Internetu).

W Polsce przeważają szczegółowe analizy globalnych przemian cywilizacyjnych, podejmowane na gruncie nauk politechnicznych, pedagogicznych, psychologicznych, socjologicznych, prawnych i ekono-

³⁹² Por. Belloc, dz. cyt., s. 31.

micznych³⁹³. Z kolei w literaturze światowej można znaleźć wiele opracowań o charakterze bardziej syntetycznym, o podłożu politologicznym, kulturoznawczym czy filozoficznym³⁹⁴. Jednakże ani w Polsce, ani na świecie nie są prowadzone szersze badania całościowo łączące Wielki Reset z cywilizacją informacyjną. Wiązanie go przez Schwaba z rewolucją przemysłową dotyczy najbardziej spektakularnych zastosowań technologicznych, mających zapewnić globalną kontrolę nad wszystkimi składnikami cywilizacji.

Badaniami objęty zostanie całokształt symptomów nowego porządku światowego, u podłoża których leżą nieznanne dotąd możliwości w zakresie automatyzowania procesu przetwarzania informacji (informatyka) oraz sterowania społecznego (cybernetyka). O ile bowiem już dość dobrze rozpoznano rolę informatyzacji na poziomie lokalnym i w perspektywie doraźnej, o tyle stosunkowo niewiele się mówi o roli cybernetyki na poziomie globalnym i w perspektywie dziejowej. Można bez przesady powiedzieć, że technologia informatyczna i cybernetyczna stanowią dziś główny oręż w zmaganiach na skalę cywilizacyjną³⁹⁵, a Wielki Reset i wielkie resetowanie są ich epifenomenami.

W realiach stopniowego ustępowania pozycji państw narodowych na rzecz aktorów transgranicznych, pierwszoplanową rolę we współczesnym multicyentrycznym świecie, odgrywają cywilizacje jako najszerze geograficznie i najdłuższe historycznie zrzeszenia ludzi podzielających te same lub podobne wartości. Ich przyszłość rozstrzyga się w cyberprzestrzeni, będącej piątą sferą (po lądzie, morzu, powietrzu i kosmosie) pełnego spektrum dominacji. Rzutuje ona na kondycję ludzi i pozycje społeczeństw w przestrzeni realnej. Obszarami panowania są dzisiaj: 1) powierzchnia lądów i wód śródlądowych, 2) powierzchnia i głębiny oceanów, 3) przestrzeń powietrzna i atmosferyczna, 4) przestrzeń informacyjna i cybernetyczna 5) orbitalna i otwarta przestrzeń kosmiczna, 6) zasoby księżyca i planet innych niż Ziemia, 7) spektrum elektromagnetyczne. Ten ostatni obszar dominacji przenika wszystkie inne sfery życia i rozwoju. Panowanie w nim zapewnia kontrolę nad odkrywaniem, zdobywaniem i eksploatowaniem wszystkich innych obszarów.

Do rozpoznawania najbardziej rozległych zjawisk i przewidywania najgłębiej sięgających procesów adekwatne wydają się ustalenia filo-

³⁹³ Por. *Człowiek w obliczu szans cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*, red. J. Bednarek, Difin, Warszawa 2014.

³⁹⁴ Por. V. Wolff, *Nowy Porządek Świata. Zasady Gry*, t. 1, Warbook, Ustroń 2021.

³⁹⁵ Por. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*; tenże, *Wojna i cywilizacja*.

zoficzne (filozofii klasycznej) oraz założenia cybernetyczne (cybernetyki społecznej). Obie dyscypliny – pierwsza humanistyczna, druga zaś techniczna – tworzą platformę najbardziej zróżnicowanych, a zarazem najściślej zintegrowanych badań. Ich celem jest najpełniej rozumiane bezpieczeństwo jako bezpieczeństwo cywilizacyjne. Jego wyznacznikiem jest odpowiednio szeroko rozumiane bezpieczeństwo informacyjne jako bezpieczeństwo informacji (aspekt statyczny ilościowego zapewnienia rozliczalności informacji) oraz bezpieczeństwo informowania (aspekt dynamiczny jakościowej ochrony przed manipulacją informacyjną).

Filozoficzno-humanistycznie oraz cybernetyczno-technicznie zinterpretowana cywilizacja stanowi miarodajną perspektywę dla opisywania i wyjaśniania specyfiki i dynamiki poszczególnych jej składników. Na tym poziomie generalizacji dostrzegalne jest ryzyko – dotyczące zarówno poszczególnych ludzi, jak i całych zbiorowości – w odniesieniu do ich teraźniejszości i przyszłości³⁹⁶. Można je lepiej zrozumieć, uwzględniając specyfikę działań rewolucyjnych, wojennych i terrorystycznych jako działań skonsolidowanych, programowanych, sterowanych i reżyserowanych. Jak mawiał Albert Einstein, najbardziej niezrozumiałe jest to, że świat jest zrozumiały. Być może dlatego zachodzące w nim zjawiska i procesy cywilizacyjne są nierozumiane. Jak gdyby w celu ich niezrozumienia metodycznie pomija się najbardziej zasadnicze, to jest religijne, źródła inspiracji i motywacji ludzkiego działania. Człowiek bowiem jest istotą religijną, chociaż różnie (racjonalnie albo nieracjonalnie) rozpoznaje i lokuje obiekty swoich religijnych odniesień, tak indywidualnie i chwilowo, jak również zbiorowo i dziejowo (cywilizacyjnie)³⁹⁷. W świetle cywilizacyjnego podejścia badawcze-

³⁹⁶ Por. Beck, dz. cyt., s. 74.

³⁹⁷ Motywacje religijne odnoszą się do decydujących momentów ludzkiego życia, które mają miejsce w obliczu dramatu: wypadku, choroby, kalectwa, wojny, a zwłaszcza śmierci. Człowiek zajmuje wówczas autentyczne stanowisko wobec tego, kim jest, i czego potrzebuje – w większym stopniu niż gdy może pozwolić sobie na niemyślenie o tym, starając się o zaspokojenie codziennych potrzeb. Ponadto optyka religijna przyjmowana jest nie tylko w przelomowych momentach życia jednostki i narodu, ale ujawnia się podczas podejmowania decyzji o tym, co w danym momencie najważniejsze. Będąc z natury istotą religijną, człowiek oddaje cześć boską nie zawsze Bogu, lecz także różnym bożkom. Ateizm zaś stanowi intelektualne samooszustwo, nie można bowiem nie wierzyć w nic, zawsze pokłada się wiarę w kimś lub czymś (por. np. M.A. Krapiec, *Religia ogniskiem kultury, w: O życie godne człowieka. W nurcie zagadnień posoborowych*, red. B. Bejze, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1990, s. 194–227; M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, Wydawnictwo Księży Werbistów Verbinum, Warszawa 1989).

go, ujawnienia i uwzględnienia wymagają najbardziej istotne i najsilniej oddziałujące czynniki inspirująco-motywuujące – zwłaszcza do tak znacznych przedsięwzięć, jak Wielki Reset. Pomijanie tych czynników skazywałoby z góry na brak możliwości zadawalającego – bliższego, dalszego i ostatecznego – jego wyjaśnienia.

Dominujące globalnie podejścia badawcze odwołują się do globalnych zastosowań technologii oraz wyrastają z globalnych oddziaływań ideologicznych. W paradygmacie globalnym badane są zjawiska i procesy zachodzące pod każdą szerokością i długością geograficzną. Dawniej były to europeizacja, westernizacja i chrystianizacja, obecnie zaś dokonują się azjatyzyzacja, orientalizacja i informatyzacja. Autentycznie uniwersalną cywilizację europejską, opartą na zasadach moralnych, zastępuje w skali globalnej symulowana cywilizacja informacyjna oparta na technice. Oznacza to, że globalne podejście badawcze jest konsekwentnie technologiczne – osadzone na kolejnych poziomach procesów doskonalenia i rozpowszechniania technologii i towarzyszącej jej ideologii.

Podejścia badawcze towarzyszą każdemu poznaniu naukowemu koncentrującemu się na określonym obiekcie (przedmiocie materialnym) oraz uwzględniającym określony jego aspekt (przedmiot formalny). To, co jest badane (przedmiot) oraz to, dlaczego prowadzone jest badanie (cel), wynikają z przednaukowych, zwykle nieuświadomianych inspiracji i inklinacji, towarzyszących każdej nauce. W różnych czasach i miejscach, co innego oddolnie uważane było za teoretycznie doniosłe i praktycznie potrzebne. Dziś o tym, co ważne i konieczne, coraz częściej rozstrzygają odgórnie algorytmy, ustalone za sprawą inspiracji ideologicznych oraz motywacji ekonomicznych. Również nauka traci swoją autentyczność i autonomię pod naciskiem medialnych kreacji rzeczywistości, mentalnych orientacji życiowych oraz regulowanych przepływów finansowych.

Kształtowaniu zainteresowań poznawczych i wyrabianiu nawyków myślowych służy medialne podsuwanie wciąż tych samych tematów, dotyczących zwłaszcza ekologii, zdrowia, równouprawnienia, mniejszości czy terroryzmu i konfliktów zbrojnych, wskutek czego odbiorcy komunikatów reagują w sposób coraz bardziej przewidywalny³⁹⁸. Podstawowym celem reedukacji jest ćwiczenie skłonności i zdolności do reakcji i zachowań zbiorowych (stadnych). Te zaś są łatwiejsze i wygodniejsze do kontrolowania i nadzorowania: w warunkach indywidualizmu nie jest możliwe totalitarne rządzenie i zarządzanie, właści-

³⁹⁸ Por. T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005.

we dla kolektywizmu. Im szerszy zasięg i niższy poziom medialnego oddziaływania, tym wyższy stopień skoordynowania i skolektywizowania. Stąd globalizacja to zarazem największa w dziejach kolektywizacja. Warunkiem technicznym wcześniejszej, bolszewickiej, była elektryfikacja, warunkiem obecnej zaś jest elektronizacja³⁹⁹. Globalne stanowisko badawcze jest zatem konsekwentnie technologiczne – osadzone na kolejnych poziomach doskonalenia i rozpowszechniania technologii oraz zwykle towarzyszącej jej ideologii.

Podsuwane czy narzucane globalnie – odgórnie i sztucznie – obiekty zainteresowania oraz tak samo stymulowane czy inspirowane kierunki zaangażowania, utrwalają lokalnie – mimowolnie i oddolnie – dominujący paradygmat globalny. „Paradygmat to – zauważają Bard i Söderqvist – powszechnie uznawany sposób myślenia, który narzuca interpretację obserwowanych faktów. Jego presja jest tak silna, że nawet jeśli fakty jawnie przeczą obowiązującemu paradygmatowi, tym gorzej dla faktów. W pewnym momencie następuje jednak rewolucja, stary paradygmat pęka i jego miejsce zastępuje nowy”⁴⁰⁰. Spostrzeżenie to znajduje zastosowanie do paradygmatu globalizacji zastępowanego paradygmatem deglobalizacji. Po fazie dezintegracji Wielki Reset dotychczasowej globalizacji, podnosi ją na znacznie wyższy poziom integracji.

Ze względu na najwyższy stopień złożoności i najbardziej rozległy zakres, badania nad Wielkim Resetem cechuje podejście:

- 1) holistyczne: multidyscyplinarne, interdyscyplinarne i transdyscyplinarne (wielodziedzinowe, międzydziedzinowe i ponaddziedzinowe) – w odróżnieniu od wąskodziedzinowego,
- 2) horyzontalne: skierowane na uwzględnienie najszerszego zakresu uwarunkowań – w odróżnieniu od wertykalnego jako specjalizującego się w badaniu szczegółów,

³⁹⁹ Zasięg oddziaływania medialnego wprost przekłada się na zasięg działania politycznego. Za sprawą Internetu jest on dziś globalny. Na długo pojawieniem się Internetu, Antonio Gramsci stwierdził: „Zamiast najpierw przejmować władzę i siłą narzucać kulturową rewolucję, marksiści Zachodu, muszą najpierw zmienić kulturę. Wtedy władza spadnie im na kolana, niczym dojrzały owoc, lecz zmiana kultury wymaga długiej drogi przez instytucje, sztukę, kino, teatr, szkoły, uczelnie, seminaria, gazety, czasopisma i nowe elektroniczne medium radio. Jedno po drugim, każde medium musi zostać przechwycone, przekształcone i upolitycznione, tak aby mogło stanowić agenturę rewolucji. Wtedy będzie można powoli edukować ludzi, aby zrozumieli i wręcz radośnie przywitani rewolucję.” P. J. Buchanan, *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, Wektory, Wrocław 2005, s. 92.

⁴⁰⁰ Bard, Söderqvist, *Netokracja*, dz. cyt., s. 14.

- 3) integrujące dane pochodzące z wielu różnych źródeł – ze względu na złożoność rzeczywistych zjawisk i procesów wielopoziomowo usieciowionego świata,
- 4) ujawniające dysonans między szeroko rozpowszechnianymi deklaracjami a faktycznie prowadzonymi działaniami, np. na rzecz społeczeństwa informacyjnego,
- 5) demitologizujące przyjmowane przekonania i obnażające funkcjonujące slogany – zwłaszcza w odniesieniu do roli i znaczenia Internetu, będącego epifenomenem nowej cywilizacji,
- 6) przełamujące liczne tabu, występujące także w nauce, poprzez podejmowanie politycznie niepoprawnych tematów, np. budowy globalnej infrastruktury nieformalnej kontroli,
- 7) rozgraniczające wyjściowe stanowiska: idealistyczne i realistyczne pojmowanie świata i człowieka, stanowiące nie zawsze uświadamiane założenia na gruncie nauk społecznych,
- 8) wychodzące od pierwotnego doświadczenia i opisu faktów oraz dążące do ich ostatecznego wyjaśnienia i zrozumienia przez wskazanie złożonych przyczyn,
- 9) stosujące neologizmy na oznaczenie nowych i dotąd nieznanymi zjawisk i procesów, które nie zostały jeszcze nazwane, pomimo że już się upowszechniły,
- 10) łączące najbardziej tradycyjną i historycznie zweryfikowaną filozofię klasyczo-realistyczną⁴⁰¹ z najnowocześniejszą i obecnie wdrażaną technologią społeczno-cybernetyczną.

Zaproponowana tu metodologia odbiega od wciąż dominującej w nauce konwencji pozytywistycznej scjentyzmu – wąskich i zawężających się specjalizacji, opisujących powierzchniowe i naocznie dane zjawiska (fenomeny), a w mniejszym stopniu ujawniających głębokie i złożone przyczyny: wewnętrzne i zewnętrzne, bezpośrednie i pośrednie, formalne i materialne, bliższe, dalsze i ostateczne, oraz sprawcze, wzorce i celowe. „Jesteśmy jeszcze daleko – stwierdza Artur Śliwiński – od zrozumienia zachodzących w świecie procesów i wydarzeń. Chociaż liczne źródła informacji umożliwiają uzyskanie dostatecznej orientacji w złożonej sytuacji globalnej i krajowej, rzadko zwracano uwagę na konsekwencje braku dostatecznego jej rozeznania”⁴⁰². Wszelkie układy społeczne, od najmniejszych wspólnot lokalnych, aż po naj-

⁴⁰¹ Na temat tego rozumienia filozofii realistycznej por. S. Świeżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycyzmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2000.

⁴⁰² Śliwiński, *Ekonomia sieci. Jak globalne sieci opętały świat*, s. 9.

większą zbiorowość globalną, są nieskończenie bardziej złożone niż jakikolwiek zdefiniowany i zdeterminowany układ techniczny.

Ze względu na wielką różnorodność świata realnego i niemożliwą do ustabilizowania zmienność zachodzących w nim zjawisk i procesów, rodzi się pokusa zastępowania ich symulacjami w świecie wirtualnym. James Rickards pisze, że zegarki i silniki to systemy skomplikowane, trzęsienia ziemi i huragany natomiast to systemy złożone. Systemami złożonymi są rynki kapitałowe. Nawet jedna istota ludzka jest już systemem złożonym. „Miliard osób zajmujących się jednocześnie handlem akcjami, obligacjami i instrumentami pochodnymi, tworzy system tak niewiarygodnie złożony, że trudno go nawet objąć rozumem, a co dopiero modelować cyfrowo”⁴⁰³. Wadą podejść globalnych jest milczące założenie – bądź wręcz rozpowszechnione przekonanie – że układ globalny można modelować i organizować, kształtując jego architekturę oraz wprowadzając do niego odpowiednią infrastrukturę. Błędem cybernetycznym w podejściach globalnych jest traktowanie układów społecznych na wzór mechanicznych, ponieważ te ostatnie są organiczne⁴⁰⁴.

Już w latach trzydziestych XX wieku José Ortega y Gasset pisał: „Cywilizacja w miarę swego rozwoju staje się coraz bardziej skomplikowana i coraz trudniejsza. Problemy, przed którymi obecnie stoimy są niesłychanie splecione. Coraz mniej jest ludzi, których umysł jest w stanie im sprostać”⁴⁰⁵. Cywilizacja nie jest dającym się rozłożyć na części mechanizmem, ale całościowo spojonym organizmem. W związku z tym jej badanie wymaga rozróżnienia różnej natury czynników: faktów i zjawisk, przyczyn i skutków, ocen i norm, przypadków i tendencji, opisów i wyjaśnień, twierdzeń i hipotez, praw i prawidłowości,

⁴⁰³ Por. Rickards, dz. cyt., s. 240.

⁴⁰⁴ „Wielu analityków zamiennie używa terminów złożony i skomplikowany, ale w rzeczywistości mają one różne znaczenia. Skomplikowany mechanizm składa się z wielu ruchomych części, ale można go stosunkowo łatwo rozłożyć i zmontować ponownie. Jego elementy nie dostosowują się do siebie nawzajem. Tymczasem systemy złożone czasem zmieniają postać i odlatują, stacają się po zboczach gór albo rujną całe narody. Także składają się z ruchomych części, zwanych autonomicznymi agentami, które jednak nie tylko się poruszają. Elementy systemów złożonych są różnorodne, wzajemnie powiązane, interaktywne i elastyczne. Ich różnorodność i wzajemne powiązania można w pewnym stopniu modelować, ale interakcje i elastyczność sprawiają, że drzewo możliwych wyników szybko się rozrasta, dając pozornie nieskończoną liczbę odgałęzień, których w praktyce nie sposób modelować. Inaczej mówiąc, można wiedzieć, że w systemie dzieje się coś złego, ale nie rozumieć w pełni przyczyn”. Rickards, dz. cyt., s. 239.

⁴⁰⁵ Ortega y Gasset, dz. cyt., s. 94.

szczegółów i ogółów, obiektów i procesów, struktur i funkcji, informacji i interpretacji, podłoża i przejawów, aktów i możliwości, poznania i myślenia, prezentacji i symulacji, świadomości i wolności, wiedzy i woli, środków i celów, pierwowzorów i pozorów oraz akcji i reakcji. Założone w punkcie wyjścia mechaniczyczne podejście do cywilizacji jako całości, jak też do poszczególnych jej składników, rodzi fałszywą pokusę kontroli i panowania nad nią, a nawet jej modyfikacji i resetu. Analogicznie, bez uświadomienia sobie wyjściowego podejścia badawczego do Wielkiego Resetu odnoszące się do niego ustalenia końcowe będą niemiarodajne – przypadkowe i przyczynkowe.

Cywilizacja i poszczególne jej składniki są wytworami ludzkiej zorganizowanej – zarówno spontanicznie, jak i metodycznie – działalności. „Różnorodność i wielość poglądów na temat natury ludzkiego działania, życia społecznego i jego mechanizmów – stwierdza Hongbing – może wprawiać w osłupienie. Mnogość danych i chaotyczność ich prezentacji sprawia, że umykają nam często kwestie kluczowe. Objawy choroby mylone są często z jej prawdziwymi przyczynami, rzeczy powierzchowne przysłaniają to, co istotne i ukryte, co sprawia, że ostatecznie złudzenia i fikcja zastępują realność. W konsekwencji przyjmujemy fałszywe wyjaśnienia w miejsce prawdy”⁴⁰⁶. Doświadczenie historyczne oraz perspektywiczne myślenie wskazują na dwójakie tłumaczenie rzeczywistości społecznej: wolnościowe – oparte na spostrzeżeniu, że tylko w wolności podejmowane są autentycznie ludzkie decyzje i kształtują się optymalne rozwiązania ustrojowe, bądź koniecznościowe – odwołujące się do konstatacji, że ludzie są zniewoleni i odgórnie należy ich skłonić do właściwej organizacji. Na tym drugim przekonaniu bazują zjawiska globalne, począwszy od samej globalizacji, przez technologizację, ideologizację, ekonomizację, medializację, progresywizację, aż po symulację. Układ globalny jest bowiem nazbyt odległy i rozległy, aby mógł stanowić naturalne i normalne odniesienie dla ludzkich reakcji i międzyludzkich relacji. Jako taki, jest nie tylko przybliżany i przedstawiany za pośrednictwem ekranów, monitorów i wyświetlaczy, ale także za ich pomocą przetwarzany i przemodelowywany. Z tego też powodu podejścia globalne ostatecznie nie wyzwalają aktów wolnego wyboru, ale narzucają konieczne reakcje. Nie należy ich mylić z globalną współpracą czy wymianą, ale utożsamiać z domknięciem i zamknięciem w globalnej klatce wiedzy i władzy.

⁴⁰⁶ Hongbing, *Wojna o pieniądź 4*, s. 7.

W odróżnieniu od otwartych i konkurencyjnych podejść cywilizacyjnych, podejścia globalne – a raczej globalistyczne, są zamknięte i zmonopolizowane. W odróżnieniu od wielości i różnorodności cywilizacyjnych środowisk życia człowieka, układ globalny jest z definicji jeden i zmierza do jednolitości. Kiedy układem odniesienia dla poznania i postępowania staje się jeden, jedyny, jednakowy i jednolity układ globalny, zanika wolność, kończy się bezpieczeństwo i załamuje rozwój. Historycznie oraz etymologicznie rzecz ujmując, podejścia globalistyczne są maksymalistyczne i totalistyczne, w pewnym sensie bolszewickie („bolsze” znaczy w języku rosyjskim „więcej”), a w tym przypadku najwięcej. Teoretyczne postulaty maksymalizacji efektów w takiej czy innej dziedzinie w odpowiednich okolicznościach skutkowały eskalacją przymusu, najpierw pośredniego, a później także bezpośredniego. Na przestrzeni dziejów znanych jest mnóstwo przypadków uszczęśliwiania, wzbogacania i usprawniania ludzi i ludzkości na siłę i zgodnie z arbitralnie określoną wizją. Wiadomo zaś, że „kto nie chce znać historii, jest zmuszony ją przeżywać ponownie”⁴⁰⁷, za każdym razem jednak w innej odsłonie. Tym razem jest to odsłona technologiczno-informacyjna, silniejsza od kulturowo-obyczajowej (1968), militarno-rasowej (1934), socjalno-klasowej (1917) czy republikańsko-laickiej (1789). Wielki Reset zasadza się na najbardziej rewolucyjnym, bo globalistycznym podejściu, poza i ponad którym już nic większego nie ma i być nie może. W założeniach ogarnia wszystko oraz wszędzie wkracza. Ustami swych inspiratorów, zwolenników i operatorów zapowiada wywrócić wszystko i wszędzie mocą czwartej rewolucji przemysłowej.

Przedstawione w dalszej części pracy podejścia globalne suponują ambicje rewolucyjno-maksymalistyczne i zamiary centralistyczno-planistyczne architektów (kreatorów architektury) i inżynierów (administratorów infrastruktury) Wielkiego Resetu. Jest on przedsięwzięciem globalnym technologicznym, ideologicznym, ekonomicznym, medialnym, progresywnym i symulowanym. Składają się nań zjawiska i procesy niemające wiele wspólnego z oddolnym zainteresowaniem i spontanicznym zaangażowaniem. Oddolnie i spontanicznie budzą one raczej zdziwienie i zaniepokojenie. Dlatego towarzyszyć im będzie silniejszy niż dotąd przymus, co może nastąpić poprzez wstrząsy lub katastrofy straszniejsze od dotychczasowych. Odsłonięcie totalitarnych podejść poprzedzających przygotowywanie i popularyzowanie idei, ideologii i ideałów Wielkiego Resetu rozpoczyna całościowo-syntetyczne jego opisywanie i wyjaśnianie.

⁴⁰⁷ Rickards, dz. cyt., s. 16.

Podejście historyczne do Wielkiego Resetu pozwala dowiedzieć się więcej na temat jego perspektyw niż podejście ahistoryczne, które każe wierzyć w zapowiedzi i oświadczenia, nawet te pozbawione znaczenia. Jako że trudniej miarodajnie i odpowiedzialnie odnosić się do jeszcze niewyświetlonych i niewyjaśnionych kwestii bieżących, trzeba posiłkować się znajomością mechanizmów już zbadanych i opisanych. Jak wiadomo prezydent Harry Truman powołał Psychological Strategy Board (PSB) z udziałem dyrektora CIA, przedstawiciela Kolegium Szefów Sztabu, Zastępcy Sekretarza Obrony, do oceny zalet tajnych operacji. Jej nieformalna struktura pozwalała na rozwiązywanie problemów poza zwykłymi kanałami biurokratycznymi (bez oficjalnych uzgodnień), co chroniło prezydenta przed potencjalnymi reakcjami, dzięki możliwości wiarygodnego zaprzeczenia. Celem PSB było nie tylko planowanie tajnych operacji, ale także manipulowanie reakcjami opinii publicznej na te działania. Członkowie Rady zgodnie stwierdzili: „Naszym zadaniem jest wpływać na umysły i wolę innych ludzi nie przez wojnę na słowa, ale przez akcje paramilitarne przynoszące realne skutki⁴⁰⁸. Jak powiedział przewodniczący PSB, Gordon Gray: „Pomagamy kształtować wydarzenia tak, by zawierały elementy presji i perswazji”⁴⁰⁹. Tak np. w latach pięćdziesiątych plan PSB dla Gwatemali polegał na obaleniu prezydenta z wykorzystaniem wyszkolonych przez CIA sił likwidujących osoby umieszczone na specjalnych listach (neutralizacji celów w ramach akcji wykonawczej). Jak stwierdza Jacobsen, „mechanizm ten przejęty przez wielu przyszłych amerykańskich prezydentów był w użyciu aż do 2012 roku”⁴¹⁰. Nie wiadomo jednak, co stało się ze stworzoną przez Gordona Graya siatką agentów, którzy popełniali zabójstwa, wniecali wojny i wywoływali rewolucje w różnych zakątkach świata. Można się natomiast domyślać, że zasięg przedsięwzięć podejmowanych później jest znacznie większy i są one znacznie lepiej przeprowadzane.

Od sierpnia 1963 do 1967 roku w przeciwiatomowych bunkrach pod Iron Mountain niedaleko Croton-on-Hudson na wschodnim wybrzeżu USA spotykali się amerykańscy eksperci z wielu dyscyplin powołani oficjalnie przez Hudson Instytut, ale na formalne zlecenie Departamentu Obrony USA, celem odpowiedzi na pytanie, „jakim wyzwaniom będą musiały sprostać Stany Zjednoczone, jeśli świat wejdzie w erę

⁴⁰⁸ Por. Jacobsen, dz. cyt., s. 89.

⁴⁰⁹ Tamże, s. 88.

⁴¹⁰ Tamże.

wiecznego pokoju⁴¹¹. Faktycznie zaś chodziło – o czym obszernie pisze Krajski – odpowiedź na pytanie, „w jaki sposób należy postępować by zdobyć w warunkach pokoju władzę nad światem”⁴¹². Prace zakończyły się ściśle tajnym raportem – który jednak szybko utracił tajny charakter i można było wykazać, że to nie został on przygotowany dla rządu USA, lecz dla osób aspirujących do światowego przywództwa. Raport ten wskazuje, że najskuteczniejszym narzędziem zdobywania władzy absolutnej, jak również władzy nad światem, jest wojna, jej skutków jednak ostatecznie nie można przewidzieć. Dlatego należy znaleźć metodę, która przynosi wszystkie „pozytywne” skutki wojny, a nie ma jej wad. Skutkiem pozytywnym jest wprowadzenie całkowitej kontroli poprzez wywołanie przerażenia i poczucia zagrożenia dla ludzkości, skłaniając ją do rezygnacji – jak w czasie wojny – z praw obywatelskich i ludzkich oraz do poddania się w pełni woli przywódców⁴¹³. Zastosowanie tej metody musiałoby powodować skutki na tyle niszczące dla gospodarki i społeczeństwa, aby konieczne stało się ustanowienie struktur władzy i administracji zdolnych je przewyciężyć

Wielki Reset wpisany jest w globalną politykę mocarstw, oznaczającą coś więcej niż ich dotychczasową geopolitykę, której zasięg oddziaływania był bardziej regionalny⁴¹⁴. Tym razem chodzi o politykę o zasięgu globalnym i w pełni totalitarnym charakterze, gdzie koncesje na rzecz niezależności i samodzielności byłyby jedynie z taktyczne, sporadyczne i fasadowe⁴¹⁵. Ponieważ każdy proces musi mieć przywódcę, na drodze jednoczenia świata i poddawania go jednej władzy musi przewodzić element najsilniejszy – w postaci supermocarstwa wykorzystującego swoją potęgę ekonomiczną, polityczną, technologiczną i militarną w ustanawianiu zasad współpracy międzynarodowej prowadzącej ku wspólnemu dla wszystkich przeznaczeniu. Historia nowożytna pokazuje, że co około półtora stulecia inne mocarstwo wysuwa się na czoło światowej rywalizacji. Po Pax Brytanika nastąpił Pax Americana, a obecnie następuje Pax China. Nie dokonuje się to gwałtownie, ale z trwającymi dekadami okresami narastania przewagi, którym przypisywane są cezury czasowe związane z jakimiś przełomowymi

⁴¹¹ Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 62.

⁴¹² Tamże.

⁴¹³ Por. tamże.

⁴¹⁴ Szerzej na temat takiej polityki por. Mearsheimer, dz. cyt.

⁴¹⁵ Por. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2021.

wydarzeniami. Tak np. odchodząca do przeszłości amerykańska misja jednoczenia świata rozpoczęła się w roku 1872 przemówieniem inauguracyjnym prezydenta USA Ulyssesa S. Granta proklamującego narodziny polityki międzynarodowej. W swym, wystąpieniu powiedział on: „Świat cywilizowany zmierza ku republikanizmowi, czyli rządowi ludów poprzez swych reprezentantów, a nasza wielka republika jest przeznaczona, by służyć za przewodnika wszystkim innym, ponieważ nasz Stwórca przygotowuje świat do przekształcenia się w odpowiednim czasie w wielki naród, który będzie mówił jednym językiem, a w którym armie i floty nie będą już potrzebne”⁴¹⁶.

Ponad półtora wieku później miała miejsce kolejna proklamacja, którą przedstawił tym razem Pierwszy Sekretarz Chińskiej Partii Komunistycznej. Pierwszą osobą, która wystąpiła na World Economic Forum w styczniu 2021 roku był przywódca Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping, który przedstawił Chiny jako kluczowego gracza w nowym, multilateralnym porządku świata⁴¹⁷. Nie wspomniał jednak o unilateralnych aspiracjach Chin, lecz stwierdził, że „świat potrzebuje globalnego planu naprawy, w obliczu kryzysu spowodowanego pandemią koronawirusa, który obejmowałby koordynację polityki makroekonomicznej, pokojowe współlistnienie, zmniejszenie globalnych nierówności oraz wzmocnienie globalnych instytucji, w kwestiach takich, jak zdrowie publiczne i zmiana klimatu”⁴¹⁸. Od dawna zaś wiadomo, że w agendach Narodów Zjednoczonych Chiny odgrywają kluczową rolę, zwłaszcza gdy ograniczają swój wpływ Stany Zjednoczone (np. w Światowej Organizacji Zdrowia, gdzie przygotowywane są regulacje ustanawiające struktury rządzenia i mechanizmy zarządzania światem, mające obowiązywać w przypadku ogłoszenia pandemii). Inicjatywy na rzecz umocnienia struktur władzy globalnej oraz wprowadzenia mechanizmów globalnej administracji są wyrazem podejścia ściśle globalistycznego, niezależnie od towarzyszącego im uzasadnienia w postaci takich czy innych zagrożeń globalnych. Istotą globalistycznego podejścia badawczego jest, często milczące założenie o konieczności globalizacji, rozumianej jako tworzenie architektury globalnych ośrodków

⁴¹⁶ Cyt. za: Virion, dz. cyt., s. 33.

⁴¹⁷ John J. Mearsheimer twierdzi, że „jest już za późno by powstrzymać Chiny” (Radziejewski, dz. cyt., s. 9).

⁴¹⁸ Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 118. „COVID-19 może zmusić nas do zajęcia się naszymi wewnętrznymi problemami w sposób, którego wcześniej byśmy nie rozważali. Możemy zacząć zadawać sobie pewne fundamentalne pytania, które nigdy nie pojawiłyby się bez kryzysu” (Schwab, Malleret, dz. cyt., s. 232).

władzy oraz uruchamianie infrastruktury globalnych mechanizmów administrowania. Pośród wielu podejść do wielkiego Resetu wiodącym zdaje się być globalizm, tak poznawczo-badawczy, jak również dążeniowo-programowy.

3.1. Globalizm – dążenie do globalnej władzy

Pierwszym podejściem globalnym, zdefiniowanym tu dla opisanie i wyjaśnienia Wielkiego Resetu jest globalizm, przyjmowany w pełni świadomie przez kreatorów tego przedsięwzięcia, ulokowanych w najwyższych lożach światowej masonerii, począwszy od Rytu Szkockiego i Wielkiego Wschodu Francji, a mniej świadomie zakładany przez jego realizatorów, skupionych w światowych organizacjach lobbingowych, takich jak Światowe Forum Ekonomiczne, oraz w agendach Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej⁴¹⁹. Stanowi on ideologię napędzającą zjawiska i procesy globalizacji oraz wyznaczającą obszary i kierunki jej badań – ideologię, zgodnie z którą unifikowanie i integrowanie świata miałyby być czymś lepszym od odrębności i odmienności społeczeństw, państw i narodów. Nie uwzględniając faktów, lecz eksponując oświeconą wizję, uznaje się w nauce za postępowe, rozwojowe, przyszłościowe i pomyślne wszystko, co wspiera i przyspiesza globalizację. Taką rolę pełni technologia informacyjna, podnosząca poziomy infiltracji przekonań i determinacji zachowań w ramach politycznego rządzenia i administracyjnego zarządzania. Za sprzeczne ze stanem nauki i poziomem techniki uchodzą natomiast przekonania i zachowania

⁴¹⁹ Globalizm jest agendą przyjmowaną przez ośrodki i środowiska współdziałające ze sobą na rzecz integracji świata i jednej władzy, lecz niekiedy również rywalizujące ze sobą o wpływ na tę władzę. Należą do nich m.in. sekty ezoteryczne (np. Golden Dawn czy Ordo Templi Orientis), loże masońskie (np. B'nai B'rith, czy Skull and Bones), kluby strategiczne (np. Grupa Bilderberg, Komisja Trójstronna), instytucje finansowe (banki i fundusze inwestycyjne, jak BlackRock), koncerny informatyczne (np. Google, Facebook, Microsoft), korporacje przemysłowe (np. farmaceutyczne – Moderna, Pfizer), sieci handlowe (np. Walmart, Amazon), agencje informacyjne (np. NBC, CBS, BBC), sieci telewizyjne (np. Discovery Canal), tytuły prasowe (np. „The Guardian”, „The Economist”), sieci filmowe (np. Netflix), wpływowe fundacje (np. Fundacja Rockefellera, czy Gatesów), organizacje pozarządowe (np. Greenpeace), instytuty badawcze (np. biura projektowe), wpływowe uniwersytety (Harvard, Yale), struktury międzynarodowe (MFW, BŚ, ONZ i agendy jak WHO), 18) służby specjalne, organizacje przestępcze, kancelarie prawne, organy wspólnotowe (np. Komisja Europejska), celebryci (np. aktorzy, sportowcy, artyści).

motywowane tradycją, patriotyzmem, moralnością i religią. Jako takie ograniczają one bowiem i spowalniają globalistyczne zamierzenia i posunięcia wpływowych ośrodków decyzyjnych i środowisk zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie.

W świetle uwolnionego od historycznych zaszłości i wypreparowanego z kulturowych naleciałości imperatywu globalizacji, czymś pożądanym i oczekiwanym jest jednolita cywilizacja. Taką zaś mogłaby i miałyby być cywilizacja osadzona na technologii, ideologii i ekonomii informacyjnej. Wielu współczesnych wizjonerów, takich jak Manuel Castells⁴²⁰ czy Alvin Toffler⁴²¹, uważa, że na informacyjnym tworzywie kształtuje się właśnie pierwsza w pełni globalna cywilizacja, konsolidująca wszystkie dotychczasowe cywilizacje. Podczas globalizacji osadzonej na informacji wygrywa ten, kto kontroluje informację, a zatem jest głośniejszy medialnie, zasobniejszy finansowo, sprawniejszy technicznie i bardziej przekonujący ideologicznie. Tym samym narzuca innym swoją wizję świata oraz percepcję zachodzących w nim zmian. Upowszechniane i utrwalane diagnozy stanu świata i wynikające z nich prognozy jego przyszłości skutkują działaniami reasekuracyjnymi i poszukiwaniami remediów. Najdonioślejszą narracją o stanie spraw świata i potrzebie jego dostosowania do wyzwań przyszłości wydaje się Wielki Reset. Tę globalną narrację kreują i kontrolują uważające się za elitę światowe ośrodki i środowiska, przypisujące sobie moc decydowania o losach protekcyjnie traktowanych przez siebie narodów i społeczeństw⁴²².

W procesie informacyjnej globalizacji narzuca się ekonomiczne, ideologiczne i technologiczne pojmowanie świata jako zbudowanego z cyfrowej i sieciowej informacji. Ucyfrowiony i usieciowiony świat staje się łatwiejszy do obserwacji i teoretycznego ujęcia oraz praktycznego opanowania i podporządkowania. Odbyna się to w drodze zacieśniania kontroli informacyjnej, przejmowania zasobów informacyjnych, szerzenia wpływów za pomocą informacji i dostarczania informacyjnych rozrywek. W globalizację wpisane są, informacyjne – niematerialne i нефизyczne – mechanizmy wyzysku ekonomicznego, manipulacji ideologicznej i przymusu technologicznego. Z tego względu faktycznie dokonująca się globalizacja nie jest szerzej dostrzegana,

⁴²⁰ Por. Castells, dz. cyt.

⁴²¹ Por. Toffler, dz. cyt.

⁴²² Na temat współpracy pozornie odległych środowisk w dziele globalizacji por. Ziętek-Wielomska, dz. cyt.

a jej oddziaływanie najczęściej nie jest doceniane. Masowe jej ignorowanie pogłębia permanentną infiltrację postaw i poglądów oraz determinację reakcji i zachowań. Na wpisany w Wielki Reset globalizm składa się całokształt postaw sprzyjających przyspieszeniu globalizacji oraz poglądów uzasadniających dziejową jej konieczność⁴²³.

W procesie globalizacji, jak w każdym działaniu, obecny jest czynnik podmiotowy (podmioty globalizujące) oraz przedmiotowy (przedmioty globalizowane). Oczywiście jest, że globalizacją zainteresowane są podmioty globalne, które czerpią z niej korzyści. Poddawane jej są natomiast globalne masy, stanowiące przedmiot rywalizacji, która ma na celu uzyskanie najwyższej pozycji i najszerzych wpływów. Informacyjna natura globalizacji stanowi źródło jej skuteczności. Globalizacja bowiem pod względem eksploatacji ekonomicznej, podporządkowania ideologicznego i manipulacji technicznej jest sprawniejsza od starożytnego niewolnictwa, średniowiecznego feudalizmu oraz nowożytnego wyzysku kapitalistycznego. Dzieje się tak ponieważ globalizacja informacyjna:

- 1) wykorzystuje niewiedzę całych społeczeństw,
- 2) spotyka się z lekceważeniem z powodu przekonania o jej oddaleniu,
- 3) znajduje największe oparcie w tych, którzy na niej najbardziej tracą,
- 4) jest niewidoczna i nieodczuwalna dla eksploatowanych,
- 5) zacieśnia się stopniowo i przyspiesza w miarę osvajania się z nią,
- 6) nie daje szansy na zmianę kierunku, a tym bardziej jego odwrócenie,
- 7) nie wymaga posługiwania się prymitywną przemocą fizyczną,
- 8) sprawia wrażenie normalności, mimo radykalnych przeobrażeń,
- 9) doprowadza ostatecznie do rezygnacji z jakiegokolwiek oporu,
- 10) przekracza granice pospolitej umysłowości i uznanej przyzwoitości.

Oznacza to, że globalizacja informacyjna – właśnie dlatego, że oparta jest na informacji – uzależnia poszczególne jednostki i całe społeczeństwa, przez co rezygnacja z niej powoduje wykluczenie ich ze współpracy i zahamowanie ich rozwoju.

⁴²³ Na przykład Klaus Schwab mnożył organizacje, których celem była ideologiczna penetracja świata i rozsiewanie globalistycznych pomysłów, jak powstałe w roku 2004 Forum Młodych Światowych Liderów, rekrutujące agentów wpływu, którzy mają wdrażać idee globalistyczne wśród młodego pokolenia. Natomiast w 2011 roku założył Global Shapers Community jako globalną sieć lokalnych społeczności ludzi w wieku 20–30 lat, którzy również mają za zadanie prowadzić in-doktrynę globalistyczną. Jak podaje Biątek, w roku 2020 niemal dziesięć tysięcy młodych działało w ponad czterystu komórkach opłacanych przez fundację Schwaba (por. Biątek, *COVID-19*, s. 98).

Procesy globalizacji są rozwinięciem mechanizmów bogacenia się podmiotów ekonomicznie silniejszych, umacniania ośrodków bardziej wpływowych ideologicznie oraz narzucania sprawniejszych rozwiązań technicznych. Niezależnie od intensyfikowania i modernizowania globalizacji, przebiega ona kosztem rosnącej populacji wykluczonych z globalnych korzyści (biednych, słabych i nieumiejętnych)⁴²⁴, a w interesie malejącej populacji włączonych do udziału w globalnych korzyściach (bogatyh, silnych i sprawnych). Zgodnie z właściwym globalizacji mechanizmem dodatniego sprzężenia zwrotnego negatywne zjawiska globalne (w tym eksploatacja, marginalizacja, pauperyzacja, patologizacja czy totalizacja) nasilają się. W procesie globalizacji następuje zacieśnianie i wzmacnianie globalnej kontroli jako dominacji podmiotów globalnych, na przykład korporacji transnarodowych nad podmiotami lokalnymi, czyli państwami narodowymi. Jej istotą jest przeniesienie władzy z niższych poziomów lokalnych politycznej władzy państwowej na najwyższy poziom globalny finansowej władzy korporacji.

Artur Śliwiński stwierdza, że „propagowanie globalizacji, polegające na głoszeniu poglądu o wymykaniu się kapitału spod kurateli rządów, a jednocześnie wspieranie tego kapitału z niespotykaną dotychczas zaciekłością, brzmi [...] dość fałszywie”⁴²⁵. Doprowadzają do tego i dopuszczają się tego skorumpowani lub skompromitowani politycy, parlamentarzyści i urzędnicy, przekazując na zewnątrz (organizacjom międzynarodowym, instytucjom finansowym czy agencjom pozarządowym) atrybuty państwa, prerogatywy parlamentu i kompetencje rządu w niemal wszystkich sferach bezpieczeństwa⁴²⁶. Oczywiście jest, że państwo „przyjmując w swojej filozofii, a co za tym idzie i w działaniu, zasadę, że wolność gospodarcza, wolność handlu i operacji finansowych nie może posiadać żadnych narodowych ograniczeń, pozbawia się w istocie, i to całkowicie, nie tylko suwerenności, ale i niepodległości, i to nie tylko w perspektywie gospodarczej, ale również we wszystkich innych”⁴²⁷. Nie chodzi przy tym o to, że owa wolność sama w sobie jest czymś szkodliwym, ale o to, że w układzie globalnym nie ma wolności, lecz narasta dyktat i wzmacniają

⁴²⁴ Przykładem populacji wykluczonych mogą być państwa postkomunistyczne, z których z powodów finansowych wyjechało wielu pracowników służby zdrowia, co stanowiło jedną z przyczyn nadmiernej liczby zgonów w trakcie pandemii COVID-19 (por. A. Widzyk, „Die Welt”. *Wielkie umieranie w Polsce*, 20.04.2021. <https://www.dw.com/pl/die-welt-wielkie-umieranie-w-polsce/a-57261069>).

⁴²⁵ Śliwiński, *Życie wśród tupieżców*, s. 95.

⁴²⁶ Por. *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI w.*, s. 17.

⁴²⁷ Krajski, *Polska i masoneria w przededniu wielkiego krachu*, s. 128.

się monopole. Państwo zaś, które tego nie dostrzega i na to nie reaguje, wystawia swoich obywateli na ryzyko wyzysku ekonomicznego i medialnych manipulacji podmiotów ponadnarodowych. Obywatele stają się wówczas polem globalnych zmaganiań, wręcz walki o kontrolę nad ich potrzebami, preferencjami, poglądami i poczynaniami⁴²⁸.

Globalizacja, w szczególności ta dotycząca władzy, odbywa się kosztem suwerenności państwa, rządzonego z woli narodu. Stanisław Krajski stawia pytanie: Jeśli mocodawcą polityków nie jest naród, to kto nim jest? Oczywiście jest zaś, że politycy kierują się ku faktycznym źródłom władzy i pieniędzy: „Daje im to szanse na zawłaszczenie państwa, co powoduje, że ich władza polityczna może być coraz większa, a odpowiedzialność coraz mniejsza. A może chcą być kimś więcej niż tylko zarządcami powierzonego im przez społeczeństwo dobra”⁴²⁹. W ten sposób usiłują awansować z wewnątrzpaństwowych szczebli władzy na szczeble ponadpaństwowe i gościć na spotkaniach globalnych klubów (ekskluzywnych gremiów i tajnych towarzystw) oraz służyć globalnej oligarchii (magnatom finansowym i medialnym). Do takich wniosków prowadzi obserwacja przebiegu karier osób sprawujących ważne funkcje publiczne w wielu państwach. Niejednokrotnie przed objęciem stanowiska uczęszczają oni do jednej ze szkół globalnych liderów, a po zakończeniu kariery politycznej, a nawet jeszcze w trakcie jej trwania, angażowani są w strukturalno-globalnym zasięgu oddziaływania. Z takich kręgów wypływają do opinii publicznej, a potem implementowane są w decyzjach politycznych i systemach prawnych – plany, programy i projekty przebudowy świata, oparcia go na nowych zasadach i przekierowania na inne tory⁴³⁰.

Niejako na logicznej mocy definicji i fizycznej mocy faktów, wiodące wizje globalne są formułowane, a kluczowe decyzje globalne podejmowane na szczeblu globalnym – a zatem odgórnie, arbitralnie i autorytarnie, nie zaś oddolnie, swobodnie i demokratycznie. Ich uzasadnienie ma charakter aprioryczny i dogmatyczny, gdyż opierają się one na założeniu, że światowe gremia są mądrzejsze i szlachetniejsze niż społeczności całego świata. Jako lepiej poinformowane o sprawach świata – i chcące lepiej dla jego pomyślności – gremia te czują się uprawnione do ustanawiania

⁴²⁸ Por. M. Rola, J. Kornaś, *Kulisy manipulacji. Czyli jak teorie spiskowe stały się faktem*, Capital, Warszawa 2021.

⁴²⁹ Krajski, *Polska i masoneria w przededniu wielkiego krachu*, s. 129.

⁴³⁰ Na przykład na konferencji z cyklu TED Talks Bill Gates powiedział: „Za pomocą szczepionek i planowania rodziny możemy zmniejszyć populację ludzką na świecie o 15%” (Białek, *COVID-19*, s. 79).

zasad, wyznaczania kierunków i monitorowania efektów działań na całej planecie. Jednym z warunków implementacji globalnych wizji świata oraz globalnych strategii jego rozwoju jest współdziałanie rozproszonych i zróżnicowanych ośrodków naukowo-badawczych, środowisk opinio-twórczych oraz centrów decyzji strategicznych. Sprawiają one wrażenie niezależnych, odrębnych, a nawet konkurencyjnych, ale w sprawach kluczowych dla przebiegu globalizacji są zgodne. Jedną z platform uzgadniania stanowisk i przekazywania ustaleń jest Światowe Forum Ekonomiczne w Davos, na którego dorocznym spotkaniu w roku 2020 ogłoszony został Wielki Reset. Nieprzypadkowo nastąpiło to z azjatyckiej (dalekowschodniej) perspektywy. Jego oficjalnym i ogólnym tematem przewodnim był wpływ epidemii koronawirusa na globalne zmiany w gospodarce, opiece medycznej, polityce klimatycznej i zwalczaniu najpoważniejszych problemów społecznych. Mniej oficjalnie natomiast – i bardziej konkretnie – w trakcie spotkania omawiano plan działań zaliczanych do Wielkiego Resetu⁴³¹. Warunkiem wstępnym tego logistycznie największego ze znanych nam w dziejach ludzkości przedsięwzięcia jest synchronizacja i integracja poczynań dwóch najważniejszych na Ziemi źródeł projekcji siły cywilizacyjnego oddziaływania: zstępującego (euroatlantyckiego) oraz wstępującego (azjatycko-pacyficznego). Jinping twierdzi, że „Chiny czeka nowy długi marsz, jak kiedyś chińskich komunistów, przed wygraniem wojny domowej i objęciem władzy. Teraz też chodzi o władzę, ale o nieporównywalnie większym zakresie i skali”⁴³². Zdaniem Bogdana Góralczyka wielu komentatorów na całym świecie uważa, że w słowach tych chodzi „nie tylko o status supermocarstwa, ale nawet o władzę nad światem, bynajmniej nie tylko nad chińskim uniwersum”⁴³³. Już nikt nie ma wątpliwości, że szybko rosnący potencjał Chin zasadniczo zmienia światowy układ sił i wpływa na porządek międzynarodowy.

Od czasu pandemii koronawirusa dokonuje się – w imię ideologicznej wizji przyszłości politycznie zjednoczonego świata – reset ekonomiczny polegający na wygaszaniu gospodarek oraz trwa ofensywa technologiczna oparta na instalowaniu systemów pracy zdalnej. Jego ustrój, początkowo mieszany, kapitalistyczno-socjalistyczny jak w Chinach, ma – jak się wydaje – stać się całkowicie socjalistyczny, a nawet komunistyczny, z globalną dystrybucją wszystkiego bez pośrednictwa pieniądza, ale na

⁴³¹ Por. WEF, *Digital Transformation: Powering the Great Reset*, 17.07.2020, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Digital_Transformation_Powering_the_Great_Reset_2020.pdf.

⁴³² Góralczyk, dz. cyt., s. 32.

⁴³³ Tamże.

podstawie punktacji. Stanie się to, gdy zgodnie z zapowiedziami, wszystkie czynniki społeczne i gospodarcze będą w sposób stały i szczegółowy monitorowane. Wskazuje na to tekst Idy Auken zamieszczony na oficjalnej stronie WEF⁴³⁴, w którym twierdzi się, że algorytmy będą znały upodobania poszczególnych osób lepiej, niż znają je one same. Zgodnie z logiką manifestów komunistycznych wszyscy znajdą się pod ścisłą kontrolą – w zamian za obietnicę dobrobytu i zaspokojenia potrzeb.

Panujący obecnie globalizm intelektualnie uzasadnia i moralnie usprawiedliwia mechanizmy ekonomiczne blokujące rozwój klas średnich oraz eskalację nadużyć politycznych, które pociągają za sobą niedostatek najniższych klas⁴³⁵. Prawidła ekonomii wskazują bowiem, że źródłem bogactwa jest praca ludzka, nie zaś szeroko oferowana redystrybucja socjalna. Postęp globalizacji bierze się stąd, że szerokie masy pracują na rosnący zysk wąskich elit organizujących pracę i regulujących płacę. Logika globalizacji wymusza słabnięcie suwerennych państw jako wspólnot narodowych, a zarazem wzmacnianie włączanych w mechanizmy globalne aparatów państwowych. Hongbing przypomina wypowiedź Richarda Gardnera z roku 1974: „W celu zakończenia pracy suwerennych państw narodowych można wykorzystać metodę stopniowego ich połykania kawałek po kawałku. W ten sposób osiągniemy nasz cel znacznie szybciej niż gdybyśmy trwali przy starych metodach”⁴³⁶. Globalizacja stała się zatem procesem przejmowania państwa, prawa, polityki, władzy, pieniądza i innych składników cywilizacji.

Działania i ruchy globalizacyjne przybierają różną postać, od ściśle ekonomicznej, przez szerszą – polityczną, aż po kulturową i religijną. Liczne inicjatywy na rzecz zjednoczenia świata pod jednym rządem światowym pełnią różne funkcje, nie tylko bezpośrednio wspierające i przyspieszające zjawiska i procesy współpracy globalnej, ale również pośrednio wzmacniające i osłaniające głębsze i ściślejsze plany ustanowienia światowego imperium – imperium mundi. Na przykład Mahari-shi Mahesh Yogi, który na początku XXI wieku przedstawił inicjatywę pod nazwą Globalnego Kraju Pokoju Światowego i zalecał medytację transcendentalną, dzięki której można osiągnąć stany wyższej świadomości.

⁴³⁴ Por. I. Auken, *This is what 2030 could look like if we win the war on climate change*, 31.10.2019, <https://www.weforum.org/agenda/2019/10/what-happens-if-we-beat-climate-change/>.

⁴³⁵ Por. D. Estulin, *Władcy cienia. Jak światowe rządy i służby specjalne powodowane chęcią zysku wnikają się w interesy z handlarzami narkotyków i terrorystami*, przeł. A. Olesiejuk, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2012.

⁴³⁶ Hongbing, *Wojna o pieniądz 1*, s. 158.

mości, w roku 1983 roku zaprosił przywódców państw do współpracy z jego organizacją Rząd Światowy⁴³⁷.

Pojawiające się już od XVII wieku i rozwijane również współcześnie dążenia do zjednoczenia ludzkości oraz zapanowania nad nią wyrażają się w różnych formułach i przybierają odmienne postaci:

- 1) uniwersalizmu – dążenia do ustanowienia jednej światowej religii i światowego kościoła,
- 2) kosmopolityzmu – upowszechnienia postaw otwartości na świat i przenikanie kultur,
- 3) internacjonalizmu – pogłębiania współpracy ekonomicznej na bazie wolnego handlu i przepływów finansowych,
- 4) mundializmu – pacyfistycznych zabiegów o zgodne współistnienie narodów całego świata,
- 5) globalizmu – dążeń do ustanowienia rządu światowego w postaci jednego ośrodka kontroli kluczowych sfer ludzkiej aktywności⁴³⁸,
- 6) planetaryzmu – prac nad uruchomieniem planetarnej inteligencji łączącej umysły ludzi na całym świecie⁴³⁹,
- 7) kosmizmu – budowy cywilizacji galaktycznej w perspektywie symulowanej konfrontacji z cywilizacjami pozaziemskimi⁴⁴⁰,
- 8) synarchizmu – globalistycznej idei zjednoczonych rządów religijno-politycznych nad światem⁴⁴¹.

⁴³⁷ Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 112.

⁴³⁸ O systemie globalistycznym pisał już Comenius w dziele *Panortosja* z 1644 roku (por. Comenius, dz. cyt.). Jego zdaniem rządy mają być uległe wobec linii politycznej, wyznaczonej przez sfery wyższe, tworzące dogmaty. Na rzecz jednoczenia świata w ramach republiki świata pod egidą rządu światowego od XIX w. działają rozliczne związki masońskie, których różne odtamy i obediencje w tej sprawie porozumiały się na kongresie w 1875 roku, podpisując traktat o sojuszu i konfederacji, na czele z Wielką Radą z Charleston, o czym mówi sprawozdanie końcowe z obrad Najwyższej Rady Francji w 1875, która miałyby przewodzić w walce z antyliberalizmem. Od tego czasu odbywają się okresowe konferencje najwyższych rad masonerii. Por. Virion, dz. cyt., s. 35.

⁴³⁹ Pisano na ten temat już od początku ekspansji Internetu, por. E. Skrzypek, *Wiedza i praktyka*, w: *Dylematy cywilizacji informatycznej*, s. 121.

⁴⁴⁰ Kosmizm to idea obecna w realizowanym od kilku dekad działaniu propagandowym, mającym przygotować ludzkość do odpowiedniej reakcji na wiadomość o inwazji przedstawicieli obcych cywilizacji spoza Ziemi (por. Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 222).

⁴⁴¹ Główny trzon synarchizmu zdaje się sięgać kabalistycznych doktryn siedemnastowiecznych Różokrzyżowców, które zostały rozwinięte w towarzystwach mistycznych, wywodzących się z protestantyzmu; ich członkowie tworzący bractwa uczonych mieli posiadać wiedzę tajemną (por. Epiphanius, dz. cyt., s. 45).

Dążenia łączą nie tylko idee pacyfistyczne, egalitarystyczne, progresywistyczne, republikańskie, ekologiczne i ekumeniczne, ale także skłonności totalitarne, kalkulacje polityczne, eksperymenty ekonomiczne oraz innowacje technologiczne, zmierzające do przebudowy świata i wytworzenia nowego człowieka, dostosowanego do tego nowego, wymyślnego świata i uwiedzionego perspektywą boskiej sprawczości⁴⁴².

Z punktu widzenia globalizmu jako powszechnie zakładanego, a rzadko poddawanego refleksji podejścia badawczego, Wielki Reset jest konieczny, by globalizacja mogła postępować. Skoro bowiem proces ten wydaje się nieunikniony, a zarazem zawodzi, to należałoby go zatrzymać i wznowić na skorygowanych zasadach, aby – w poprawionej wersji – przyspieszył. To optymistyczne wyobrażenie oparte na oficjalnych zapewnieniach jest jednak nacechowane ignorancją w odniesieniu do rzeczywistych powodów resetowania świata. Nie ulegając apriorycznej konieczności zamykania świata i domykania jego rozwoju, w ramach układu globalnego złożonego z masowego podukładu sterowanego i elitarnego układu sterującego, zauważyć należy, że w wizji resetu wyróżnić można kilka poziomów świadomości i wtajemniczenia. Przede wszystkim rozgraniczenia wymaga wiedza oficjalna, potoczna i naukowa na jego temat i wiedza nieoficjalna, zarówno o charakterze praktycznym (politycznym i ekonomicznym), jak i teoretycznym (ezoterycznym i profetycznym). Im bowiem szerzej zakrojone są działania, tym głębszy jest poziom zaangażowania. Działania zbiorowe, rozległe i długofalowe, motywowane są przekonaniem opartym na wierze w misję, przeznaczenie i powołanie, dla jednych doczesne, dla innych ponadczasne. Takie są właśnie wysiłki globalizacyjne, zmierzające ostatecznie do sterowania człowiekiem, nie zaś – jak się naiwnie sądzi – do jego uszczęśliwienia. Wskazują na to działania prowadzące do kolektywizacji ludzi (ćwiczenia zachowań stadnych i monitorowanych), a nie do ich autonomizacji. Niedostrzeżenie na gruncie nauki takiej prawdziwości jest zaprzeczaniem rzeczywistości, a niewyciąganie z owej prawdziwości wniosków jest rezygnacją z logiczności.

Globalistyczne podejścia badawcze są narzucane przez dobrze finansowane i skutecznie propagowane postmodernistyczne, postnowoczesne, postludzkie, postracjonalne i postmoralne konwencje, z istnienia i znaczenia których warto zdać sobie sprawę. Wchodzą one do obiegu już w latach sześćdziesiątych XX wieku, ale ich destrukcyjne

⁴⁴² Por. Y.N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, przet. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021.

skutki, np. w postaci niechęci do poszukiwania absolutnej prawdy albo odwoływania się do obiektywnego dobra, widoczne są obecnie. Na gruncie postmodernizmu pytania o prawdę o globalizacji i o dobro z niej płynące stają się – wbrew oczywistemu doświadczeniu – nierozstrzygalne. Jest to skutkiem reedukacji do nienormalności, będącej istotą tzw. nowej normalności.

Niezależnie od oficjalnie składanych deklaracji i nieoficjalnie żywionych nadziei, globalizacja od samych swych początków jest przede wszystkim kwestią koncentracji władzy ekonomicznej i centralizacji władzy politycznej. Globalna koncentracja władzy ekonomicznej rozciąga się na stymulowanie operacji finansowych, podaży pieniądza i ustalania wskaźników wzrostu, globalna centralizacja władzy politycznej dotyczy z kolei kontroli urodzin, wolności myśli, swobody handlu, standaryzacji komunikacji, ochrony środowiska, aplikowania demokracji, kontroli żywności czy wprowadzania szczepień. Jacques Peretti pisze: „Władza rządów państwowych stopniowo malała, od czasu, gdy w 1971 roku zaczął się załamywać system z Breton Woods, narzucający stałe kursy wymiany walut. Po zakończeniu obowiązywania tego porozumienia korporacje zyskiwały coraz większą władzę międzynarodową, bo nie musiały wchodzić w układy z rządami”⁴⁴³. Kapitał finansowy, który już od stuleci przejmował kontrolę nad strukturami państwowymi, obecnie wykorzystuje je do wprowadzania nowego światowego porządku, określanego nowym ładem czy nową normalnością. W przemówieniu z roku 1991 Prezydent USA George Bush senior zapowiedział: „Staje przed nami możliwość stworzenia dla nas i dla przyszłych pokoleń nowego porządku świata”⁴⁴⁴. Jako że układ globalny nie jest i nie może być stabilny, m.in. z powodu nieprzerwanej rywalizacji o pierwszeństwo między podmiotami aspirującymi do globalnej władzy i wpływu na przedmiotowo traktowane globalne rzesze, co pewien czas ogłasza się następny nowy porządek i wprowadza następną normalność.

Jak wiadomo, wraz z upadkiem muru berlińskiego, w Europie i na świecie zapanował nowy ład globalny. „System zimnej wojny, który istniał przez prawie pół wieku został rozmontowany. Zniknął również straszak wojny jądrowej, który stosowano wobec obywateli obu stron żelaznej kurtyny. Nastąpiło chwilowe uspokojenie sytuacji i dokonano przegrupowania sił. Po rozpadzie ZSRR na polu bitwy pozostał jeden

⁴⁴³ Peretti, dz. cyt., s. 12.

⁴⁴⁴ Białek, COVID-19, s. 50.

hegemon USA, który na razie w chwili, gdy Chiny nie stały się jeszcze potęgą, nie miał sobie równych”⁴⁴⁵. Już wówczas było jednak jasne, że ład ten, ustanowiony po upadku komunizmu, jest tymczasowy, zwłaszcza że znów pojawia się realne widmo wojny jądrowej. W trakcie globalizacji ma bowiem miejsce konkurencja o najwyższy status, samodzielną sprawczość i nieskrępowany dostęp do zasobów, co prowadzi do napięć w trakcie rywalizacji o narzucanie swojej woli innym w domenach aktywności lądowej, morskiej, powietrznej, kosmicznej i cybernetycznej⁴⁴⁶. Największą potęgą: lądową, powietrzną, morską, kosmiczną i cybernetyczną, są wciąż jeszcze Stany Zjednoczone.

Zasadniczy mechanizm globalizacji opiera się na zarządzaniu globalną percepcją (pojmowaniem spraw świata) oraz emocjami (traktowaniem spraw świata). Odpowiednio sporządzane na zamówienie raporty stwarzające wrażenie naukowości i doniosłości poprzedzają prowadzone kampanie publicystyczne wywołujące efekt grozy i skutek mobilizacji. Przykładem są raporty Klubu Rzymskiego (np. *Pierwsza rewolucja globalna* Alexandra Kinga i Bertranda Schneidera⁴⁴⁷), a także konferencje ONZ pod nazwą Szczytów Ziemi (np. Agenda 21). Na przykład zgodnie ze wspomnianym raportem (z roku 1991)⁴⁴⁸, obecna rewolucja obejmuje kompleks wstrząsów społecznych, ekonomicznych, technologicznych, kulturowych i etycznych, a ich różnorodne układy stwarzają sytuacje niemożliwe do przewidzenia. „Dlatego ludzkość staje

⁴⁴⁵ Tamże.

⁴⁴⁶ Dziś wyraźnie widać koszt amerykańskiego idealizmu liberalnego po upadku Związku Radzieckiego: „Była nim możliwość wcześniejszego i mocniejszego zaangażowania w powstrzymanie wzrostu potęgi Chin, najtrudniejszego rywala, z jakim Washington miał kiedykolwiek do czynienia, coraz skuteczniej podważającego amerykański prymat w Azji i na świecie. Tu także kluczową rolę odegrało wielkie liberalne złudzenie, naiwna wiara w to, że integrując Chiny ze zglobalizowaną gospodarką i pozwalając im się bogacić na bezprecedensową skalę uczyni siebie odpowiedzialnym udziałowcem z przyjaznym nastawieniem do Ameryki” (Radziejewski, dz. cyt., s. 9). Za Mearsheimerem Radziejewski pisze o złudzeniu i naiwności – co mogło mieć miejsce, lecz na niższym poziomie polityki (uprawianej państwowo i oficjalnie), nie mogło jednak się zdarzyć na wyższym poziomie polityki (uprawianej globalnie i zakulisowo). Taką globalną i zakulisową politykę prowadzą Chiny, stosując tzw. wilczą dyplomację „twardego i bezpardonowego forsowania swoich racji i argumentów oraz odrzucania zachodnich racji i postulatów” (Góralczyk, dz. cyt., s. 28).

⁴⁴⁷ Por. A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja globalna. Jak przetrwać? Raport Rady Klubu Rzymskiego*, przet. W. Rączkowska, S. Rączkowski, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1992.

⁴⁴⁸ Por. ciż, *The First Global Revolution: A Report by the Council of the Club of Rome*, Pantheon Books, New York 1991.

przed wyzwaniem zrozumienia drogi do nowego świata i kierowania tym nowym światem⁴⁴⁹. Z tego względu konieczna miałaby być ocena zasobów ludzkich, materialnych i moralnych, pozwalająca zrealizować wizję świata, w jakim chcielibyśmy żyć. Miałby to być wysiłek na rzecz stworzenia nowej światowej społeczności. Wszystko wskazuje na to, że największy wysiłek ludzkości będzie wiązał się z wyrzeczeniami i poświęceniami, jakie wymusi Wielki Reset, który już teraz jawi się jako największy – sięgający najdalej i najgłębiej – z serii eksperymentów globalnego przebudowywania świata⁴⁵⁰.

Globalizm jest ideologią globalizacji, rozumianej jako integracja władzy oraz unifikacja administracji, przyjmowaną w pełni świadomie i programowo przez tych nielicznych, którzy postrzegają siebie jako elity, a nieświadomie i bardziej przypadkowo przez pozostałych, masy. Pierwsi kształtują go w swoim interesie, a drudzy się mu podporządkowują, sądząc, że realizują jakieś obiektywne konieczności, i – zgodnie z marksistowską definicją wolności jako uświadomionej konieczności – że uczestniczą w nich dobrowolnie⁴⁵¹. Dysonans między zamierzeniami globalnych elit a oczekiwaniami globalnych mas ujawnia się coraz wyraźniej wraz z postępem globalizacji, by osiągnąć apogeum w ostatniej jej fazie – Wielkim Resecie. W istocie nie jest on czymś, co ludzkość spotyka i co na nią spada, ale ewidentnie jest dla niej przygotowywane i jej narzucane. Wpajane uprzedzenia i rozpowszechniane przewrażliwienie blokują swobodę oceny sytuacji oraz wymiany spostrzeżeń na jej temat tak, aby nie podejrzewać tego, na co wskazuje zarówno powszechne odczucie, jak i pogłębiona refleksja, a mianowicie, że w polityce przypadki są rzadkością, a w polityce globalnej wręcz niemożliwością.

Thomas Sowell w książce *Konflikt wizji* wyróżnia dwa podejścia do rzeczywistości i dwie postawy życiowe, determinujące dalsze poglądy i zachowania, które działają jak mapy prowadzące poprzez płataninę zawiłych ścieżek. Są one – jak mapy – konieczne, ale zarazem niebezpieczne w stopniu wprost proporcjonalnym do tego, w jakim mylone są z rzeczywistością. Pierwsza z postaw jest ograniczona i pragmatyczna, a w konsekwencji nieco pesymistyczna, ale zawsze zrównoważona. Wskazuje na rzeczywiste uwarunkowania ludzkiej kondycji, przewy-

⁴⁴⁹ Biątek, *COVID-19*, s. 61.

⁴⁵⁰ Por. Poradowski, dz. cyt.

⁴⁵¹ Jak piszą Schwab i Malleret. „resetowanie jest ambitnym zadaniem, być może zbyt ambitnym, ale nie mamy wyboru” (Schwab, Malleret, dz. cyt., s. 98).

ciężane przez wysiłek, doskonalenie się i pomnażanie zasobów. Każda inna propozycja jest zaś fałszywą drogą na skróty i podstępnie szerzonym złudzeniem, że bez tego można zbudować wspaniały świat. Podejście to przyjmuje tradycyjne przekonanie, że bez pracy, nauki i wyrzeczeń do niczego nie można dojść – przeciwko czemu buntują się ci, którzy nie chcą pracować, uczyć się i poświęcać. Druga postawa nie uznaje ograniczeń i jest dogmatyczna, a zarazem nazbyt optymistyczna i w efekcie nie zrównoważona. Oczekuje zaspokajania niereczywistych potrzeb, nie uznaje sprawdzonych i potwierdzonych praw, prawd i prawidłowości, a także wprowadza w błąd, sugerując, że można bez wysiłku, poświęcenia, oszczędności i zapobiegliwości zbudować coś pozytywnego i trwałego. Zamiast pogodzić się z rzeczywistością, woli infantylnie udawać, że jej nie ma albo że można ją pominąć siłą rewolucyjnego rozmachu podczas budowy nowej i wspaniałej przeszłości. W ostateczności zawsze po okresie łatwych zapewnień musi przyjść rozczarowanie okupowane kolejnymi dramatami i kryzysami⁴⁵².

Konsekwencjami odmienności tych dwóch wizji są na przykład rozbieżności między klasyczną austriacką szkołą ekonomiczną Ludwiga von Misesa i Friedricha von Hayek'a, budowaną na logice dwuwartościowej, matematyce i etyce chrześcijańskiej, a nowymi kierunkami w ekonomii, bazującymi na Londyńskiej Szkole Ekonomii i pracach Johna Maynarda Keynes'a, uzasadniającej państwowy interwencjonizm i redystrybucjonizm. Ich Odmienne podejścia: albo wolno-rynkowe, albo planowo-regulowane, przekładają się na odmienne rezultaty: albo prorozwojowe, prowadzące do powolnej, ale trwałej poprawy założeń, albo prokryzysowe, zawsze, wcześniej czy później, prowadzące do załamania.

W masowym przekazie medialnym przewagę zwykle uzyskują jednak ci, którzy przekonują o łatwych, prostych i szybkich możliwościach wzrostu, nie licząc się ze zdrowym rozsądkiem i zwykłą przyzwyczajonością. Popularność samozwańczych innowatorów, tzw. proroków ludzkich nieszczęść, jest następstwem upadku edukacji i obyczajności oraz konsekwencją wpływu finansjery czerpiącej korzyści z kryzysów i utrzymywanych przez nią mediów. Dziś w dobie budowy kolejnego ładu mechanizm jest ten sam – chwilowa poprawa poziomu spadających wskaźników skutkuje coraz silniejszymi załamaniami, włącznie z tym nieuchronnym, które w sposób kontrolowany zresetuje świat. Nowe programy interwencji państwa w społeczeństwo i gospodarkę

⁴⁵² Por. Sowell, *Oni wiedzą lepiej*, s. 25.

oraz redystrybucji ściąganych, albo pożyczanych środków, nie tylko uzależniają państwa od korporacji i funduszy ponadpaństwowych, ale również nieuchronnie obciążają ich obywateli na pokolenia bez szans na uwolnienie. Ci sami obywatele, którzy są wpędzani przez swoich reprezentantów w stan ekonomicznego zniewolenia na pokolenia, udzielają im poparcia politycznego z powodu chwilowego wsparcia finansowego, wypłacanego z ich pracy albo ściąganego z ich mienia⁴⁵³.

Postępujące zadłużenie państwa: rządowe i samorządowe, ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, wywoływane pod pretekstem wypłat kolejnych zasiłków, dopłat, odszkodowań i subsydiów, nie tylko generuje inflację wskutek bezproduktywnego dopływu pieniędzy na rynek, ale również wytwarza stagnację z powodu rosnących obciążeń pracy i przedsiębiorczości. Poszukiwanie okazji do wypłat kolejnych świadczeń motywowane jest nie tylko politycznymi względami utrzymania poparcia, ale jeszcze bardziej zewnętrznymi naciskami finansjery, mającymi przyspieszyć załamanie waluty krajowej, jak również światowej, gdyż to samo ma miejsce w wielu krajach świata, a w tym w prawie wszystkich krajach tzw. Zachodu. Wielki Reset może – a nawet musi nastąpić w drodze wielkiego załamania finansowego, nie konieczne jednorazowego, ale konieczne powszechnego, do którego zdają się zdążać instytucje finansowe, tak światowe (Bank Rozrachunków Międzynarodowych), jak unijne (Europejski Bank Centralny) czy krajowe (Narodowy Bank Polski). Tego rodzaju działania są najczęściej asekurowane i osłaniane nowymi, bałamutnymi teoriami ekonomicznymi – jakoby wyższą wiedzą, albo palącymi, często prowokowanymi potrzebami praktycznymi – jakoby większą wrażliwością⁴⁵⁴.

Szerzona przez samozwańcze elity wiara, że istnieje jakaś nowa, wyższa i lepsza ekonomia oraz dojralsza i doskonalsza etyka, pomijająca klasyczną ekonomię i etykę, teorie wypróbowane i zweryfiko-

⁴⁵³ Białek, *Czas niewolników*, s. 98.

⁴⁵⁴ W takich okolicznościach rozwijają się zaskakujące kariery ekonomistów, którzy uważają, że pieniądź można w nieskończoność dodrukowywać, a dług zaciągać bez końca. Przykładem jest tzw. heterodoksyjna ekonomistka Stephenie Kelton, zwolenniczka – pisanej dużą literą – Nowoczesnej Teorii Monetarnej, twierdzi w pracy *Mit deficytu*, że pandemia dowiodła obojętności deficytu budżetowego dla gospodarki, która i tak rośnie. Dlatego państwo bez żadnych ograniczeń powinno finansować projekty, które uzna za niezbędne, w stylu walki z klimatem i masowych migracji. Jako celebrytka nowej ekonomii odpowiada na polityczne zapotrzebowania, krytykując ekonomię klasyczną, której racjonalnym i moralnym wymaganiom nie jest w stanie sprostać (por. S. Kelton, *The Deficit Myth: Modern Monetary Theory and How to Build a Better Economy*, Public Affairs, New York 2020).

wane, prowadzi wszędzie do tego samego, a mianowicie do zapaści. Wystarczy zapoznać się z pracami Josepha E. Stiglitz, który opisuje dziesiątki programów pomocowych i ratunkowych światowych instytucji finansowych, które kończyły się pograżeniem w jeszcze większym i dłuższym kryzysie nie tylko finansowym⁴⁵⁵. Dziś te same instytucje stoją za adeptami, admiratorami i agentami Wielkiego Resetu, którego zapowiadane powodzenie w postaci powszechnej zamocności, pełnej równości i równowagi klimatycznej wymaga – jak zawsze w przypadku takich projektów – ograniczeń wolności i obciążeń własności. Jeszcze przed nadejściem najgorszego przygotowana jest teoria i euforia nowej ekonomii, która jak zawsze miała by tchnąć nowy optymizm jawnie i z premedytacją poszkodowanym i przywrócić zaufanie do zakulisowych oraz bezwzględnych krzywdzicieli. Jak bowiem inaczej wyjaśnić fakt przygotowywania nowego ładu i przekonywania do niego przez te same ośrodki i środowiska globalnej finansjery, które doprowadziły do bankructwa starego ładu. Mimo że zapowiadany ład jest nierealny, na co wprost wskazują kolejne agendy ONZ i raporty WEF, realne staną się wyrzeczenia i ostrzeżenia, które mają do niego prowadzić, włącznie z ustanowieniem struktur władzy i mechanizmów administracji globalnej.

Łatwiej jest rozprawiać o idealnych pobudkach towarzyszących niorozecznej i niemoralnej nowej ekonomii: równości ludzi, czystości środowiska, stabilności klimatu, zamożności obywateli, dostępności dóbr czy równowagi gospodarki, niż o realnych prawach ją tworzących: kształtowania się cen, alokacji środków, konkurencji jakości, czy gotowości na ryzyko. Tym razem znów świat miałby pozwolić się oszukać pustymi deklaracjami i złudnymi obietnicami. Ponieważ tak się nie stanie, świat będzie motywowany, jak zawsze na początku podobnych procesów, rozdawnictwem tego, co wcześniej zostało wytworzone, a później, kiedy będzie to coraz trudniejszy, także przymuszany – nie tylko miękką manipulacją, ale twardą siłą ekonomiczną, a jeżeli zajdzie potrzeba, także siłą fizyczną. Niezbędna do tego architektura władzy i infrastruktura administracji będą już bowiem gotowe. Pod pozorem rozszerzenia korzyści z kapitalizmu na wszystkich interesariuszy oraz zapewnienia im bezwarunkowego dochodu gwarantowanego, łatwo i szybko na początku załamania zostaną uruchomione zmiany, które jednak będą nieodwracalne. Raz przejęta władza własność i wolność już nie wróca. Prowadzona przez

⁴⁵⁵ Por. Stiglitz, dz. cyt., s. 10.

dekady myląca kampania przeciwko kapitalizmowi i obecne jego oskarżenia o nierówności, ubóstwo, wyzysk, nietolerancję, zanieczyszczenia, ocieplenie, oraz największy kryzys finansowy, pozwalają go wycofać, zastępując socjalizmem, chociaż nominalnie może się nadal nazywać kapitalizmem, ale już innego rodzaju. Zatem ekonomia już otwarcie nie miałaby rozwijać się w drodze dążenia do zysku, ale do realizacji ideologicznie motywowanych priorytetów równości, równoważenia, włączenia, dostosowania, parytetów i tolerancji. Tego rodzaju określenia dominują w najbardziej strategicznych i specjalistycznych dokumentach publicznych instytucji i prywatnych organizacji globalnych.

Pod szyldem troski o najbardziej potrzebujących i dbałości o środowisko⁴⁵⁶ najbardziej im szkodzący (zubażający ludzi i zatruwający środowisko) prezesi największych korporacji finansowych, handlowych, przemysłowych, usługowych i informacyjnych powołują Radę na rzecz Inklusywnego Kapitalizmu⁴⁵⁷. Dwie dekady wcześniej Epiphanius twierdził: „Takie słowa, jak kapitalizm, demokracja, socjalizm i komunizm, ale też nacjonalizm, nie mają już dziś sensu. Elity światowe myślą w kategoriach świata”⁴⁵⁸. Tłumaczy to fakt, że upodmiotawiane w procesie globalizacji wąskie elity uprzedmiotawiają w jej trakcie szerokie masy, myślące wciąż w kategoriach narodowych. Odzwierciedleniem tego jest powszechne przyzwolenie, wręcz moda na globalizm, a zarazem równie powszechne uprzedzenie do nacjonalizmu, a nawet jego piętnowanie. Na uprzedzeniu tym, połączonym z aprobatą globalizmu, opiera się kluczowa pozycja elitarnych środowisk i ośrodków stanowiących promile promili ludzkości. Tylko z takich ośrodków i środo-

⁴⁵⁶ „Chodzi o to, by świat był mniej podzielony, mniej zanieczyszczony” (Schwab, Maleret, dz. cyt., s. 5).

⁴⁵⁷ Polska Agencja Prasowa podała 10 grudnia 2020 roku, że Kościół Katolicki i ponad stu przedstawicieli największych firm utworzyło w Watykanie Radę na rzecz Inklusywnego Kapitalizmu, która ma „dążyć do fundamentalnych zmian gospodarczych”. Jej założycielką jest Lynn Forster de Rothschild, a tworzą ją organizacje zarządzające aktywami ponad 10,5 biliona dolarów o wartości rynkowej 1,1 biliona dolarów oraz zatrudniają ok. 200 milionów pracowników w 163 krajach. Założycielka miała powiedzieć, że: „Rada zajmuje się mierzalnymi działaniami na rzecz prawdziwej zmiany systemu związanej z celami zrównoważonego rozwoju ONZ”. Natomiast wystannik ONZ ds. działań na rzecz klimatu i finansów miał dodać, że „Rada zajmie się kwestią podstawowej umowy społecznej i zapewnieniem sprawiedliwości między pokoleniami” (cyt. za: Krajski, *Masoneria polska*, s. 146). Krajski dodaje od siebie: „Program Rady stanowi integralny element Wielkiego Resetu” (tamże).

⁴⁵⁸ Epiphanius, dz. cyt., s. 176.

wisk mogła wyjść globalistyczna idea zresetowania świata, werbalnie i literalnie mająca na celu jego zrównoważenie, ale faktycznie i praktycznie jego zniszczenie w obecnym kształcie. Spowolnienia, ograniczenia, blokady i przeszkody rozwoju, sprzeczne z oddolnymi oczekiwaniami i potrzebami, są powodowane odgórnymi planami i posunięciami. Żaden narodowy parlament nie wpadłby na pomysł wyłączenia gospodarki i zamykania społeczeństwa, w tym likwidacji przemysłu, rozbiórki elektrowni, zaprzestawania wydobywania, ugorowania ziemi, redukcji hodowli, uniemożliwienia wymiany czy nieliczenia chorych. Tak zabójcze terapie, remedia i pakiety mogą pochodzić tylko z ośrodków i środowisk umownie określanych już mianem rządu, areopagu czy sanhedrynu światowego. Globalizm zatem to nie tylko ideologia, ale także technologia jako mechanizm sterowania przytłaczającą większością przez znikomą mniejszość. Jego obecna architektura i infrastruktura opisana została w setkach raportów World Economic Forum⁴⁵⁹.

3.2. Technologizm – akceptacja supremacji techniki

Styl życia współczesnego człowieka na przeważających obszarach świata wskazuje i sprawia, że drugie globalnie dominujące podejście badawcze jest warunkowane technicznie. Wielki Reset świata, podobnie jak wcześniejsze przedsięwzięcia na rzecz jego przebudowy, jest realizowany nie tylko dzięki oddolnie rozwijanym i wprowadzanym usprawnieniom technicznym, ale również z powodu odgórnego organizowania życia na bazie możliwości, które one stwarzają⁴⁶⁰. Technologizm stanowi połączenie technologii oraz ideologii jej uprzywilejowania wśród innych składników cywilizacji. Wykreowana, technologizacja (nadtechnologizacja, hiperteknologizacja) sprawia, że człowiek – ani jako jednostka, ani jako społeczeństwo – nie jest na nią przygotowany i do niej przystosowany. Nie jest w stanie oprzeć się pokusom – czy naciskom – parcelacji, schematyzacji, segmentacji, pakietyzacji, rekombinacji i utowarowienia naturalnej treści swojego życia. Granica między naciskami odczuwanymi ze strony technologii a doznawanymi

⁴⁵⁹ Por. wykaz raportów WEF w Aneksie 8. *Dokumenty*.

⁴⁶⁰ Por. N. Postman, *Technopol. Tryumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995.

pod jej wpływem pokusami się zmienia⁴⁶¹. Rosnąca większość postrzega technologię pod kątem atrakcyjnych możliwości, a malejącą mniejszość pod kątem uciążliwych konieczności. Ci pierwsi to technooptimiści, ci drudzy zaś – technopesymiści⁴⁶². Bez przytłaczającej przewagi techno optymizmu nad technopesymizmem nie miałaby miejsca globalizacja jako proces i nie pojawiłby się globalizm jako pogląd⁴⁶³.

Cywilizacyjny problem technologii nie wynika z jej rozwoju, ale z jej nadrozwoju. W naturalnym i normalnym porządku rzeczy wynajdywane i implementowane innowacje wchodzą harmonijnie i równomiernie w całościowy kontekst życia indywidualnego i zbiorowego. Pod wpływem sztucznego wymuszania i manipulacji ukierunkowującej innowacje i implementacje technologiczne pojawiają się natomiast zaburzenia i nierównowaga w całokształcie czynników wpływających na bieg ludzkiego życia⁴⁶⁴. Sztuczna ingerencja i instrumentalna manipulacja polegają na wymuszaniu rozwoju w jednej dziedzinie kosztem w kalkulowanego niedorozwoju w innych dziedzinach⁴⁶⁵. Przekonanie, że technologia musi się rozwijać, nawet jeśli człowiek miałby cofać się w rozwoju, chociaż nieczęsto wypowiada się je wprost, jest ono nieprzerwanie realizowane⁴⁶⁶.

Pod presją nadrozwoju technicznego układy społeczne, dyspozycje psychiczne, reguły moralne, konwencje kulturowe, a nawet przekonania religijne są dopasowywane do układów technicznych, nie zaś odwrotnie. Jak maszynowe podzespoły, tak międzyludzkie relacje są

⁴⁶¹ Por. S. Lem, *Etyka technologii i technologia etyki*, „Studia Filozoficzne” 50(1967) nr 3, s. 107–141.

⁴⁶² Por. J. Bańka, *Technika a środowisko psychiczne człowieka. Wprowadzenie do zagadnień eutyroniki*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1973.

⁴⁶³ Por. E. Fromm, *Rewolucja nadziei. Ku uczłowieczonej technologii*, przeł. A. Kochan, Vis-à-vis/Etiuda, Poznań 1996.

⁴⁶⁴ Por. *Filozofowie o technice. Interpretacje dawne i współczesne*, s. 20.

⁴⁶⁵ „Niegdyś inteligencję utożsamiano z mądrością i rozwagą, rozmyślnym faworyzowaniem powolności i rozważnym gospodarowaniem, bogactwem. Dziś zbyt często kojarzy się ją z szybkością. Jeśli ktoś chce uchodzić za bystrego, musi szybko się uczyć, blyskawicznie wyciągać wnioski, nie zastanawiać się”. Barber, *Skonsurowani*, s. 155.

⁴⁶⁶ Stanowi to zaprzeczenie wolności technologicznej, polegającej na wolności od bycia kontrolowanym przez technologię i tych, którzy jej używają, a raczej nadużywają, a w tym wolność od codziennej inwigilacji, od bycia podglądanym i podsłuchiwanym. Odpowiednio, „wolność intelektualna oznaczałaby odrodzenie się myśli indywidualnej pochłoniętej dzisiaj przez masową komunikację i indoktrynację oraz zniesienie opinii publicznej”. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, s. 21.

zastępowane przez nowsze, szybsze, łatwiejsze i bardziej funkcjonalne rozwiązania⁴⁶⁷. John Gray twierdzi, że teoria liberalna, stwarzająca warunki dla nieograniczonego przyspieszenia, „nie była w stanie przewidzieć, że wśród niezamierzonych konsekwencji uwolnień rynków kryje się rozpad wspólnot oraz zniszczenie zaufania i etosu instytucji”⁴⁶⁸. Okazuje się bowiem, że układów społecznych ostatecznie nie da się kształtować na wzór układów technicznych, gdyż tworzą je żywi i wrażliwi ludzie, nie zaś martwe i obojętne podzespoły. Modułarna organizacja życia podporządkowuje jej funkcjonalności sprawnościowej, a nie godziwości aksjologicznej. Od zarania etyki wiadomo, że tylko życie godziwe może być szczęśliwe. Mimo to przyjęło się udawać, że nie ma korelacji logicznej, a tym bardziej faktycznego związku przyczynowego, między nasyceniem technicznym świadomości a jej wysyceniem etycznym. Dlatego formułowane dla świata agendy rozwoju są jednostronnie techniczne, mechanicystyczne i parametryczne. Najnowsza z nich, Agenda 2030, upatruje powodzenia swoście rozumianego, zrównoważonego rozwoju świata w wykorzystaniu sztucznej inteligencji, pozwalającej na automatyzowanie codziennych czynności i zdalne załatwianie spraw. Między innymi w prawie algorytmy genetyczne miałyby zastępować reguły sprawiedliwości, czym zajmuje się nowa dziedzina nauki prawa zwana sprawiedliwością algorytmiczną⁴⁶⁹.

Ekspansja technologiczna na skalę cywilizacyjną utożsamia się dziś z automatyzacją, a ta ma oznaczać rozwój. Oczywiście postęp, czyli rozwój, jest lepszy niż regres, czyli cofanie się rozwoju. Wszystko za-

⁴⁶⁷ Już w latach 60. XX w.: „badacze sztucznej inteligencji koncentrowali wysiłki na odwzorowywaniu procesu myślenia człowieka w postaci algorytmów komputerowych, zdolnych do rozwiązywania dowolnego problemu, opartych na manipulowaniu wzajemnymi relacjami między zestawem symboli. Starali się znaleźć uniwersalną metodę rozwiązywania szerokiej klasy problemów (General-Problem-Solver).” *Inteligentne systemy wspomagania decyzji*, red. H. Sroka, W. Wolny, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego, Katowice 2009, s. 149.

⁴⁶⁸ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2004, s. 278.

⁴⁶⁹ Stopień automatyzacji podejmowania decyzji jest różny w poszczególnych obszarach prawa; największy występuje w prawie podatkowym, celnym, ubezpieczeniowym i administracyjnym. Dziś automatyzacja decyzji praktykowana jest tam, gdzie rozstrzygnięcia zapadają masowo i mają blankietowy charakter. Obywatele otrzymują wiele pism urzędowych w postaci wydruków z systemów informatycznych, a własnoręczne podpisanie ich stanowi tylko formalność. Od takiego formalizmu uwalnia się obrót gospodarczy i konsumencki przez wprowadzanie całkowicie elektronicznej postaci dokumentów (ustalających lub stwierdzających stany faktyczne i stosunki prawne), generowanych w całkowicie zautomatyzowany sposób.

leży jednak od tego, jak rozumie się i realizuje rozwój: czy całościowo i wszechstronnie (integralnie), a zatem racjonalnie, czy cząstkowo i jednostronnie (partykularnie), a więc irracjonalnie. Rozwój integralny polega na doskonaleniu i przyczynia się do poprawy, rozwój partykularny zaś, odwrotnie, przyczynia się do degradacji i wywołuje komplikacje. Dzisiejsze pomijanie i bagatelizowanie tak oczywistych spostrzeżeń i tak podstawowych stwierdzeń ma mimowolnie gnostycki charakter albo wręcz gnostyckie korzenie⁴⁷⁰. Programową niekonsekwencją – logiczną i etyczną – cechuje się postmodernizm, uchodzący za kolejną fazę nieprzerwanego dziejowego rozwoju. Marguerite A. Peeters pisze, że „postmodernizm to zjawisko złożone, nadal mało znane i słabo rozumiane przez wielu przywódców, którego nie można ani całkowicie potępić, ani też tym bardziej całkowicie zaakceptować”⁴⁷¹. Uważa tak pomimo wpisanych weń strategii relatywizacji, infantylizacji, atomizacji, konformizacji, permissywizacji, sensualizacji, wizualizacji i wirtualizacji. Procesy te jednak nie są oznaką cywilizacyjnej ekspansji, lecz dekadencji. Russell Kirk stwierdza, że „jeśli mamy powstrzymać rozkład naszej kultury, najpierw musimy zbadać chorobę zwaną dekadencją”⁴⁷². Według niego dekadencja to osłabnięcie lub pozostanie w tyle, akt lub proces prowadzący do stanu upadku, proces lub stan rozkładu, upadek⁴⁷³. Istotę tego upadku Kirk wyjaśnia następująco: „Społeczeństwa lub jednostki, które pogrążyły się w dekadencji porzucają cel”⁴⁷⁴. I rzeczywiście, obecnie cały cywilizacyjny wysiłek zorientowany jest na środki, które stają się faktycznymi celami. Tym samym narzędzia, miast służyć rozwojowi, pochłaniają rozwój. Technologia nie przyczynia się już do doskonalenia człowieka, lecz człowiek poświęca się doskonaleniu technologii. Nawet samo sformułowanie „doskonalenie człowieka”

⁴⁷⁰ Gnoza jest rodzajem wiedzy tajemnej, która miałaby dawać zbawienie. stawiając człowieka na równi z Bogiem lub nawet ponad nim. Stanisław Krajski pisze, że pokusa zbawienia się dzięki wiedzy była zawsze bardzo silna. Z niej zrodziło się wiele przejawów religijności, od prymitywnej magii, która znajomością zaklęcia czy rytualnego gestu usiłuje podporządkować sobie bóstwo, do wyrafinowanej i pogłębionej filozoficznie wiedzy buddyzmu. Z niej wyrosły wszelkie odmiany okultyzmu, teozofia, kabata i alchemia (por. S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie. Reperkusje dla Polski*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2014, s. 19).

⁴⁷¹ Peeters, dz. cyt., s. 51.

⁴⁷² R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 59.

⁴⁷³ Por. tamże.

⁴⁷⁴ Tamże, s. 60.

stało się (także w nauce) anachroniczne, jak gdyby człowiek nie musiał się już rozwijać intelektualnie, moralnie, estetycznie, społecznie i religijnie, czyli cywilizacyjnie. Wyraża to powszechnie aprobowane określenie „cywilizacja techniczna” (już nie „humanistyczna”).

Faktem jest, że przez ostatnie dwieście lat w wielu dziedzinach nastąpił znaczący postęp, gdyż standard życia jest dziś znacznie wyższy niż w przeszłości; jednakże – jak zauważa Erik von Kuehnelt-Leddihn – „nie jest on rezultatem większej sprawiedliwości dystrybucji, ale skutkiem działań naukowych, i to w sensie dosłownym⁴⁷⁵. Chociaż w bardzo wielu dziedzinach nastąpił wspaniały wzrost naszej produktywności, to jednocześnie „nie tylko Europejczycy i Amerykanie, ale także myślący ludzie na całym świecie stracili odwagę i radość życia. Spoglądają w przyszłość pełni przerażenia i niepewności. Postępowi naukowemu i organizacyjnemu, który uczynił nasze życie znacznie wygodniejszym, przeciwstawia się rażący upadek polityczny i moralny⁴⁷⁶. Technologia informacyjna, wyzwalaając człowieka z miejsc w przestrzeni i momentów w czasie, wyzwala go z geograficzno-historycznego kontekstu życia. Każdy może być wszędzie i natychmiast, nie licząc się z tym, gdzie i kiedy faktycznie przebywa. Lekceważenie w wymiarze indywidualnym okoliczności miejsca i czasu przenosi się na zacieranie geograficzno-historycznej świadomości społecznej i kulturowej. W ten sposób zanika tożsamość jednostkowa, a zwłaszcza osobowa, oraz suwerenność zbiorowa, w tym narodowa. Odwrotnością upodmiotowienia prawnego i moralnego, jest mechaniczne i techniczne uprzedmiotowienie, tak jednostkowe, jak zbiorowe.

„Nowe wynalazki techniczne – twierdzi Alvin Toffler – na których wspiera się społeczeństwo superprzemysłowe, w zasadzie są to plany i projekty powstające w amerykańskich laboratoriach naukowych. Niosą za sobą nieuniknione przyspieszenie zmian w systemie społecznym i towarzyszące temu przyspieszenie wdzierające się w życie jednostki⁴⁷⁷. Technologie, jakimi dysponujemy zmieniły kompletnie nasze wyobrażenie o świecie i nasz stosunek do świata za cenę unicestwienia naszej pewności i spotęgowania naszej bezradności⁴⁷⁸. Von Kuehnelt-Leddihn wskazuje wręcz na potworne bankructwo nowoczesności: „Mimo grożącego bankructwa, materialnie powodzi się nam napraw-

⁴⁷⁵ Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 621.

⁴⁷⁶ Tamże.

⁴⁷⁷ Toffler, *Szok przyszłości*, s. 41.

⁴⁷⁸ Szymański, dz. cyt., s. 194.

dę dobrze. Żyjemy nadal w niewiarygodnie zbytkownym dostatku⁴⁷⁹. Nawet tam, gdzie ludzie wyobrażają sobie, że dokonali postępu, „za tę rzekomą zmianę na lepsze wystawia się im słone rachunki. Ani jeden krok na przód nie został dany za darmo. Często trzeba było zań gorzko zapłacić⁴⁸⁰. I wciąż trzeba płacić, technologia bowiem jest przyczyną zależności, nacisków, ograniczeń, niepewności, dylematów, a przede wszystkim ryzyka. Chociaż było tak zawsze, to jednak nie w takim stopniu i nie z taką intensywnością jak obecnie. Technologia informacyjna przenosi działanie ludzkie na poziom globalny oraz pozwala prowadzić je błyskawicznie. Za jej pomocą wszystko, co ważne z politycznego albo ekonomicznego punktu widzenia, zaczyna działać się wszędzie i w tym samym czasie. Jeśli tak się dzieje, zmiana nie jest jedynie ilościowa, ale również jakościowa. Polega na odwróceniu dotychczasowych reguł poznania intelektualnego i postępowania moralnego, do granic ludzkiej tożsamości psychicznej i odrębności biologicznej. Zgodnie z bezwiednie przyjmowanym modelem postępu, technika staje się celem, człowiek zaś okazuje się tylko środkiem.

Technologizacja informacyjna, będąca warunkiem globalizacji, przebiega przez wiele faz, począwszy od mechanizacji, automatyzacji i robotyzacji, przez cyfryzację, algorytmizację i agentyzację, aż po telematyzację, wirtualizację i cybernetyzację. Dziś niemal każdą działalność mogą obsługiwać agenci programowi, niemal każdą czynność mogą wykonywać roboty, niemal każdą fabrykę mogą obsługiwać automaty. Zgodnie z kalkulacją jednostronnie techniczną człowiek staje się zbędny, a nawet szkodliwy – bo słabszy, kosztowniejszy i mniej przewidywalny. Skoro w gospodarce i administracji człowiek jako pracownik staje się niepotrzebny, to mógłby zająć się czymś innym, np. oświatą, opieką, kulturą czy nauką, ale i tam wkracza technologia, która wypiera człowieka. Komputery już nawet redagują instrukcje i książki, a nawet piszą wiadomości i wiersze. Kiedy więc prawie każde dobro i prawie każdą usługę zapewni technika, czym ma się zająć człowiek? Owszem, miałby czym – sprawami swego rozwoju indywidualnego i społecznego, chociaż trudniej rozwijać się bez wysiłku pokonywania przeszkód i ograniczeń. Potrzeba do tego większej samodyscypliny, samodzielności i samoograniczenia, płynących z wychowania, doświadczenia, wiary, przekonań, wizji, idei, zaszczepionych przez innych wartości, a czasem także presji społeczeństwa, rywalizacji

⁴⁷⁹ Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 665.

⁴⁸⁰ Tamże, s. 622.

czy egoizmu i chciwości. Dlatego w parze z ograniczaniem wysiłku pracy winien iść wzmoczony wysiłek wychowania do dzielenia się, automatycznie pomnażanym bogactwem w stosunkach indywidualnych, społecznych, narodowych i międzynarodowych. Coraz częściej stawia się pytanie o to, jak bardzo odhumanizowane będzie stanie się życie wraz z dalszym wprowadzaniem innowacji technologicznych. By zapobiec dehumanizacji, konieczna jest nowa cywilizacja poświęcenia, solidarności, sprawiedliwości, cnoty, przyzwoitości i miłości. Jednakże dla świadomości stechnicyzowanej nawet same te słowa są niezrozumiałe, budzą zdziwienie, niechęć, a może nawet oburzenie. Słowa te wychodzą z użycia, zastępowane przez inne: „wskaźniki”, „standardy”, „specyfikacje”, „sterowniki”, „procedury” czy „parametry” – słowa charakterystyczne dla cywilizacji technicznej.

Jak wiadomo, „modernizacji, powstawaniu nowych technologii i innych udogodnień, które służą człowiekowi towarzyszą skutki uboczne, tj. pogłębianie się nierówności społecznych, czy niszczenie środowiska naturalnego”⁴⁸¹. Technologie, przewyżczając tradycyjne, indywidualne, naturalne i lokalne wykluczenia, generują masowe – sztuczne i globalne podziały. Technologia, przewyżczając tradycyjne bariery, generuje nowe, a przede wszystkim narzuca nowe zajęcia, niezbędne dla jej obsługi. W ten sposób ostatecznie rodzi zjawisko określane mianem bezproduktywnego aktywizmu. Polega ono na konieczności podejmowania i kontynuowania prac, których celem jest ona sama, nie zaś człowiek jako końcowy jej beneficjent. Odpowiednikiem technologicznego aktywizmu jest po drugiej stronie technologiczne bezrobocie. Oznacza ono „wyższe tempo wywołane przez nowe technologie bardziej wydajnego użycia siły roboczej niż tempo, w jakim można znaleźć nowe zajęcia dla zwalnianych robotników”⁴⁸². Współczesne fabryki obywają się bez masowych załóg pracowniczych, a potrzebują raczej mniej licznych kadr specjalistów. Jednakże w warunkach mniej lub bardziej wolnorynkowej gospodarki bez masowego zatrudnienia nie będzie masowej konsumpcji wytwarzanych produktów. Technologizm jest źródłem nowych problemów społecznych i ekonomicznych, których przezwyciężanie zbliża odmienne dotąd ustroje: kapitalizm i socjalizm. Wielki

⁴⁸¹ A. Sekściński, *Polityczne uwarunkowania bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w XXI w.*, w: *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo 2010*, t. I, red. M. Marszałek, P. Sienkiewicz, H. Świeboda, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 51.

⁴⁸² Szymański, dz. cyt., s. 219.

Reset pokazuje, jak zachodni kapitalizm staje się socjalistyczny, a zarazem wschodni socjalizm coraz bardziej kapitalistyczny. Dokonuje się to w nowej formule kapitalizmu inkluzywnego⁴⁸³.

Ustrój społeczny, polityczny i ekonomiczny osadzony na technologii – wykorzystywanej do podnoszenia wydajności (jak w kapitalizmie) czy zacieśniania kontroli (jak w socjalizmie) – redukuje osobową pozycję człowieka. W kapitalizmie sprowadza go do poziomu zatomi-zowanej jednostki, a w socjalizmie wznosi na poziom anonimowego kolektywu. Wspólnym błędem i wynaturzeniem socjalizmu i kapitalizmu jest pomijanie człowieka, albo na rzecz kolektywu, albo na rzecz jednostki. Człowiek nie jest ani kolektywem, ani jednostką, ale osobą, kimś wyjątkowym we wspólnocie, a tym samym nie powinien być zdominowany przez zbiorowość oraz nie może być od niej izolowany. W warunkach postępu technicznego i pod wpływem technologizmu łatwo o ustrojową jednostronność w postaci kolektywizacji, albo atomizacji. Sprzeczność dyktatury mas i indywidualistycznego egoizmu przezwyciężana jest przez personalistyczny solidaryzm.

Współczesną opozycję wobec personalistycznego solidaryzmu stanowią technokratyczny totalitaryzm kolektywizmu oraz – również technokratyczny – liberalizm indywidualizmu. Istotą obu technokracji jest planowanie, które w pierwszym przypadku ma charakter państwowy, a w drugim korporacyjny. Obecnie oba systemy planowania coraz bardziej się zbiegają, nakładają i wzajemnie wspierają. Dzieje się tak w miarę podnoszenia planowania państwowego na poziom planowania globalnego. Centralizacja planowania odbywa się kosztem nie tylko wolnego i swobodnego gospodarowania, ale także niezależnego i niewymuszanego angażowania się w każdą inną działalność. Samo w sobie planowanie, programowanie i projektowanie z zastosowaniem technologii jest o tyle niezbędne, korzystne i efektywne, o ile nie odbywa się z bezpośrednim użyciem albo pośrednim wykorzystaniem państwowego monopolu na przymus. Za globalnymi monopolami korporacyjnymi – finansowymi, technologicznymi, informatycznymi czy, jak ostatnio, farmaceutycznymi – stoją natomiast wspierające i ochraniające je monopole państwowe, legalnie kontrolujące i regulujące swo-

⁴⁸³ Kapitalizm inkluzywny (ang. *inclusive capitalism*) to koncepcja, która pojawiła się w roku 2005. Jego korzenie ideowe to klasowa myśl Marksa, korzystającego z dzieł Adama Smitha. Główne założenie kapitalizmu inkluzywnego polega na tym, że opiekę nad ubogimi i dbałość o ich dobrobyt (dostęp do służby zdrowia, edukacji, żywności i technologii) powinny przejąć korporacje, jeżeli administracje państwowe nie są do tego zdolne.

je społeczeństwa i gospodarki⁴⁸⁴. Gwarantowana przez państwa utrata kontroli społecznej nad technologią prowadzi ludzkość do umasowienia i atomizacji, czyli do nowego, ale już globalnego kolektywizmu i indywidualizmu, gdzie czynnikiem organizującym są supermonopole zwane przedsiębiorcami, a czynnikiem organizowanym bezsilni proletariusze będący konsumentami. Kontrola technologiczna, wraz z finansową oraz ideologiczną, odbywa się na wielu poziomach – od lokalnego i krajowego, aż po regionalny i globalny. Kontrola technologiczna społeczeństw, nie byłaby możliwa na mocy tylko atrakcyjności ułatwień i usprawnień technicznych. Umożliwiło ją dopiero wymierne wsparcie finansowe oraz bałamutne rozpropagowanie ideowe. Technologizacja, ekonomizacja oraz ideologizacja są trzema komplementarnymi czynnikami globalizacji oraz wszystkich przedsięwzięć, które się na nią składają, takich jak Wielki Reset. Klaus Schwab wiąże go z czwartą rewolucją przemysłową, odnosząc do najbardziej spektakularnych zastosowań technologicznych, które mają ostatecznie zapewnić – o czym Schwab już nie wspomina – globalną kontrolę nad całokształtem składników cywilizacji.

Wykorzystanie dokonującej się na naszych oczach czwartej rewolucji przemysłowej, a zwłaszcza możliwości sztucznej inteligencji, do organizacji życia w różnych obszarach było jedną z trzech tez omawianych zdalnie w 2020 roku podczas Światowego Forum Ekonomicznego. Wnioski w tym zakresie były realizowane, zanim zostały sformułowane, od lutego 2020 roku w USA i UE, co wskazuje, że zostały przygotowane i skonsultowane wcześniej, a pandemia stanowiła jedynie okazję i pretekst, a być może – jak pisze Krajski – pojawiła się „na zamówienie”⁴⁸⁵. *IoT w Polskiej Gospodarce. Raport Grupy Roboczej do spraw Internetu Rzeczy Przy Ministerstwie Cyfryzacji* z kwietnia 2019 przedstawia Polskę przyszłości jako krainę inteligentnych miast i wielkich farm obsługiwanych przez roboty, w której jednak tylko nieliczni będą mieli pracę, a wszyscy będą inwigilowani – w zamian cięższą się będą skrajnym dobrobytem⁴⁸⁶.

⁴⁸⁴ Por. E.R. Brown, *Medycyna Rockefellera. Służba zdrowia i kapitalizm*, przeł. A. Sztajer, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2021.

⁴⁸⁵ Por. Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 220.

⁴⁸⁶ Por. *IoT w Polskiej Gospodarce. Raport Grupy Roboczej do spraw Internetu Rzeczy Przy Ministerstwie Cyfryzacji* <https://digitalpoland.org/assets/publications/iot-w-polskiej-gospodarce/iot-w-polskiej-gospodarce-raport.pdf>; por. też: Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu*.

Technologizm jest ideą globalnej i totalnej technologizacji, która obejmuje wprowadzenie globalnej tożsamości cyfrowej, globalnego ewidencjonowania ludności, globalnej bazy referencyjnej i globalnej identyfikacji operacji cyfrowych. Przedsięwzięciem technologicznym służącym budowie nowego ładu jest wspomniany już projekt ID 2020 Digital Identity Alliance, angażujący specjalistów z branży informatycznej (np. z Microsoft) i medycznej (np. Gavi)⁴⁸⁷ oraz we współpracy z instytucjami finansowymi i agendami ONZ. Ma on w rzeczywistości na celu uruchomienie systemu globalnej kontroli i nadzoru, a propagowany jest pod hasłem zapewnienia każdemu elektronicznego identyfikatora tożsamości: Digital ID. W związku z tym prowadzone są szeroko zakrojone badania nad sposobami nakłonienia ludzi, aby zabiegali o podłączenie do centralnego systemu jednolitej identyfikacji cyfrowej, sądząc, że pozwoli im to korzystać w pełni z ich praw. W związku z tym Manifest ID 2020 Alliance przedstawia punkt wyjścia przyszłego rozwoju tożsamości cyfrowej na całym świecie wskazując, że: 1) zdolność udowodnienia cyfrowej tożsamości jest podstawowym i uniwersalnym prawem człowieka, 2) osoby potrzebują zaufanego, weryfikowanego sposobu udowodnienia, kim są, zarówno w świecie fizycznym, jak wirtualnym, 3) ma miejsce ograniczona zdolność ludzi do udowodnienia własnej tożsamości fizycznej i informatycznej, 4) brak tożsamości cyfrowej stanowi powód wyłączenia z dostępu do podstawowych usług i korzystania z praw, 5) cyfrowego włączenia wymagają zwłaszcza dzieci, młodzież, uchodźcy, wysiedleńcy i bezpaństwowcy, 6) brak identyfikacji jest przyczyną odcięcia od korzystania z dóbr współczesnego świata, 7) ograniczona rola krajowych systemów identyfikacji wymaga przewyżczenia niedostępności i ryzyka, 8) osoby winny mieć kontrolę nad swoją tożsamością cyfrową, w tym nad przetwarzaniem swych danych osobowych, 9) ograniczenia wymaga ryzyko niewłaściwego wykorzystywania tożsamości cyfrowej, 10) konieczne jest zapewnienie transparentnych standardów interoperacyjności transferu danych osobowych, 11) centralna baza pozwoli na zapew-

⁴⁸⁷ *Gavi, the Vaccine Alliance* to partnerstwo publiczno-prywatne, globalne konsorcjum zdrowotne, mające na celu zwiększenie dostępu do szczepień w krajach ubogich, poprawę ekonomiki szczepionek, zapewnienie funduszy na wzmocnienie systemów opieki zdrowotnej i szkolenie pracowników służby zdrowia w krajach rozwijających się. Gavi współpracuje ze Światową Organizacją Zdrowia, UNICEF, Bankiem Światowym czy Fundacją Billa i Melindy Gatesów, jak również z darczyńcami (rządami, fundacjami sektora prywatnego, korporacjami), organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami zawodowymi i społecznymi, organizacjami wyznaniowymi oraz środowiskami akademickimi.

nienie powszechnego uznawania tożsamości i jej ochronę⁴⁸⁸. Wyliczenie wskazuje, że globalna ewidencja i identyfikacja ludności ma podwójny cel: pozorny i wstępny, czyli bezpieczeństwo i dostępność, oraz rzeczywisty i ostateczny – kontrolę i nadzór⁴⁸⁹. Tożsamość cyfrowa jest zbiorem identyfikatorów cyfrowych, z których jeden jest referencyjny (pierwotny), a pozostałe są powiązane (wtórne). Twierdzi się, że jej brak uniemożliwia korzystanie z praw do bezpieczeństwa, prywatności, wyboru, uczestnictwa i usług w świecie cyfrowym. Nie chodzi przy tym o jakąkolwiek tożsamość cyfrową, ale o tzw. dobrą – spersonalizowaną w skali globu, scentralizowaną w jednej bazie i udostępnioną globalnym instytucjom, taką, którą można byłoby kontrolować.

Prace nad globalną tożsamością cyfrową wskazują na przygotowywanie globalnej władzy i administracji w obliczu kolejnych kryzysów i wstrząsów, albo je uprzedzając, albo planując. Na tę drugą ewentualność wskazują wypowiedzi na temat pandemii jako okazji do resetu świata i zbudowania nowego ładu. Plan kontrolowanego upadku, przynoszący globalną recesję, inflację i dewaluację jest, zdaniem wielu analityków, realizowany za pomocą jeszcze rozproszonych systemów globalnej kontroli osobowej tożsamości, operacji finansowych, zachowań ludzkich, zasobów naturalnych, aktywności zawodowej, przepływów materiałowych, stanu zdrowia, sposobu odżywiania się, wymiany informacji, kształtowania postaw, uprawy ziemi, hodowli zwierząt czy nawet – ostatnio – ogrzewania mieszkań.

Narody świata, przytłaczane dotąd trudami zmagania o byt, wciąż jeszcze chętnie witają wszelkie technologiczne ułatwienia i usprawnienia, które sprawiają, że faktycznie żyje się łatwiej; nie dostrzega się natomiast, że od pewnego czasu ułatwienia te raczej ograniczają, niż rozwijają człowieka w aspekcie osobowym i społecznym. Ucyfrowienie i usieciowienie człowieka zdaje się podnosić sprawność działań, których sensowność jednak wcale nie jest rozważana. Rzeczywiście najsprawniej będą one przebiegać, kiedy każdy będzie nieodwracalnie i niewidzialnie podłączony do jednego i jednolitego systemu

⁴⁸⁸ Por. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 73.

⁴⁸⁹ W ID2020 deklaruje się: „Naszym celem jest: stymulowanie współpracy zasady naczelnej dalszego kursu, definiowanie wymagań funkcjonalnych zorientowanych na jednostkę, aby wpływać na jej rozwój techniczny, finansowanie projektów wdrażających obiecujące rozwiązania w różnych środowiskach, przyspieszenie dostępu do identyfikatora cyfrowego, opowiadanie się za przyjęciem powszechnych rozwiązań w zakresie identyfikacji cyfrowej”. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 73.

identyfikacji tożsamości, pozwalającego bezprzewodowo, dotykowo, a nawet myślowo dokonywać różnorodnych operacji i przeprowadzać transakcje – z nadzieją, że nikt tego nie wykorzysta poza nim i wbrew niemu. Podłączenie takie zakładałoby najdalej posunięty technologizm, polegający na ślepej wierze w technologię, działającą w najlepszych intencjach i w najmądrzejszy sposób, uwalniając od trudów – nie tylko załatwiania spraw i wykonywania prac, ale dokonywania wyborów i podejmowania decyzji. Zgodnie z zapewnieniami apologetów Wielkiego Resetu, takim życiem ma cieszyć się mieszkaniec inteligentnego miasta i użytkownik Internetu rzeczy już w 2030 roku.

Wizję szczęśliwości w nowoczesnym mieście roztacza Ida Auken: „Kiedy sztuczna inteligencja i roboty przejmą znaczną część naszej pracy będziemy mieli czas, aby dobrze zjeść, dobrze spać i spędzać czas z innymi ludźmi. [...] Wszystko zmieni się w rozrywkę a ludzie nie będą chcieli zwracać sobie głowy trudnymi sprawami”⁴⁹⁰. Już samo takie stawianie sprawy na oficjalnej stronie internetowej Światowego Forum Ekonomicznego winno zdecydowanie uciąć wszelkie wątpliwości co do rzeczywistych intencji kreatorów, sponsorów, inżynierów, operatorów i admirałów Wielkiego Resetu. Fakt, że tak się nie dzieje, że z Wielkim Resetem związane są nadzieje na lepszą przyszłość, wymaga również naukowego rozpoznania – nawet bardziej wnikliwego niż sam Wielki Reset. Zbadania i wyjaśnienia domaga się właśnie fakt penetracji i pacyfikacji świadomości – nie tylko popularno-potocznej, ale także naukowo-profesjonalnej. Prawie nikt, również w nauce, nie dopatruje się w rewolucji cyfrowej niczego podstępnego czy niszczącego⁴⁹¹. Można zaryzykować przypuszczenie, że przyczyny tego są w mniejszym stopniu intelektualne (brak wyobraźni) niż moralne (zanik odwagi).

Robert Borkowski stawia wprost pytanie, czy rozwojowi nauki i techniki towarzyszy kulturowe i moralne doskonalenie ludzkości, „czy nieskończony rozwój wiedzy i praktycznego jej zastosowania w po-

⁴⁹⁰ I. Auken, *This is what 2030 could look like if we win the war on climate change*, 31.10.2019, <https://www.weforum.org/agenda/2019/10/what-happens-if-we-beat-climate-change/>; cyt. za: *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 154.

⁴⁹¹ Por. J. Janowski, *Ambivalentne rezultaty rewolucji informacyjnej*, w: *Nauka o informacji w okresie zmian. Rewolucja cyfrowa: infrastruktura, usługi, użytkownicy*, red. B. Sosińska-Kalata, M. Roszkowski, Z. Wiorogórska, Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2020.

staci technologicznego rozwoju cywilizacji pociąga za sobą ewolucję świadomości, postęp społeczny i etyczny⁴⁹². Prawo związku między techniką a społeczeństwem (sformułowane przez Melvina Kranzberga) stwierdza, że „technika nie jest ani dobra, ani zła, ani neutralna”⁴⁹³. Według Manuela Castellsa jest ona „rzeczywistą siłą w warunkach dzisiejszego technologicznego paradygmatu, być może potężniejsza niż kiedykolwiek, która przenika do jądra życia i umysłu”⁴⁹⁴. Taką siłą motywującą, sprawczą i twórczą na skalę cywilizacyjną była dawniej religia. Dziś wydawać się może, że rolę tę odgrywa technika, gdyż w porównywalnym stopniu absorbuje umysły i angażuje wysiłki. Horyzont jej nie jest jednak tak rozległy i odległy, gdyż jest tylko immanentny, nie zaś transcendentny⁴⁹⁵.

Samounicestwiająca opowieścią jest ta, która mówi: „Nie ma nic ważniejszego w życiu niż korzystanie z technologii tworzącej dla nas coraz to nowe sfery przyjemności. Utrzymuje ona, że nie ma wyższych aspiracji, niż zanurzenie się w materialnym luksusie, rozgrzeszając nas z moralnej odpowiedzialności za konsekwencje naszych czasów”⁴⁹⁶. W ten sposób kładzione są logiczne i emocjonalne fundamenty pod akceptację dla nowego – pozbawionego wiary, własności i wolności kapitalizmu. Materializm, determinizm, deizm, technologizm, ewolucjonizm, relatywizm i hedonizm ze zniewalającą mocą przekonują, że: „wszechświat to maszyna bez życia, życie jest przypadkiem, świadomość jest złudzeniem, wszystko ulega powolnemu procesowi rozkładu, nie ma nic ważniejszego od zdobywania dóbr materialnych”⁴⁹⁷. Alvin Toffler wyjaśnia, że dążenie do kontroli świata materialnego i zdobycia poczucia mocy, skutkuje nieodpartym po-

⁴⁹² R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI w.*, AGH Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków 2001, s. 8.

⁴⁹³ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku bezpieczeństwa XXI wieku. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cła i Logistyki, Warszawa 2011, s. 19.

⁴⁹⁴ Tamże.

⁴⁹⁵ Aby się o tym przekonać, wystarczy sięgnąć do prac pisanych z perspektywy katolickiej (por. np. Woroniecki, dz. cyt.), lecz również z innych punktów widzenia (por. np. V.J. Bourke, *Historia etyki*, przeł. A. Biatek, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Toruń 1986).

⁴⁹⁶ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*, przeł. H. Goworowska-Adamska, Stowarzyszenie Obywatel, Łódź 2002, s. 20.

⁴⁹⁷ Tamże.

czuciem braku sensu: „Materializm skutkuje poczuciem samotności, bezsensu, uwięzienia, strachu, gniewu, bezsilności, tęsknoty, pustki i przekleństwa. Pojawia się wręcz dylemat: Czy powinniśmy spróbować wyhodować lepszą rasę ludzką?”⁴⁹⁸. Natychmiast rodzą się kolejne pytania: Co rozumiemy przez „lepszą”? I kto ma o tym decydować? Sama technologia do tego nie wystarczy, potrzebna jest pomoc ideologii – i w ten sposób kształtuje się technologizm. Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, rozwój technologiczny jest zawsze skierowany ku jakimś celom, które podsuwa ideologia – w technologii zwykle niedostrzegana. Gdyby tak nie było, to rozwój technologiczny zdążyłby w pierwszym rzędzie ku przewyciężaniu najbardziej palących problemów świata, od głodu, ubóstwa i bezrobocia począwszy. Tak jednak się nie dzieje, gdyż ów rozwój podnosi je na wyższe poziomy. Przykład technologii informacyjnych pokazuje, jak wydumane idee górują nad realnymi potrzebami ludzkimi⁴⁹⁹.

Mimo że potencjał technologii może zostać użyty do spowodowania największych tragedii, jej samej nie należy demonizować, ale kwalifikować pod względem ryzyka, jakie sprowadza. Żadna technologia nie jest dobra ani zła sama w sobie. Dopiero sposób jej użycia można w taki sposób kwalifikować. Jej rozwój zaś polega nie tyle na odkrywaniu nowych rozwiązań, ile na ich implementacji. Rozległość, zmienność i zawilość wiedzy zmuszają do automatyzowania procesów jej pozyskiwania i wykorzystywania, a wskutek tego do przechodzenia na wyższe poziomy zaawansowania. Pomimo rosnących mocy obliczeniowych i pojemniejszych pamięci dyskowych dalece niewystarczające okazują się rozwiązania oparte na prostym liniowym przeszukiwaniu zasobów. Zwłaszcza ich rozproszenie w sieci globalnej skłania do prowadzenia bardziej inteligentnych operacji wyszukiwawczych porównywanie sekwencji bitowych zawartych w bazach wiedzy z sekwencjami wprowadzonymi do instrukcji wyszukiwawczych. Inteligencja polega na kierowaniu zainteresowania ku tym miejscom, gdzie spodziewane są właściwe rezultaty i pomijaniu o wiele bardziej rozległej „reszty”. Tym właśnie różnią się systemy inteligentne od systemów pamięciowych. Nie chodzi już o mechaniczne informowanie, ale inteligentne wydobywanie wiedzy. Końcowy użytkownik potrzebuje i oczekuje nie

⁴⁹⁸ Toffler, *Szok przyszłości*, s. 174.

⁴⁹⁹ Por. J. Białek, *Czas sodomy, czyli zamach na cywilizację*, Wektory, Wrocław 2020, s. 24.

więcej informacji, bo tej ma nawet zbyt dużo, lecz lepszej wiedzy. Metody pamięciowe (szeregowy) ustępują dziś metodom kojarzeniowym (heurystycznym).

W warunkach globalnego usieciowienia nie trzeba już zapamiętywać informacji, trzeba natomiast lepiej kojarzyć elementy wiedzy. Zadanie to nie jest czysto techniczne, ale w znaczniejszym stopniu humanistyczne, gdyż stanowi odpowiedź na ludzkie potrzeby, oczekiwania i aspiracje, nie tylko te materialne i doczesne, ale również niematerialne i wieczne. Inteligencja ludzka powstała po to, abyśmy mogli poznawać prawdę o rzeczywistości. Jak jednak pokazuje Wielki Reset, za sprawą technologii, zwłaszcza sztucznej inteligencji, otwiera się pole dla algorytmizowanej manipulacji w zakresie wyznaczania priorytetów i wskazywania autorytetów. Na długo przed wejściem Wielkiego Resetu na światową arenę polityczną Toffler sformułował zasadną wątpliwość: „Czy nasz własny umysł nie ulegnie atrofii, jeżeli obdarzymy inteligencją nasze środowisko materialne”⁵⁰⁰. Odnieść ją można do m.in. Internetu rzeczy (ang. *Internet of Things* – IoT) – filaru opisywanej przez Schwaba i wdrażanej przez WEF czwartej rewolucji przemysłowej. Idea Wielkiego Resetu pokazuje, że tak niestety się dzieje na różnych poziomach i na różne sposoby. W tym kontekście oczywista wydaje się odpowiedź na pytanie Stanisława Lema: „Gdy inteligencja rozprzestrzeni się szeroko po całym środowisku, gdy ludzie będą mogli ją wykorzystać w tysiącu miejsc na raz i gdy posiadacze komputerów będą mogli porozumiewać się ze sobą bez pośrednictwa komputera centralnego, jak jest to możliwe w wielu zdecentralizowanych sieciach, czy wtedy Wielki Brat będzie wciąż mógł sprawować nad wszystkim nadzór”⁵⁰¹. Nie tylko będzie mógł, ale skutecznie go sprawuje, za sprawą pozornie – na najniższym poziomie – zdecentralizowanej architektury sieci oraz tylko w zewnętrznych sposobach indywidualnej obsługi sieciowej infrastruktury. Właśnie w celu zakamuflowania działania owego Wielkiego Brata w postaci algorytmów głębokiej penetracji i efektywnej stymulacji świadomości użytkownicy Internetu są zarzucani mylącymi i uciążliwymi regulaminami, ostrzeżeniami i akceptacjami, jak gdyby miały one znaczenie. Pewne ograniczenia i zabezpieczenia wprowadzane na najniższym poziomie przyłączeń nie działają na wyższych poziomach przetwarzania, zwłaszcza chmurowego, wywołując tylko takie wra-

⁵⁰⁰ Toffler, *Trzecia fala*, s. 269.

⁵⁰¹ Lem, *Bomba megabitowa*, s. 71.

zenie. Skąd bowiem biorą się strategiczne zasoby określane mianem Big Data, z których korzystają nie tylko transnarodowe korporacje, ale również współdziałające z nimi, a raczej przez nich kontrolowane, wyspecjalizowane instytucje państwowe⁵⁰²?

Wielki Reset jest nazbyt doniosłym przedsięwzięciem – a w zasadzie przedsięwzięciem najdonioślejszym, nie tyle proponowanym, ile narzucanym światu – aby mógł zostać wymyślony ad hoc pod wpływem medialnie i politycznie wywołanej psychozy pandemicznej. Choć dowody bezpośrednie są z natury rzeczy bardzo szczątkowe, to dowody pośrednie są wręcz masowe i wskazują, że ani ideologia, ani ekonomia, ani technologia największego jak dotąd w dziejach programu przebudowy świata, nie jest dziełem przypadku, następstwem chwilowego impulsu ani wyrazem najwyższej troski o losy ludzkości. O ile pomysły ideologiczne czy modele ekonomiczne mogą powstawać i upowszechniać się przez lata, o tyle rozwiązania technologiczne wymagają dziesięcioleci. Dla ponad 99% ludzkiej populacji, dla której myślenie długookresowe oraz działanie długofalowe nie stanowią nawyku, mechanizmy strategicznego rządzenia i taktycznego zarządzania są z intelektualnego punktu widzenia niewyobrażalne i nieakceptowalne. Istnieją one jednak obiektywnie i realnie funkcjonują w umysłowości i mentalności, tych, którzy aspirują do roli wybawców i uzdrowicieli świata, a w zasadzie jego mentorów i kierowników. Zasiadają oni w nobliwych gremiach, tych znanych jak Światowe Forum Ekonomiczne, Klub Rzymski i Grupa G7/G20, tych mniej znanych, jak Komisja Trójstronna, Grupa Bilderberg i Klub Atlantycki, czy tych nieznanymi, jak Golden Down, Ordo Templi Orientis i Skull and Bones. Są to gremia, które nie opracowują rozwiązań technicznych dla świata, ale decydują o finansowaniu ich rozwoju i politycznym wsparciu

⁵⁰² Jednym z przykładów są europejskie i krajowe regulacje o ochronie danych osobowych, z jednej strony surowo egzekwowane, co utrudnia normalne życie społeczeństw i funkcjonowanie gospodarek, a z drugiej swobodnie pomijane na polityczne zamówienie (np. pod pretekstem pandemii). Por. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych) Dz.Urz. UE L 119/1, 4.5.2016, s. 1–88, ze sprost. (zwane: RODO), w związku z oświadczeniem Przewodniczącej Europejskiej Rady Ochrony Danych Osobowych z 2020 roku, wydanym na okoliczność pandemii i jednoosobowo ograniczającym stosowanie wielu z dotychczas poważnie traktowanych i surowo egzekwowanych wymagań, jak się okazuje pozornie w interesie podmiotów danych osobowych. Por. *Statement on the processing of personal data in the context of the COVID-19 outbreak*, https://edpb.europa.eu/our-work-tools/our-documents/other-guidance/statement-processing-personal-data-context-covid-19_en.

ich wdrażania⁵⁰³. Obecnie na specjalne traktowanie zasługują sieci teleinformatyczne, systemy informatyczne, platformy dostępne, aplikacje zdalnej pracy, a zatem to co składa się na GII – globalną infrastrukturę informacyjną i CTI – cyfrowe techniki informacyjne⁵⁰⁴.

Stanisław Krajski uważa, że „integralnym elementem Wielkiego Resetu jest przeprowadzenie IV rewolucji przemysłowej., którą szczegółowo opisał już w 2016 roku K. Schwab”⁵⁰⁵. Wśród efektów resetujących tej rewolucji wystarczy wymienić: 1) pojawienie się nieprzyjaznego człowiekowi otoczenia, 2) podejmowanie decyzji przez algorytmy, 3) poddanie ludzi wszechstronnej inwigilacji, 4) pozbawienie szerokich rzesz pracy, 5) uzależnienie ludzi od maszyn, 6) maszynowa kontrola ludzkich zachowań, 7) pozbawienie człowieka kontroli nad własnymi sprawami, 8) zniesienie prywatnej własności, 9) zamykanie ludzi w domach, 10) doprowadzenie do nieprzejrzystości władzy, 12) skaza-

⁵⁰³ Świadczą o tym liczne strategie informatyzacyjne Unii Europejskiej, począwszy od *Strategii lizbońskiej na rzecz społeczeństwa informacyjnego* (powstałej jako wynik posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 23–24 marca 2000 roku w Lizbonie w celu wzmocnienia zatrudnienia, reform gospodarczych i spójności społecznej jako części gospodarki opartej na wiedzy, https://www.europarl.europa.eu/summits/lis1_en.htm) aż po strategię UE *Zrównoważona Europa do 2030 r.* z 30 stycznia 2019 r. (to nadrzędna strategia UE w zakresie celów zrównoważonego rozwoju kierująca działaniami UE i jej państw członkowskich oraz wyznaczająca kierunek rozwoju strategii na rzecz wzrostu gospodarczego UE po 2020 r., https://ec.europa.eu/info/publications/reflection-paper-towards-sustainable-europe-2030_pl).

⁵⁰⁴ Chodzi między innymi o rozwiązania klasy: AI – Artificial Intelligence, AR – Augmented Reality, BI – Business Intelligence, BPM – Business Processing Management, BRM – Business Rules Management, CC – Cloud Computing, CMS – Content Management System, CPR – Common-Pool Resources, CRM – Customer Relationship Management, DIAD – Delivery Information Acquisition Device, DMS – Document Management System, DRM – Digital Rights Management, EDI – Electronic Data Interchange, GIS – Geographic Information System, GPS – Global Positioning System, GSM – Global System for Mobile Communications, HSM – Hardware Security Module, HTML – HyperText Markup Language, HTTP – Hypertext Transfer Protocol, ICDT – Information, Communication, Distribution, Transaction, IoT – Internet of Things, IPSS – Integrated Performance Supporting System, ISA – Intelligent Software Agent, MEMS – Micro-electro-mechanical Systems, MMS – Multimedia Messaging Service, OCR – Optical Character Recognition, OLAP – On-line Analytical Processing, PDA – Personal Digital Assistant, PIN – Public Identification Number, PKI – Public Key Infrastructure, PLC – Power Line Communication, PRMS – Process Record Management System, RDF – Resource Description Framework, RFID – Radio Frequency Identification, RFID – Radio Frequency Identification Microchips, SL – Second Life, SOA – Services Oriented Architecture, SOAP – Simple Object Access Protocol, SQL – Structured Query Language, SSL – Secure Sockets Layer, ANN – Artificial Neural Network, EWS – Early Warning System, VR – Virtual Reality, WiFi – Wireless Fidelity.

⁵⁰⁵ Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 125.

nie ludzi na sztuczną żywność, 13) wygenerowanie ryzyka na najwyższym poziomie, 14) wytworzenie możliwości zakulisowych ingerencji, 15) planowe organizowanie życia społecznego.

Wielki Reset jest tak zjawiskiem ideologicznym i ekonomicznym, jak również niemal dosłownie technologicznym. W informatyce reset to zakończenie pracy urządzenia cyfrowego w celu inicjalizacji i ponownego załadowania systemu operacyjnego, sterowników i protokołów. Reset oznacza wyłączenie urządzenia i restart, czyli ponowne uruchomienie. Inicjalizacja jest nadaniem stałych wielkości dowolnemu obiektowi lub procesowi. Wyłączenie maszyny jest tu transponowane docelowo na globalną przestrzeń spraw i stosunków, a zatem cywilizację światową, potraktowaną jak maszyna. Wyłącza się ją, by uruchomić z nowym systemem operacyjnym, na nowych zasadach, z nowymi sterownikami i protokołami. Wielki reset to nie tylko ogólna alegoria, lecz dosłowna analogia, gdyż na wzór maszyny pojmowany nie tylko człowiek, ale również społeczeństwo i jego wytwory, jak i cała cywilizacja. W zamyśle architektów, inżynierów i operatorów forsowanych zmian, człowiek, społeczeństwo i cywilizacja postrzegane są na podobieństwo komputerów wyposażonych w system operacyjny, oprogramowanie narzędziowe, instrukcje przetwarzania danych, język dalszego samoprogramowania, interfejsy komunikacyjne, zbiory danych przechowywane w pamięci oraz odpowiednie zasilanie. Sformułowanie „Wielki Reset” w odniesieniu do ludzi jest przejawem traktowania ich jak maszyn, którymi można sterować, i jak komputerów, które mogą same sterować sobą w zainicjowany sposób. Jest to wyrazem uprzedmiotowienia człowieka w jego wymiarach indywidualnym, osobowym i zbiorowym – wspólnotowym wymiarze.

W cywilizacji chrześcijańskiej jako personalistycznej człowiek jest osobą, w cywilizacji zaś wrogiej wobec chrześcijaństwa staje się rzeczą, poddawany jest i ulega instrumentalizacji. Już tylko to pokazuje, że Wielki Reset nie mógł zrodzić się z mentalności chrześcijańskiej. W chrześcijaństwie człowiek jest bytem świadomym i wolnym, w antychrześcijaństwie – żywą maszyną, której podzespoły sprzętowe i moduły programowe można dowolnie wymieniać albo konfigurować. Nawet cały świat staje się taką maszyną, której struktury i procedury mogą być modyfikowane, Wielki Reset to zatem gruntowne przeprogramowanie i przebudowanie maszyny świata, społeczeństwa i człowieka. Jako taki, pod osłoną pozornie neutralnej (tylko w teorii, w praktyce jest ona zawsze „zaangażowana”) technologii, zwraca się nie tylko przeciw manifestowanej wolności czy cenionej własności, ale także tradycyjnie wyznawanej wierze. Technologizm zdaje się dekonstruować i deformato-

wać rzeczywistość bardziej niż wcześniejsze programy ideologiczne, ekonomiczne, socjalne, obyczajowe i kulturowe, przede wszystkim dlatego, że jest niedostrzegany, postrzegany błędnie i niedoceniany bądź lekceważony, a niemal wszyscy wydają się pragnąć nowoczesności i postępu. Upowszechnienie obaw przed zarzutami wstecznictwa i obskurantyzmu oznacza zwycięstwo dawniej oświeceniowej i pozytywistycznej, a dzisiaj postoświeceniowej i postpozytywistycznej kampanii antycywilizacyjnej, skierowanej przeciwko cywilizacji, jaką już faktycznie tylko nostalgicznie wspominamy. Technologizm to właśnie przeświadczenie o konieczności i nadrzędności postępu technicznego i jednocześnie pomijanie i lekceważenie rozwoju humanistycznego. Walenty Majdański uznał za uzasadniony ewolucjonizm, lecz w sensie moralnym, oznaczający doskonalenie człowieka w imię rozwoju gatunku ludzkiego⁵⁰⁶. Coś przeciwnego, co wpisuje się w mechanistyczną metodologię Wielkiego Resetu obiecuje Yuval Noah Harari: ewolucję człowieka jako przemianę nadczłowieka dzięki uprzywilejowanemu, wręcz ubóstwionemu zastosowaniu technologii⁵⁰⁷.

3.3. Ekonomizm – ideologiczne zadania ekonomii

Ekonomizm jest ideologicznym i instrumentalnym sposobem pojmowania społeczeństwa i traktowania człowieka jako siły roboczej (w kolektywizmie), albo jako siły nabywczej (w indywidualizmie). Znaczna bowiem część spraw ludzkich widziana jest i realizowana przez pryzmat ekonomii, która może być rozumiana i uprawiana dwojako: albo realistycznie – pragmatycznie i wolnorynkowo, albo idealistycz-

⁵⁰⁶ Majdański dowodzi, że wbrew temu, co mówią ewolucjoniści, giną najlepiej przystosowani, bo przestają walczyć i dalej się rozwijać. Nieprzystosowanie jest warunkiem rozwoju, wymuszając jego przyspieszenie. Jeśli niemożliwość ostatecznego przystosowania to warunek trwałości gatunku, to być ta właśnie ludzka cecha, wyrażająca się w niedoskonałości moralnej, a zwłaszcza w oporze naszego fizycznego organizmu wobec wymogów moralności, gwarantuje istnienie gatunku *homo sapiens*. Teoretycznie gatunek nasz przetrwa tak długo, jak długo będzie pojawiał się w człowieku opór przeciwko realizowaniu ideału moralnego, zmuszający go do wznoszenia się na coraz wyższy poziom, chociaż osiągnięcie doskonałości jest niemożliwe (por. W. Majdański, *Planowanie zaludnienia*, Fundacja „Pomoc Rodzinnie”, Łomianki 2004, s. 152).

⁵⁰⁷ Por. Harari, dz. cyt., rozdział 1.

nie – ideologicznie i centralnie-planowo. Przy znacznym udziale ekonomii pierwszego rodzaju w minionych trzech dekadach globalizacji (w latach 1990–2020), pomimo epizodów takich, jak kryzys roku 2008, świat wznosił się na najwyższy w dziejach poziom zamożności – tak pod względem produktu krajowego brutto, jak również realnej stopy życiowej⁵⁰⁸. Z wielu powodów, w większości sztucznie wywoływanych, sytuacja zaczęła się radykalnie pogarszać, a w zasadzie rozpoczęł się trend odwrotny, spadkowy, wraz z ogłoszeniem najpierw globalnej pandemii przez WHO, a później Wielkiego Resetu przez WEF⁵⁰⁹. Na zamykanie społeczeństw i wygaszanie gospodarek pod pretekstem koronawirusa nałożyło się przeorganizowywanie łańcuchów wartości i blokowanie przepływu zasobów w obliczu eskalacji działań wojennych, określane mianem „deglobalizacji”. Doświadczeniu narastających trudności ekonomicznych odpowiadają zapowiedzi dalszego pogarszania się sytuacji, mające na celu nie tylko lepsze przygotowanie ludzi, ale także ich przyzwyczajanie do trudności i pacyfikacja ich oczywistego niezadowolenia. Wskazuje na to tak ogólny nieprzypadkowy przebieg zdarzeń, które wydają się w jakiś sposób reżyserowane, jak również poszczególne celowe decyzje, które wydają się niezrozumiałe (nie jest jasne przez kogo ani dla czego są podejmowane), począwszy od eskalacji psychozy zagłady (nazwanej pandemią), aż po upraszczanie przyczyn inflacji (nazwanej *Putinflation*).

O ile podejście realistyczne do ekonomii zamyka ją w naturalnych i kulturowych granicach racjonalności i moralności pomnażania i dostarczania dóbr rzadkich, na które jest zapotrzebowanie, to podejście idealistyczne w nieograniczony sposób i nieograniczonym zakresie wykorzystuje ją do celów społecznych i politycznych, jakie ktoś (nie sami potrzebujący) ustala i narzuca wszystkim potrzebującym tych dóbr. Pomimo ewidentnych sukcesów oddolnej i samoczynnej regu-

⁵⁰⁸ „Od początku w historii wszystkie działania, w które angażowała się ludzkość, zawsze ogniskowały się i rozwijały wokół dwóch podstawowych kwestii. Pierwszą z nich jest tworzenie własności, drugą zaś podział własności. Wszystko inne jest wtórne wobec tego. Bez względu na to, czy chodzi o tworzenie, czy podział własności, typowa dla ludzkiej natury chciwość jest od początku do końca źródłem energii. Zawarta w chciwości miłość lenistwa i nienawiść wobec pracy jest motorem napędowym różnorodnych technik, mających na celu oszczędzanie wysiłków, redukcję czasu, obniżanie pracochłonności, zwiększanie poczucia zadowolenia, by w ten sposób wzmacniać rozwój sił produkcyjnych, powodując jeszcze szybsze tworzenie własności”. Hongbing, *Wojna o pieniądz 4*, s. 7.

⁵⁰⁹ Por. WEF, *Digital Transformation: Powering the Great Reset*. https://www3.weforum.org/docs/WEF_Digital_Transformation_Powering_the_Great_Reset_2020.pdf.

lacji – samoregulacji procesów gospodarczych wytwarzania i wymiany dóbr – w obrębie dominującej od wieków cywilizacji zachodniej, w łonie której już w średniowieczu rodził się wolnorynkowy kapitalizm, od czasów oświecenia tworzone są, zwykle w wąskich gronach, i narzucane, zwykle siłą inne, nowe, sztuczne i eksperymentalne mechanizmy gospodarowania, przybierające kształt interwencji państwowej⁵¹⁰. Angażowanie się państw w gospodarkę roli jej regulatora i uczestnika przyczyniało się do wzrostu ich imperialnej potęgi, która z czasem stawała się coraz bardziej iluzoryczna i przejmowana była przez niepomierne silniejsze instytucje ekonomiczne⁵¹¹, wpływające na ich decyzje polityczne, społeczne, prawne, a nawet wojskowe. Stosunki polityczne, tak wewnątrzpaństwowe, jak również międzypaństwowe, w kluczowych sprawach kształtowane są przede wszystkim w drodze nacisków ekonomicznych wywieranych przez światową finansjerę⁵¹². Polityka kredytowa i gra giełdowa prywatnych instytucji finansowych wyznaczają warunki brzegowe polityki i „ustawiają” kariery polityków w zależności od globalnej przydatności⁵¹³. Pozwalają na to pozorowane, formalizowane, a nawet wirtualizowane mechanizmy demokratyczne. Największym przedsięwzięciem światowej władzy ekonomicznej staje się dziś Wielki Reset, którego celem nie może być nic innego, jak zabezpieczenie, wzmocnienie i przedłużenie tej władzy⁵¹⁴ w obliczu oczywistego dla ekonomistów globalnego załamania⁵¹⁵. Ponieważ załamanie staje się globalne, globalne są także kontrolujące je działania oraz decyzje dotyczące przyszłych

⁵¹⁰ Por. Gray, dz. cyt., s. 132.

⁵¹¹ „Templariusze jako pierwsi w historii średniowiecznej Europy stworzyli system finansowy, który umożliwił swobodny transfer środków pieniężnych na odległość”. Wozinski, dz. cyt., s. 52.

⁵¹² Tym razem sekretarz skarbu USA Janet Yellen zapewnia o racjonalnym interwencjonizmie – podobnie jak J.M. Keynes, którego porady pogłębiły wielki kryzys w roku 1929, przynosząc w latach trzydziestych kapitalizm państwowy, nazwany nowym liberalizmem. George J. Stiglertwierdził, że termin „liberalizm keynesowski” jest oksymoronem, gdyż system ten daje ogromną siłę moralną rządzącym, lecz nie daje wolności obywatelom (por. G.J. Stigler, *Memoirs of an Unregulated Economist*, The University of Chicago Press, Chicago 2003).

⁵¹³ Por. G.E. Griffin, *Finansowy potwór z Jekyll Island. Prawdziwa historia Rezerwy Federalnej*, przeł. M. Kotowski, Wektery, Wrocław 2012, s. 77n.

⁵¹⁴ Por. Ziętek-Wielomska, dz. cyt., s. 26n.

⁵¹⁵ Por. S. Hongbing, *Wajna o pieniądzu 3. Epoka walczących królestw*, przeł. I. Błasiak-Kozak, Wektery, Wrocław 2016, s. 380.

rozwiązań (analogicznie do sytuacji, jaka miała miejsce podczas drugiej wojny światowej⁵¹⁶). Wielki Reset, inspirowany przez wielką finansjerę i inne wielkie biznesy: informatyczny, farmaceutyczny czy rozrywkowy, okazuje się w świetle zdarzeń – nie zaś w świetle deklaracji – największym przedsięwzięciem o skutkach wojennych, w postaci najpierw upadku przemysłu i rolnictwa, potem głodu i chłodu, a wreszcie spustoszenia i wyludnienia. Chociaż zarówno w teorii i w praktyce wiele na to wskazuje, niewiele osób właściwie ocenia powagę sytuacji z powodu braku mentalnego przyzwolenia na coś, co wydaje się intelektualnie i moralnie niewyobrażalne. Nie zmienia tego najsilniejsze empiryczne dowody i najbardziej logiczne wnioski, nim to się nie stanie.

Chociaż na horyzoncie rysują się różne scenariusze, to scenariusz chiński zdaje się najbardziej prawdopodobny z ideologiczno-ekonomicznego punktu widzenia⁵¹⁷. Perspektywa dominacji chińskiej w układzie globalnym nie musi oznaczać panowania Chińskiej Partii Komunistycznej nad światem, ale utrwalenie wypróbowanego w Chinach modelu ustrojowego. Daniel Bell przeciwstawia słabości infantylnej demokracji zachodniej sprawność chińskiej merytokracji. Opisuje system, w którym urzędnicy wybierani są na podstawie umiejętności i postaw spośród członków partii komunistycznej⁵¹⁸. Uważa on, że tryumf Chin nie będzie polegał na odpaleniu rakiet w kierunku Zachodu, zajęciu Tajwanu czy wprowadzeniu bezkonkurencyjnej technologii, ale na tym, że ich system okaże się sprawniejszy niż skompromitowana

⁵¹⁶ Por. H.G. Wells, w *The Shape of Things to Come: The Ultimate Revolution*, Hutchinson, London 1933. Wells opisał planowany przebieg drugiej wojny światowej, ujawniając, że zostanie ona wywołana przez Hitlera atakiem na Polskę roku w 1940 i żądaniem włączenia do Niemiec wolnego miasta Gdańsk; następnie do wojny miały przystąpić Francja i Anglia, a Związek Radziecki miał początkowo okupować część terytorium Polski. Wells wskazał też na wybuch konfliktu Rosji z Japonią, w wyniku czego do wojny przystąpią Stany Zjednoczone. Epiphanius, który o tym wspomina, pisze również, że „wysoko wtajemniczonym łatwo jest prorokować, wszak to oni sami decydują na tajnych naradach o biegu wydarzeń, z pewnością aa podstawie wytycznych z góry, mając do swej dyspozycji potężny arsenał środków” (Epiphanius, dz. cyt., s. 576).

⁵¹⁷ „Jeśli pojawienie się wspólnej waluty światowej jest głównym trendem w rozwoju światowej gospodarki, a w dodatku trend ten nie może być powstrzymany, to Chiny powinny stać się jego liderem, zamiast pozwolić się mu zdominować”. Hongbing, *Wojna o pieniądź 3. Epoka walczących królestw*, s. 379.

⁵¹⁸ D. Bell, *The China Model: Political Meritocracy and the Limits of Democracy*, Princeton University Press, Princeton 2015.

demokracja zachodnia⁵¹⁹. Ważniejsze jednak od przewidywania, co się wydarzy i w jaki sposób do tego dojdzie, jest wyciąganie wniosków z tego, co już ma miejsce, czyli na przykład światowej współpracy na rzecz przeciwdziałania pandemii koronawirusa jako zjawiska przede wszystkim medialnego, ekonomicznego i politycznego. We współpracy tej przewodnią rolę odgrywają Chiny – nie tylko na swoim terytorium, gdzie ogłoszono strategię „zero COVID”, by zamykać nawet setki milionów ludzi w domach, ale również w strukturach światowych ONZ i WHO, gdzie szczerze finansują liczne programy. O tym, że jest to światowy sojusz świadczą nie tylko bliskie stosunki personalne np. Billa Gatesa, Klausa Schwaba i Przewodniczącego Światowej Organizacji Zdrowia, ale brak współmiernej reakcji Stanów Zjednoczonych wobec Chin, z których – jak się oficjalnie podaje – wyostał się na cały świat koronawirus. Konflikt chińsko-amerykański ma wprawdzie miejsce, ale na niższym (ekonomicznym, politycznym, a wkrótce też militarnym) poziomie⁵²⁰, nie zaś na poziomie strategicznie-ideologicznym. Ideologia bowiem, która obowiązuje w Chinach, bez przeszkód witana jest i rozpowszechniana w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, a jest to ideologia komunistyczna ze wszystkimi jej, także ekonomicznymi, konsekwencjami⁵²¹.

Skoro Wielki Reset ma doprowadzić w roku 2030 do zamiany prawa własności na prawo użytkowania, to – jak mówi Stanisław Michalkiewicz – mamy do czynienia z rewolucją komunistyczną w pełnym natarciu⁵²². Nie dostrzegamy jej, bo przebiega inaczej, nie rodząc zbędnych drastycznych skojarzeń. Toczy się jednak, niszcząc gospodarki i społeczeństwa w imię dawnych i nowych ideologii, wśród których można wymienić: komunizm, klimatyzm, genderyzm, weganizm, covidianizm, a nawet kosmizm, ale najskuteczniejszy wydaje się informatyzm⁵²³. O ile ekonomia komunizmu była już „ćwiczona” i została

⁵¹⁹ Niezależnie od powszechnej kompromitacji demokracji podejmowane są próby jej reaktywowania. Héléne Landemore opisuje na przykład powstanie konstytucji islandzkiej. Do jej napisania wybrano 950 obywateli i została ona zatwierdzona w referendum przy znacznym poparciu społecznym (por. H. Landemore, *Open Democracy: Reinventing Popular Rule for the Twenty-First Century*, Princeton University Press, Princeton 2020).

⁵²⁰ Por. Bartosiak, dz. cyt.; Bartosiak, Zychowicz, dz. cyt.

⁵²¹ Por. Ch. Klinsky, *Wyprane mózgi. Jak przez kontrolę umysłów niszczy się naszą cywilizację i zniewala ludzi*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2021, s. 84n.

⁵²² Por. S. Michalkiewicz, *Choroba czerwonych oczu*, Capital, Warszawa 2019.

⁵²³ Por. Janowski, *Transformacja w kierunku cywilizacji informacyjnej*, s. 103n.

sprawdzona, to ekonomia informatyzmu, podnosząca tę poprzednią na wyższy poziom, jest jeszcze groźniejsza – bo skuteczniejsza w penetrowaniu, płądowaniu i pauperyzowaniu zasobów całej ludzkości. Nie jest to bowiem ekonomia rynkowa, ale ideologicznie projektowana i infrastrukturalnie sterowana, z centralną redystrybucją dóbr wedle wskaźników osobistego dostosowania⁵²⁴. Nie jest to nawet, jak w komunizmie, ekonomia planowa, lecz ekonomia punktowa. Już nie tylko systemy planowania, ale zalgorytmizowane systemy wszechstronnego monitorowania, oceniania i dyscyplinowania wydzielać będą środki umożliwiające przetrwanie.

O ile prawdziwa ekonomia jest jedna, ponieważ jedna jest logika i matematyka, to ekonomizm występuje w niezliczonej ilości ideologicznych wersji⁵²⁵. W aktualnym kontekście ekonomizm stanowi centralistyczne podejście do światowej gospodarki, podporządkowane wizji Wielkiego Resetu oraz zorientowane na resetowanie dotychczasowego porządku światowego. Można go ująć jako wprowadzanie centralistycznych rozwiązań gospodarczych na poziomie globalnym, często przy zastosowaniu nowoczesnych technologii, motywowane krytyką dotychczasowej wizji systemu kapitalistycznego, który – zdaniem głoszących ekonomizm autorów – nie rozwiązuje problemów społecznych. Podejście to zakłada, że problemy występujące na świecie wymagają rozwiązań wprowadzonych globalnie z zastosowaniem nowych technologii. W szerszym ujęciu jednak ekonomizm jest skrzywieniem ekonomicznym i błędem ekonomistów. Jego istotę stanowi przecenianie pozycji ekonomii pośród nauk społecznych, a zarazem lekceważenie roli praw ekonomicznych w życiu społeczeństw. Jest on rezultatem ekonomii pojmowanej ideologicznie jako sztuka osiągania politycznych zysków, nie zaś realistycznie jako efektywne gospodarowanie dobrami rzadkimi. Zafałszowuje rzeczywistość, kwalifikując ludzką aktywność w kategoriach nieweryfikowalnej kalkulacji finansowej – pozbawionej

⁵²⁴ Jest to tzw. kapitalizm informacyjny. „Najbardziej decydującym czynnikiem historycznym, przyspieszającym kanalizującym i kształtującym paradygmat technologii informacyjnej oraz pobudzającym związane z nim formy społeczne byt/jest proces kapitalistycznej restrukturyzacji podjęty od lat osiemdziesiątych, który sprawia, że nowy techno-ekonomiczny system może być scharakteryzowany właściwie jako kapitalizm informacyjny”. Castells, dz. cyt., s. 34.

⁵²⁵ Jak pisze von Hayek reinterpretacja ekonomii w kategoriach „politycznych ideałów przeszłości wolności, równości i bezpieczeństwa, jest jednym z głównych żądań stawianych przez ludzi, którzy zarazem głoszą koniec człowieka ekonomicznego” (F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba, L. Klyszcz, J. Margański, D. Rodziewicz, Arcana, Kraków 2015, s. 203).

odniesienia do trwałych i pewnych mierników wartości oraz zaangażowanej w zmienne i chwiejne zamierzenia globalne. Papież Franciszek powiedział już w roku 2013, że „tym razem cywilizacja globalna przeszła samą siebie, tworząc tak wielki kult pieniądza”⁵²⁶. W podobnym duchu Artur Śliwiński napisał: „Dzisiaj argumentacja ekonomiczna wciska się we wszystkie szczeliny drzwi i okien. Podporządkowała sobie nie tylko aktywność gospodarczą ludzi, lecz niemal wszystkie sfery życia społecznego i prywatnego”⁵²⁷. Nie chodzi przy tym tylko o podporządkowanie działań człowieka kalkulacji ekonomicznej, ale o stosowanie życzeniowej manipulacji finansowej.

Ze względu na centralistyczny charakter proponowanych rozwiązań, ich propagowanie poprzez spotkania globalnych przywódców oraz krytykę tradycyjnego kapitalizmu nasuwa historyczne analogie do znanych już wcześniej ideologii. Ekonomizm polega na głośnym krytykowaniu turbokapitalizmu, gdy w rzeczywistości prowadzi on do nieco skrywanego ultrasocjalizmu. Nie jest on bowiem oparty na ekonomii wolnego rynku, ale stanowi wypadkową regulacji państwowych i sprzężonych z nimi działań globalnych, budzących liczne kontrowersje. Mylnie uważa się, że turbokapitalizm jest efektem braku suwerena panującego nad rynkiem, gdyż właśnie planiści i regulatorzy stoją za patologiami przypisywanymi wolnemu i niezależnemu rynkowi. Umożliwia to przekształcanie się niektórych kapitalistów w monopolistów, w sposób bezwzględny i wszystkimi sposobami dążących do osiągnięcia szybkiego zysku⁵²⁸. Za niedomagania społeczne i nadużycia finansowe łatwo obwiniany dziś kapitalizm, który występuje współcześnie w wielu państwach i nie jest wolnorynkowy, ale planowo-państwowy. Jest on efektem wykorzystywania przez najbardziej wpływowych kapitalistów monopolistycznej pozycji państwa do zdobywania nieuprawnionej i niezasłużonej pozycji na rynku krajowym i globalnym. Budowa globalnych monopolii, duopolii i oligopolii dokonuje się tylko w niewielkiej części przy zastosowaniu mechanizmów rynkowych, a w większej części z użyciem regulacji, koncesji, gwarancji, ulg, zwolnień i dotacji państwowych.

Wbrew pozorom, centralistyczne rozwiązania gospodarcze nie są tylko cechą charakterystyczną dla historycznych już systemów totalitarnych. Dobry przykład stanowi wprowadzenie na terenie UE jednoli-

⁵²⁶ Rickards, dz. cyt., s. 236.

⁵²⁷ Śliwiński, *Ekonomia sieci*, dz. cyt., s. 18.

⁵²⁸ Por. Szymański, dz. cyt., s. 267.

tej waluty euro. Od wielu lat w ekonomii prowadzi się dyskusje nad cechami optymalnych obszarów walutowych, czyli kryteriami, jakie powinny spełniać państwa, które chcą skutecznie zaimplementować unię walutową. Okazuje się, że aby wprowadzenie jednej waluty zakończyło się sukcesem, konieczne jest spełnienie dodatkowych kryteriów, takich jak mobilność czynników produkcji, zwiększenie otwarcia gospodarki, dywersyfikacja struktury produkcji i eksportu, elastyczność cen i płac, integracja rynku finansowego, podobieństwo stóp inflacji, integracja polityki fiskalnej oraz integracja polityki gospodarczej⁵²⁹. Nie są to wszystkie czynniki wymieniane w teoriach optymalnego obszaru walutowego, pokazują one jednak, że budowanie centralnych rozwiązań w jednym obszarze pociąga za sobą wprowadzanie kolejnych zmian na poziomie centralnym. Wszystko to zalecane jest w obawie przed ryzykiem tzw. szoków asymetrycznych, czyli sytuacji, kiedy polityka pieniężna na obszarze unii walutowej nie będzie dopasowana do potrzeb wszystkich państw-uczestników. Konieczna staje się wówczas dalsza interwencja na poziomie centralnym i kolejne rozwiązania, aby jak najwięcej ujednoczyć, co zwiększa oczywiście koszty przedsięwzięcia.

W ramach Wielkiego Resetu formułowany jest zarzut, że motyw zysku i gromadzenia kapitału nie są wystarczającym uzasadnieniem gospodarowania. Tym samym podmiotom gospodarczym przypisuje się brak zainteresowania innymi celami niż zysk finansowy oraz co najmniej neutralność, jeśli nie negatywny wpływ na pozostałe aspekty życia społecznego, a także niezdolność do formułowania własnych, pozytywnych etycznie misji. Śliwiński twierdzi, że w świetle aktualnych obserwacji i analiz jest to założenie absurdalne⁵³⁰. Mimo to pojawia się hasło zastąpienia, kapitalizmu akcjonariuszy – zorientowanego na zysk udziałowców, kapitalizmem interesariuszy – zaangażowania w kwestie społeczne, co oznacza oderwanie dochodów i korzyści od pracy i kreatywności⁵³¹. Budowana w ten sposób niechęć do kapitalizmu, opartej na naturalnym dążeniu do poprawy warunków bytu (dobrobytu), przez utożsamianie go z kapitalizmem patologicznym, obejmującym podstępne zdobywanie przewagi nad innymi (dominacją), może być postrzegana jako początek wprowadzania lub przywracania systemu opartego na dominacji lub nawet monopolu kapitału państwowego.

⁵²⁹ Por. T. Rynarzewski, *Szoki asymetryczne a teorie optymalnych obszarów walutowych*, „Zeszyty Naukowe” 109(2008), s. 127–149.

⁵³⁰ Por. Śliwiński, *Ekonomia sieci*, s. 92.

⁵³¹ Por. Schwab, Vanham, dz. cyt.

Odgórnice (ideologicznie) inspirowana oraz oddolnie (technologicznie) realizowana przebudowa światowej gospodarki, opartej dotąd na zasadach z Breton Woods z lipca 1944 roku, promowana jest w opublikowanej w roku 2016 książce Klausa Schwaba i Petera Vanhama *Kapitalizm interesariuszy*, w raporcie Światowego Forum Ekonomicznego z lipca 2020 roku⁵³², a zwłaszcza przez Radę na rzecz Kapitalizmu Inkluzywnego, która jak zauważono, nie ma nic wspólnego z kapitalizmem ani z inkluzją, gdyż tworzy ją niewielka grupa najbogatszych ludzi świata, głównie z politycznej lewicy, szerzących utopijną i totalistyczną wizję przyszłości. Jej pełna nazwa brzmi: Council of Inclusive Capitalism with The Vatican. Na jej forum ma miejsce współpraca dyrektorów generalnych światowych korporacji przemysłowych i handlowych oraz instytucji finansowych i propagandowych, inspirowana moralnymi wskazówkami Jego Świętobliwości Papieża Franciszka, który w listopadzie 2019 roku mówił: „Kapitalizm musi stać się bardziej włączającym czy inkluzywnym narzędziem dla integralnego ludzkiego dobra by odejść od gospodarki wykluczenia i zredukować przepaść jaka dzieli dużą część ludzi od dobrobytu, którym cieszą się nieliczni⁵³³. Oznacza to, że ekonomia kapitalizmu inkluzywnego, obok idei ustroju mieszanego i technologii czwartej rewolucji przemysłowej, miałaby być filarem Wielkiego Resetu.

Niezależnie wzniosłych zapewnień najtrwalszym jądrem koncepcji oraz inżynierii Wielkiego Resetu okazuje się przebudowa zmierzającego ku upadkowi światowego systemu finansowego. Jest to cel zaplanowany do osiągnięcia do roku 2030 i realizowany przy zintegrowanym wykorzystaniu innowacji technologicznych, ekonomicznych i ideologicznych, określanych jako fintech. W świetle dokumentów agencji i instytucji międzynarodowych, a także prowadzonych już prac projektowych, pilotażowych i wdrożeniowych, nowy porządek finansowy będzie opierać się na trzech filarach: cyfrowej walucie banku centralnego (Central Bank Digital Currency – CBDC⁵³⁴), systemie kredytu społecznego (Social Credit System – SCS) oraz identyfikacji cyfrowej (Digital ID). Wspólnym mianownikiem tych rozwiązań jest

⁵³² Por. WEF, *Digital Transformation: Powering the Great Reset*.

⁵³³ Por. Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 169.

⁵³⁴ Wśród racji za wprowadzeniem pieniądza cyfrowego banku centralnego wymienia się m.in. ograniczenie wykluczenia finansowego, transformację cyfrową gospodarki czy ułatwienie dystrybucji pomocy publicznej (por. Narodowy Bank Polski, *Pieniądz cyfrowy banku centralnego*, Departament Systemu Płatniczego NBP, Warszawa 2021, s. 29n.).

kontrola wydatkowania pieniędzy, ocena przestrzegania wymagań oraz rejestracja atrybutów tożsamości w celu kształtowania zachowań zbiorowych i indywidualnych. Wskazuje to na perspektywę precyzyjnego, permanentnego, zdalnego, odgórnego i niekontrolowanego przez organy wybierane demokratycznie sterowania społeczeństwem, polityką, gospodarką, a nawet kulturą i religią. Dekadę wcześniej Baader pisał: „Bawiący się w Boga aktorzy teatru monetarnego już od dawna pracują nad zniszczeniem świata. I niewiele wskazuje na to, że nie uda im się tego planu doprowadzić do zabójczego końca”⁵³⁵. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że na rzecz jego wdrożenia usilnie działają państwowe banki centralne nadzorowane i sterowane już oficjalnie przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei. Dobitym tego dowodem jest postawa prezesa Narodowego Banku Polskiego, którego większość diagnoz i prognoz się nie sprawdza, a którego decyzje pogłębiają zewnętrzne zależności (zadłużenie) i potęgują wewnętrzną podatność na kryzys (stagnację). Jak nietrafione bywają krótkoterminowe przewidywania wydawałoby się najlepiej poinformowanych i zorientowanych osobistości, tak jeszcze bardziej mylące są ich długofalowe zapowiedzi. Jeśli nie daje się przewidzieć inflacji z rocznym wyprzedzeniem, kiedy pieniądze są masowo drukowane, pożyczane, wydawane i rozdawane, to na ile pewne, rzetelne, miarodajne i wiarygodne mogą być deklaracje dotyczące osiągnięcia celów Wielkiego Resetu, a w tym efektów ekonomii kapitalizmu inkluzywnego, cyfrowego systemu finansowego i czwartej rewolucji przemysłowej? Krajski przypomina, że pojęcie kapitalizmu inkluzywnego zostało stworzone w latach czterdziestych XX wieku przez Louisa O. Kelso. Jego sens był różny od tego, jaki nadawany jest mu przez Schwaba, WEF i Radę do spraw Kapitalizmu Inkluzywnego. Twórca tego terminu oznaczył nim upowszechnienie własności, które daje poczucie bezpieczeństwa, powiększając dochody z pracy. Kluczowy element kapitalizmu inkluzywnego, akcjonariat pracowniczy, miał być sposobem na zapewnienie suwerenności rodzin w duchu encyklik: Leona XIII *Rerum novarum*, Piusa XI *Quadragesimo anno* czy Jana XXIII *Mater et magistra*. Według Kelso „koncentracja majątku narodowego w rękach niewielkiej grupy ludzi była stanem nienormalnym i niekorzystnym, dlatego część kapitału powinna przejść w ręce pracowników jako własność prywatna”⁵³⁶. Oznaczałoby to upowszechnienie własności i przedsiębiorczości w interesie autentycznego

⁵³⁵ Baader, dz. cyt., s. 25.

⁵³⁶ Por. Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 170.

kapitalizmu, na rzecz wolnego rynku i z korzyścią dla systemu demokratycznego. Tymczasem kapitalizm inkluzywny w duchu wielkiego resetu oraz wypowiedzi uczestników światowego Forum Ekonomicznego i Rady na rzecz Kapitalizmu Inkluzywnego miałyby prowadzić do całkowitego wyzucia ludzi z własności, a w perspektywie czwartej rewolucji przemysłowej także z pracy, którą wykonywałyby roboty, a w jeszcze dalszej perspektywie również z pieniędzy, które miałyby zastąpić system punktowy, funkcjonujący na zasadzie zarządzania uprawnieniami (Digital Rights Management).

Niedostatki wiedzy ekonomicznej, stanowiące następstwo przede wszystkim ideologicznej i technologicznej manipulacji ludzką świadomością, są przyczyną przyzwalania na najdalej idące malwersacje finansowe, tym trudniejsze do zdemaskowania i zwalczania, im bardziej monstrualne rozmiary przybierają i im większe powodują spustoszenie. Ponieważ występują wszędzie i od dawna, uważane są za element codziennej normalności i nieprzewycięzalnej konieczności, z którą należy się pogodzić, aby nie zaszkodzić sobie jeszcze bardziej. Źle widziane jest nawet mówienie o nich za pomocą powszechnie zrozumiałych słów i określanie ich mianem oszustw, wyłudzeń, kradzieży czy też państwowo albo korporacyjnie zorganizowanego łupiestwa. „Najwyższe i najbardziej podstawowe ze wszystkich praw przyznanych człowiekowi przez Stwórcę – podkreśla Baader – a mianowicie prawo do planowania i kształtowania własnego niepowtarzalnego i stanowiącego wyłączną własność człowieka życia pod jego własną kontrolą i na własną odpowiedzialność [...] stało się jedynie makulaturą w państwach socjalnych, które upolityczyły i zdominowały całe życie swoich obywateli”⁵³⁷. Za sprawą redystrybucji środków od produktywnie pracujących do pracujących nieproduktywnie ubodzy nie stają się bogatsi, lecz wszyscy ubożeją, gdyż w coraz większym stopniu pozbawiani są środków do życia. Ostatecznie pozostaje więc wybór pomiędzy wolnym, kapitalistycznym społeczeństwem, w którym każdy może się wzbogacić z korzyścią dla wszystkich, a zniewolonym kolektywem, w którym bogaci się establishment. „Partie i przedstawiciele polityczni, w interesie zdobycia głosów i władzy, nie ustają w przekonywaniu ludzi, że są oni wystawieni na straszliwe niebezpieczeństwa, z którymi nie poradzą sobie bez pomocy państwa i zbiorowo zorganizowanego wsparcia. Głównymi okropnościami przedstawianymi przez nich są przede wszystkim ryzyko finansowe związane z chorobą i bezrobo-

⁵³⁷ Baader, dz. cyt., s. 102.

ciem, ze znalezieniem mieszkania i wychowaniem dzieci, z prawną konstrukcją umowy o pracę i ze standardem życia w podeszłym wieku. Zaledwie jedna faktycznie istniejąca lub wmówiona ludziom potrzeba bezpieczeństwa zostaje w pewnym stopniu zaspokojona, a politycy już wymyślają nową – na wzór firmy ubezpieczeniowej, której działalność uległaby stagnacji, gdyby nie można było ubezpieczyć coraz to nowych i poważniejszych zagrożeń, rzeczywistych lub wymyślonych⁵³⁸. Stąd kolejnym elementem ekonomicznym Wielkiego Resetu jest gwarantowany dochód podstawowy.

Ekonomizacja oznacza przede wszystkim globalną finansyzację, polegającą na globalnej ekstrapolacji siły działania skonsolidowanego i skorumpowanego kapitału finansowego. Globalny dyktat kapitału finansowego skutkuje spadkiem realnej jakości życia, rekompensowanym i maskowanym ideologią i technologią globalnego społeczeństwa informacyjnego. „Teoretyczne koncepcje rozwoju społeczeństwa informacyjnego w warunkach nowej gospodarki skłaniają do posłużenia się jakością życia jako kategorią systemową, ponieważ zakłada się pozytywny wpływ rozwoju informacyjnej infrastruktury na poziom życia jednostek, zbiorowości i rodzin⁵³⁹. Jednakże założenia technologizmu i ekonomizmu są kreatywnymi konstrukcjami i wirtualnymi wyobrażeniami, negatywnie weryfikowanymi codziennym doświadczeniem i trzeźwym myśleniem.

Z pozycji ideologicznie zmanipulowanej ekonomii formułowany jest zarzut, że motyw zysku i gromadzenie kapitału nie jest wystarczającym uzasadnieniem gospodarowania. Tym samym podmiotom gospodarczym przypisuje się brak zainteresowania innymi celami oraz neutralność wobec pozostałych aspektów życia społecznego, a także niezdolność do formułowania własnych misji. Artur Śliwiński twierdzi, że w świetle aktualnych obserwacji i analiz jest to założenie absurdalne⁵⁴⁰. Mimo to pojawia się hasło zastąpienia, kapitalizmu akcjonariuszy – zorientowanego na zysk udziałowców, kapitalizmem interesariuszy – zaangażowania w kwestie socjalne, co oznacza oderwanie dochodów i korzyści od pracy i kreatywności⁵⁴¹. Podsycana i prowokowana przez

⁵³⁸ Baader, dz. cyt., s. 103n.

⁵³⁹ E. Skrzypek, *Jakość życia w warunkach społeczeństwa informacyjnego XXI w.*, w: *Spoleczeństwo informacyjne. Wizje i determinanty rozwoju*, red. C. Hales, Wydawnictwo Max, Rzeszów 2010, s. 33.

⁵⁴⁰ Por. Śliwiński, *Ekonomia sieci. Jak globalne sieci opanowały świat*, s. 92.

⁵⁴¹ Por. Schwab, Vanham, dz. cyt.

dziesięciolecia niechęć do zdrowego kapitalizmu, wykorzystywana jest obecnie do wprowadzania lub przywracania socjalizmu, a w zasadzie komunizmu⁵⁴². Odgórnie ideologicznie inspirowana oraz oddolnie technologicznie realizowana przebudowa światowej gospodarki, opartej dotąd na zasadach z Bretton Woods z lipca 1944 roku, jest zastępowana gospodarką kształtowaną przez zasady umownie określone „nowym Bretton Woods”, ogłoszone w lipcu 2020 roku w Raporcie ze Światowego Forum Ekonomicznego⁵⁴³.

Ogłoszenie nowego światowego ładu gospodarczego w roku 2020 pod pretekstem przewycięzania skutków pandemii COVID-19, jest w rzeczywistości wymuszone koniecznością przewycięzania nademisji dolara, pełniącego od czasów pierwszego Bretton Woods rolę waluty rezerw globalnych. Dalsza utrata wartości tej waluty sprawia, że kolejne regiony świata: Chiny, Arabia Saudyjska, Indie, Rosja, Brazylia, Republika Południowej Afryki, czy nawet Izrael, ograniczają rozliczenia za jej pomocą oraz zmniejszają lokowane w niej rezerwy. Pandemia, podobnie jak wojna na Ukrainie, tylko spowalnia ten proces, sztucznie wymuszając zapotrzebowanie na dolara. Spowolnienie słabnięcia dotychczasowej waluty światowej mogą uzasadnić tylko następne, lecz większe, światowe kryzysy, zawirowania i zagrożenia – rzeczywiste (np. wojenne) lub nierzeczywiste (np. klimatyczne). Jednakże wobec nieuchronnej perspektywy całkowitego załamania pozycji dolara jako waluty światowych rezerw finansowych, opracowany został scenariusz resetu ogłoszonego światu przez Klausa Schwaba podczas Światowego Forum Ekonomicznego w roku 2020 – pod innymi, pozornie szczytnymi, a faktycznie wysoce bałamutnymi hasłami, powielanymi przez wpływowe osobistości świata. Pod pozorem troski o ludzkie potrzeby i losy całej ludzkości, a w rzeczywistości w celu ukrycia wyzysku i ustanowienia dyktatury, zadekretowany został zrównoważony, rezylienty, inkluzywny kapitalizm. Każde z wymienionych określeń posiada podwójny sens: właściwy, obecny w powszechnej świadomości, rodzący społecznie akceptowalne skojarzenia, oraz nadany zgodnie z intencją wąskiej grupy, wskazujący na skrywane zamierzenia. Określenie „zrównoważony” wskazuje nie tylko na równomierność i równowagę, ale także na odnawialność i zastępo-

⁵⁴² Miało i ma to miejsce, tak z pozycji socjaldemokratycznych, jak również chrześcijańsko-demokratycznych. Por. I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, A. W. Jelonek, K. Tyszka, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 19; P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025?*, przeł. J. Morka, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2013, s. 45.

⁵⁴³ Por. WEF, *Digital Transformation: Powering the Great Reset*.

walność (np. wymiennosc). Określenie „rezylienty” dotyczy nie tylko elastyczności i odporności, ale również dopasowania i podporządkowania. Wreszcie inkluzywność to nie tylko uznanie i włączenie, ale również przyłączenie i uzależnienie.

Wnikając w istotę przedsięwzięcia wielkiego resetowania świata, rozgraniczenia wymagają cele w postaci dążeń do stymulowania zachowań oraz środki w postaci możliwości ich monitorowania. Wypływa ono z usposobienia totalitarnego, skierowanego na odgórne kształtowanie innych zgodnie z powziętym idealnym planem, w odróżnieniu od usposobienia wolnościowego, oddolnego kształtowania samego siebie, w zgodzie z otaczającą rzeczywistością. Idealiści z przekonaniem zmuszają innych do podporządkowania się ich wizji, realiści zaś starają się żyć w zgodzie ze sobą, nie usiłując niczego innym narzucać. W tej perspektywie Wielki Reset jest kolejną, groźniejszą niż poprzednie, próbą niemal całkowitego i prawie ostatecznego podporządkowania świata przez tych, którzy uważają się za mądrzejszych, lepiej wiedzących, czego potrzeba światu (przeświadczonych o własnej nieomyślności wbrew reszcie świata) i zarazem szlachetniejszych, lepiej chcących dla świata (usiłujących ocalić świat przed nim samym). Dysponując zaś przytłaczającą przewagą medialnego nacisku oraz finansowej motywacji, stwarzają oni wrażenie nadzwyczajności sytuacji (powagi, zagrożenia), bezalternatywności rozwiązań i skuteczności proponowanych działań oraz konieczności działania, podporządkowania się obostrzeniom.

Dalece upraszczając skomplikowane procesy ekonomiczne, można wyróżnić i przeciwstawić dwa rodzaje gospodarek. Pierwsza z nich to gospodarka realna, bliższa klasycznie i autentycznie wolnorynkowej formie pomnażania bogactwa; druga natomiast to gospodarka wirtualna wykorzystująca techniczne możliwości teleinformatyki do kreowania i eskalowania oderwanych od ludzi procesów rynkowych. Realna gospodarka dostarczająca dóbr zaspakajających rzeczywiste potrzeby ludzi stanowi opozycję w stosunku do gospodarki wirtualnej, polegającej na obrocie fikcyjnymi wartościami. Na dobra realne składają się towary i usługi o charakterze materialnym i duchowym. Należą do nich także tzw. dobra informacyjne, których tworzywem są bity, a ich znaczenie ma charakter intelektualny. Natomiast dobra fikcyjne obejmują zbędne, a często szkodliwe produkty psychologiczne oraz instrumenty finansowe. Służą one tak do generowania wartości samoistnych, jak również do zawyżania wartości realnych. Celem pierwszej gospodarki jest zaspokajanie rzeczywistych potrzeb dzięki efektywnie generowanemu zyskowi, celem drugiej – zaspokajanie potrzeb psychicznych przez kreatywny zysk. Zaspokajanie realnych potrzeb społecznych podno-

si indywidualną zamożność, pomnażanie zaś fikcyjnych wskaźników księgowych prowadzi do ubożenia społeczeństwa. „W kapitalizmie finansowym zyski trafiają do kieszeni wyłącznie tych, którzy zajmują się liczeniem pieniędzy, a nie do ludzi produkujących towary, które są za te pieniądze nabywane”⁵⁴⁴. Gospodarka realna opiera się na ekonomii rynkowej, a gospodarka wirtualna na ekonomii finansowej, mylnie utożsamianej przez Davida C. Kortena z kapitalizmem: „W ekonomii rynkowej inwestycja dotyczy tworzenia i odnawiania możliwości produkcyjnych w celu zaspokojenia przyszłych potrzeb. W ekonomii kapitalistycznej inwestycje dotyczą jedynie robienia większych pieniędzy. Tworzenie bądź niszczenie zdolności produkcyjnych jest kwestią czystego przypadku”⁵⁴⁵. W ujęciu Kortena kapitalizm uznawany jest za wynaturzenie rynku, który przestaje być wolny, gdyż jest coraz ściślej kontrolowany – ale przecież to już nie kapitalizm, lecz właśnie socjalizm.

Dalece posunięte pomieszenie pojęć jest źródłem wielu zbędnych albo pozornych problemów. W odniesieniu do Wielkiego Resetu odnosi się to do najważniejszej kategorii ekonomicznej, ale i politycznej, oznaczanej terminem „kapitalizm”. Jako pochodzące od słowa „kapitał” zostało ono utożsamione przez Marksa z panującym w jego czasach ustrojem gospodarczym, w którym już rysowała się przewaga jednej z grup przedsiębiorców: byli to finansjści obok przemysłowców, farmerów, handlowców czy rzemieślników. Rosnąca pozycja tych pierwszych w całym systemie przyczyniła się do utożsamienia z nią całego systemu gospodarczego opartego wciąż jeszcze na wolnorynkowej konkurencji. Kiedy zaś wolna konkurencja i niezależna przedsiębiorczość była osłabiana i ograniczana sztucznie i korupcyjnie wykreowaną pozycją finansjery, nazwa pozostała i zaczęła być przerzucana także na małych i średnich przedsiębiorców, którzy najefektywniej pomnażali bogactwo narodów Zachodu. Za pomocą kontrolowanych przez siebie mediów finansjera była w stanie od początku XX wieku obwiniać cały system oparty na wolnorynkowej konkurencji za własne w gruncie rzeczy nadużycia, skutkujące kolejnymi falami kryzysów. Im bardziej wzmacnia się pozycja finansjery w XX wieku, tym bardziej narasta niechęć do kapitalizmu, co wyraża się nie tylko w rewolucjach komunistycznych na Wschodzie, ale także ruchach socjalistycznych na Zachodzie. W XXI wieku nieprawidłowości w światowym systemie finansowym

⁵⁴⁴ Korten, dz. cyt., s. 67.

⁵⁴⁵ Tamże.

osiągnęły zenitu i musi dojść do załamania, które może mieć różny przebieg. Z pozycji winnej mu finansjery chodzi o to, by załamanie wymknęło się spod kontroli, umożliwiając zachowanie, a nawet wzmocnienie jej pozycji. Najlepszym rozwiązaniem z jej perspektywy wydaje się radykalne negowanie kapitalizmu, utożsamianego z wszelkimi masowo odczuwanymi niedogodnościami, faktycznie uderzające w swoich jeszcze prosperujących rynkowych konkurentów. Stąd wezwania do zastąpienia złego, zepsutego, znieawidzonego kapitalizmu, nowym jeszcze z nazwy kapitalizmem inkluzywnym, który w rzeczywistości już jest realnym socjalizmem. Kontrolowanie przebiegu załamania wymaga przyspieszania i ukierunkowywania, tak aby doprowadzić do ukonstytuowania nowego systemu finansowego, zapewniającego wyłączność i nadrzędność finansjery, niezależnie od dalszych, niekorzystnych następnych, jeszcze większych nadużyć. Dlatego dla światowej oligarchii finansowej największy w dziejach kryzys to nie tyle zagrożenie, ile okazja do wzmocnienia swojej pozycji i rozszerzenia wpływu na całą resztę spraw i stosunków. Z tego też względu Wielki Reset rysuje się jako wielkie załamanie – nie tyle w postaci ostatecznego krachu i całkowitego chaosu, ile według scenariusza globalnej terapii szokowej, testowanej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku na przykładzie gospodarek narodowych.

Zagrożeniem jest więc bankructwo globalnego systemu walutowego, przed którym nic nie jest w stanie ochronić ludzkości, gdyż winni tego bankructwa planują przerzucić na nią jego koszty, a następnie obciążać ją również kosztami następnych bankructw. Do tego bowiem sprowadza się finansowa inżynieria Wielkiego Resetu z gwarantowanym dochodem podstawowym. Wprowadzenie w życie zamysłu płacy bez pracy będzie najskuteczniejszym sposobem przeprowadzenia wielkiego Resetu. Podnosi się, że ekonomiści powinni zająć stanowisko przeciwko dziełu zniszczenia cywilizacji, ale tego nie czynią, gdyż – jak twierdzi Baader – stali się oni „dostawcami teoretycznych podstaw dla oszustw państwowych i bankowych”⁵⁴⁶.

Jak zapewniają Schwab i Vanham, „inspiracją dla uczestników Światowego Forum Ekonomicznego był przyjęty w 1973 roku manifest z Davos, w którym liderzy biznesu zawarli obietnice uwzględniania w swoich

⁵⁴⁶ Baader, dz. cyt., s. 153. Wyraża się on dość ostro, twierdząc, że „ekonomiści przekształcili gospodarkę narodową z filozofii moralnej w naukę o prostytucji” (tamże). Jego zdaniem istnieje grupa, która „ponosi większą odpowiedzialność za ten tańiec śmierci cywilizacji niż politycy i przedstawiciele banków centralnych, a mianowicie ekonomiści nauczający” (tamże).

działaniach wszystkich interesariuszy, a nie tylko udziałowców firm⁵⁴⁷. Oznacza to, że scenariusz Wielkiego Resetu był opracowywany i wprowadzany dużo wcześniej niż procesowi temu nadano nazwę i go ogłoszono. Aby Wielki Reset mógł dojść do skutku, musiało wydarzyć się wiele sprzyjających temu kryzysowych okoliczności: „W wielu krajach – stwierdza Schwab – nierówności dochodów osiągnęły poziom nieznaną w najnowszej historii, Model wzrostu okazał się niewłaściwy, a stan środowiska pogarsza się z dnia na dzień, co doprowadza do konfliktów i dewastacji ekosystemów⁵⁴⁸. W tej sytuacji przyznaje zarazem, mając na myśli nie tyle środowisko Davos, ile nas wszystkich, że nie spełniliśmy oczekiwań obecnych i przyszłych pokoleń.

Klaus Schwab ubolewa, że większość szła drogą kapitalizmu akcjonariuszy i nastawiała się na zysk, a mniejszość drogą kapitalizmu interesariuszy, mając na względzie potrzeby wszystkich ludzi. Działo się tak, gdyż ekonomiści dawali pierwszeństwo wzrostowi PKB przed inkluzywnym rozwojem, przynoszącym korzyści wszystkim ludziom. Jego zdaniem błędnie mówiono, że „jeśli tylko pozwolimy rynkowi działać, niewidzialna ręka doprowadzi do alokacji zasobów, jeśli natomiast „uwolnimy przedsiębiorstwa z kajdan regulacji, zapewnimy wszystkim niezrównane bogactwo⁵⁴⁹. Stwierdza też, że wielu wpływowych ekonomistów „wierzyło bezkrytycznie w te dogmaty, doradzając rządowi i bankom centralnym⁵⁵⁰ i uważa, że w obliczu tak wielkiego zawodu nie należy powstrzymywać prób „stworzenia lepszego systemu gospodarczego na następne 50 lat, albo i dłużej⁵⁵¹.

Aprioryczna wiara, że można zbudować lepszy, czyli sprawiedliwszy, bezpieczniejszy, dostatniejszy i czystszy świat za pomocą ideologicznie, dogmatycznie inspirowanych i technologicznie drastycznie egzekwowanych regulacji już niejednokrotnie doprowadzała jednostki do skrajnego wyczerpania, a zbiorowości do całkowitego załamania. Tym razem pod szyldem Wielkiego Resetu, ze względu na poziom absurdu ideologicznego i technologicznego nacisku, większość ludzi może tego eksperymentu nie przeżyć. Lecz właśnie to może również stanowić jeden z celów – na jakimś wyższym poziomie wtajemniczenia i w jakimś specjalnym ośrodku dowodzenia. Badania nad Wielkim Resetem

⁵⁴⁷ Schwab, Vanham, dz. cyt., s. 100.

⁵⁴⁸ Tamże.

⁵⁴⁹ Tamże, s. 101.

⁵⁵⁰ Tamże.

⁵⁵¹ Tamże.

muszą więc obejmować próby zdekodowania zapowiedzi przebudowy świata i zrekonstruowania scenariuszy tej przebudowy oraz skonfrontowania formułowanych deklaracji i efektów ich realizacji.

Ekonomizm oznacza zatem decydujący wpływ rozwiązań ekonomicznych na życie społeczne i polityczne. Kształtowane pod jego wpływem rozwiązania ekonomiczne wpływają nie tylko na materialną kondycję społeczeństw, ale również na ich formację duchową, są bowiem efektem odgórnych ustaleń właściwych centralnemu planowaniu, nie zaś oddolnych oddziaływań właściwych wolnemu rynkowi. Ekonomizm jest wytworem bardziej socjalistycznym niż kapitalistycznym (o ile kapitalizm ten nie jest państwowy albo korporacyjno-państwowy). Kapitalizm autentyczny, oddolnie wolnorynkowy, nikomu niczego nie narzuca – w odróżnieniu od kapitalizmu państwowo regulowanego i korporacyjnie zmonopolizowanego. Taki kapitalizm państwowy i państwowo-korporacyjny zbliża się do socjalizmu, gdyż eliminuje to, co w kapitalizmie wolnorynkowym stanowi fundament: małą i średnią przedsiębiorczość. Jest ona bowiem dla państwowych agencji i korporacyjnych potentatów nie tylko niewygodna, ale również niebezpieczna, gdyż obnaża ich antyrynkowe, antywolnościowe i antyrozwojowe działania. Mało kto wyciąga właściwe wnioski z faktu, że do państwowej kasy więcej wnoszą małe i średnie przedsiębiorstwa niż wielkie korporacje. Oznacza to, że ekonomizm jest ideologicznym, a zatem idealistycznym, apriorycznym, technokratycznym i utopijnym sposobem inżynierskiego, centralistycznego i planistycznego myślenia o społeczeństwie, właściwym socjalizmowi, niszczącym zdrową, naturalną i normalną ekonomię wolną, logiczną, samoczynną i rynkową, służącą zaspakajaniu jego potrzeb i realizowaniu jego aspiracji. Rezultatem takiego podejścia do społeczeństwa jest wizja Wielkiego Resetu, zmierzającego do zniesienia swobody i niezależności wytwarzania, pomnażania, udostępniania i wymiany dóbr na rzecz regulacji i redystrybucji.

3.4. Ideologizm – ideologiczna inspiracja działań

Na tle mozolnie i ostrożnie rekonstruowanej sekwencji zdarzeń, mapy powiązań i korelacji interesów Wielki Reset jawi się nie jako ekstrawagancki pomysł na urządzenie świata, ale jako konsekwentna kontynuacja strategicznych planów ideologicznych globalnej kontroli, taktycznych programów technologicznych sieciowego monitoringu oraz operacyjnych projektów ekonomicznych reżyserowanych kryzysów.

Świadczy o tym z jednej strony skala, tempo, precyzja, złożoność i finanza tego przedsięwzięcia, a z drugiej – nieuniknione wpadki, przecieki, rozbieżności i zawirowania, które jednak go nie wstrzymują, ale elastycznie modyfikują. Bezwzględna konsekwencja i konieczna elastyczność są gwarancją jego realizacji, którą mogłaby pokrzyżować jedynie nadzwyczajna interwencja Bożej Opatrzności.

Dla umysłów nieoswojonych z perspektywą takiego rozmachu możliwych działań i logiką motywacji ich podejmowania wydaje się to nieprawdopodobne – nie do uwierzenia i nie do udowodnienia z naukowego punktu widzenia⁵⁵². Nie można jednak wykluczyć, że również dlatego kryteria naukowości zredukowane zostały w czasach nowożytnych do formalnej ścisłości i empirycznej sprawdzalności. Nie dokonało się to natychmiast i nie dotyczy każdego przypadku, ale faktycznie i logicznie nauka dzisiejsza pozbawia przeciętnego człowieka możliwości wyrobienia sobie całościowego spojrzenia na rzeczywistość i spójnego myślenia, przesuwając je do sfery ideologicznych pomysłów i domysłów, nie podlegających już kryteriom obiektywizmu i realizmu poznania. Wszystko, co niemierzalne w naukach ścisłych albo niesformalizowane w naukach społecznych, staje się kwestią subiektywnego upodobania i swobodnego uznania, co już w punkcie wyjścia wyklucza podjęcie argumentacji i debaty. Mogą one mieć miejsce tylko przy podejściu obiektywistycznym i realistycznym, uznającym obecność i poznawalność wspólnego przedmiotu orzekania (opisu i wyjaśniania). Jego doznawanie i poznawanie zawsze są ograniczone, ale mogą być poszerzane i pogłębiane, nigdy i nigdzie się nie wyczerpują, a zatem niczego nie wykluczają ani nie zawężają. Rzeczywistość jest bogatsza niż jej fizyczne wyobrażenia i to, co da się ująć za pomocą metod statystycznych – dotyczy to zwłaszcza rzeczywistości społecznej, politycznej, prawnej czy ekonomicznej. Dziś ideologia nie tylko ingeruje w nauki społeczne, ale wkracza do nauk ścisłych, a twierdzenia takie, jak: $2 + 2 = 4$, przestają – jak w Orwellowym świecie przedstawionym – być oczywistością, na przykład z punktu widzenia tolerancji, równości czy empatii⁵⁵³.

Ideologizm oznacza absolutyzację ideologii, która ma obejmować i przenikać wszystkie sfery ludzkiej aktywności w odniesieniu do rozpoznania wartości i źródeł powinności. Podejście ideologiczne (zide-

⁵⁵² Por. Biatek, *Czas sodomy*, s. 143.

⁵⁵³ Opisała to formalnie Alexandra Chouldechova z Carnegie Mellon University w 2017 roku.

ologizowane) do rzeczywistości polega na tym, że to nie ona wyznacza kryteria oceny wartości oraz nie ona stanowi źródła powinności, lecz jej ideologiczna wizja. Ta zaś kształtowana jest nie w celu osiągnięcia zgodności z faktami społecznymi, gospodarczymi czy kulturowymi, ale uzgodnienia tych faktów z ich idealną wizją. Na tej zasadzie idea Wielkiego Resetu miałaby stanowić emanację umysłowości oświeconej i szlachetności uwznioślonej w celu nowego zorganizowania i doskonalszego uporządkowania całej ludzkości. Idea Wielkiego Resetu, nim zmaterializuje się na poziomie rzeczywistości (w polityce czy w ekonomii), w pierw musi zadziałać na poziomie świadomości (w poglądach i postawach). Bez stopniowego, prowadzonego od pokoleń resetowania umysłów dzisiejsze przyspieszone resetowanie form i norm życia społecznego nie byłoby możliwe. Trwające od czasów oświecenia resetowanie świadomości podmiotu przez wyzwanie jej z poczucia rzeczywistości przedmiotowej wkracza obecnie, w dobie postnowoczesności, w fazę wielkiego resetowania porządku tej rzeczywistości. Dzisiejsza idea Wielkiego Resetu wyrasta na gruncie nowożytniej filozofii idealistycznej zainicjowanej przez Kartezjusza, Hobbesa, Hume'a, Kanta czy Hegla oraz rozwija się pod wpływem współczesnych ideologii malthuzjanizmu, darwinizmu, marksizmu, czy freudyzmu.

Budowana na technologii wizja świata usiłuje zastąpić albo przynajmniej zredukować odrębne i odmienne dotąd obszary, począwszy od moralności i obyczajów, przez naukę i filozofię, aż po religię i światopogląd. U podłoża technologiczno-ideologicznego podejścia do spraw świata i problemów życia leżą: relatywizm, zgodnie z którym wszystko jest względne, subiektywizm, w myśl którego wszystko jest efektem indywidualnej projekcji, oraz sceptycyzm, z którego wynika, że nie ma nic pewnego. W takim ujęciu rzeczywistość społeczna, polityczna i ekonomiczna przestaje być przedmiotem poznania i badania, a staje się obiektem modelowania, manipulacji i eksperymentów. Jej postrzeganie i pojmowanie muszą być podporządkowane którymś interesom – korzyściom indywidualnym czy grupowym, rasowym czy klasowym, narodowym czy wyznaniowym, partyjnym czy związkowym, wiekowym czy płciowym. Z ideologicznego punktu widzenia wszystko, co jest dziełem człowieka, staje się efektem zmagania o korzyści i wpływy, rezultatem artykulacji interesów oraz walki o władzę. Życie ludzkie miałoby, zamiast zmierzać ku duchowej transcendencji i trwałej wieczności, wyczerpywać się w materialnej immanencji i przemijającej doczesności.

Samo pojęcie ideologii jest wcześniejsze od obecnego jego znaczenia. Jego autorem był francuski filozof i ekonomista Antoine Destutt de Tracy. Uważał on ideologię za swoistą naukę o ideach ogólnych,

sprowadzanych do prostych wrażeń zmysłowych powstających w mózgu. Jako taka miała ona stanowić część przyrodoznawstwa i zastąpić tradycyjną metafizykę i szybko się upowszechniła jako kategoria naukowa, opisująca wizję rozwoju ludzkości w określonych warunkach ekonomicznych, społecznych, politycznych, kulturowych i moralnych⁵⁵⁴. Równie szybko upowszechniła się jako baza programowa, uzasadniająca kierunki i metody przebudowy tych warunków. W dominujących obecnie ujęciach ideologia to całokształt pojęć, poglądów i postaw politycznych, społecznych, ekonomicznych, historycznych, filozoficznych, etycznych, religijnych i prawnych, charakteryzujących zbiorowość i jednostkę, a zarazem uwarunkowanych czasem, miejscem i panującymi stosunkami. Ideologia tworzy mniej lub bardziej zwarty system, którego elementy z punktu widzenia nauki mogą być prawdziwe albo fałszywe, a z punktu widzenia praktyki mogą być dobre albo złe. Stanowi odpowiednik światopoglądu, nie musi jednak być zgodna z rzeczywistością jako jej wizja, ma natomiast na celu jej przekształcanie jako doktryna. Ideologizm cechuje uwolnienie założeń teoretycznych od obiektywnej prawdy, a imperatywów praktycznych od obiektywnego dobra, gdyż ich wyznacznikami nie są koniecznościowo odkrywane fakty, ale uznaniowo przyjmowane założenia. Jak zauważono, „bieg historii wyznaczają ostatecznie idee, zarówno te prawdziwe, jak i te fałszywe”⁵⁵⁵. Prawdziwymi nazwać można te, które dobrze służą człowiekowi, podnosząc go na wyższy poziom osobistej i osobowej doskonałości – szerszej świadomości i większej wolności.

Ideologizm reprezentowany przez głosicieli Wielkiego Resetu jest zróżnicowany. Samo bowiem pojęcie ideologii ma charakter wieloznaczny i nieostry. Najczęściej mianem tym określa się: 1) masowe przedstawienie i uzasadnienie rozwoju, 2) kategorię opartą na wybranych doświadczeniach i przemyśleniach, 3) instancję inspirującą ku działaniu w określonym kierunku, 4) pogląd wyłaniający się z wybranych ocen i opinii, 5) strukturę złożoną z idei o samodzielnym znaczeniu, 6) wizję mającą urzeczywistniać zamierzenia twórców i wyznawców, 7) podbudowę cywilizacji mającą ją poszerzyć i utrwalić, 8) uznaniową formację intelektualną i moralną, 9) substrat zaangażowanej myśli społecznej i politycznej. Wymienione ujęcia wskazują, że ideolo-

⁵⁵⁴ Por. J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna. Świat bez ideologii?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 11.

⁵⁵⁵ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i tadu naturalnego*, przet. W. Falkowski, J. Jabtecki, J.M. Fijor, Warszawa 2006, s. 84.

gizm jest sprzeniewierzeniem się rzeczywistości za pomocą swobodnie dobieranych pojęć i swoście modyfikowanych znaczeń⁵⁵⁶. Tym, co charakteryzuje ideologię i odróżnia ją od nauki i filozofii, jest uznaniowość, jednostronność, nowatorskość, wieloznaczność, życzeniowość, masowość, perspektywiczność i zwodniczość. Taki też charakter zdaje się posiadać idea Wielkiego Resetu, która czym innym pociąga i fascynuje, a czym innym faktycznie skutkuje. Roztacza wizję płytkiego globalnego solidaryzmu bogatych z biednymi, a już na wstępie ujawnia swój głęboki globalny totalitaryzm, przejawiający się w kontroli sprawowanej przez znikomą mniejszość nad ogromną większością.

Ideologię obejmują zbiory twierdzeń, wartości i norm nakierowanych na realizację celów. Jako takie stanowią one moralne i intelektualne podłoże zbiorowego działania politycznego. Wyrastają z krytyki zastanego porządku świata i wyrażają wizję jego nowego uporządkowania. Ich rolą jest kształtowanie świadomości zbiorowej tak, by podporządkować ją władzy – świadomości politycznej oraz zaangażowanej w nowe procesy świadomości społecznej⁵⁵⁷. Ideologia bowiem pojawiła się w trakcie oświeceniowych zmagania z chrześcijaństwem w opozycji do nauki jako wytworu rozumu oraz religii jako domeny wiary. „Ideologie, z których większość jest obojętna, o ile nie wroga chrześcijaństwu próbują wszelkimi środkami demokratycznymi w znaczeniu legalnej rewolucji światopoglądowej lub siłowymi, zawładnąć państwem. Dla obu form przechwycenia władzy końcowy rezultat nie ma najmniejszego znaczenia”⁵⁵⁸. Chodzi w niej bowiem nie o naprawę i poprawę czegokolwiek, ale o przejęcie i poszerzenie władzy, z czego zdają sobie sprawę tylko nieliczni – zainteresowani, a czego się nie domyślają wszyscy pozostali – indoktrynowani.

Ideologizm leżący u podłoża Wielkiego Resetu, skrywający dążenie do władzy globalnej, a prezentujący dążenie do globalnej równowagi, jest zaktualizowaną kontynuacją ideologizmu obecnego w trwającej już ponad dwa stulecia wielkiej transformacji. Przejawami ideologizmu, rozumianego jako mobilne poglądy i postawy mobilizowane w celu dokonania jawnej przebudowy świata, a zarazem niejawnego przejęcia nad nim władzy, są m.in.: scjentyzm, sekularyzm, seksualizm, genderyzm, ekologizm, klimatyzm, animalizm, weganizm, pacyfizm oraz informa-

⁵⁵⁶ Por. J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja. Rzeczywistość nie istnieje*, przetł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2005, s. 38.

⁵⁵⁷ Por. Muszyński, dz. cyt., s. 21.

⁵⁵⁸ Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 105.

tyzm. Aby dostrzec wspólny mianownik współczesnych -izmów (ideologizmów), trzeba próbować wspiąć się na najwyższe poziomy abstrakcji filozoficznej, konstatacji historycznej i syntezy cywilizacyjnej. Dopiero z tej perspektywy widoczna jest skala intelektualnych malwersacji, kalkulacji politycznych i spekulacji medialnych. W ideologicznym „szaleństwie” jest bowiem metoda, gdyż idee nie biorą się znikąd i nie wyrastają z niczego. Jako takie mają pozornie niezamierzone, a w rzeczywistości wykalkulowane głębokie i rozległe konsekwencje.

Współczesny ideologizm praktyczno-technologiczny wyrósł na gruncie historycznego idealizmu teoretyczno-filozoficznego, stojącego w opozycji do klasycznego realizmu. „O biegu historii – pisze Hans Hermann Hoppe – decydują ostatecznie idee, które w zasadzie mogłyby zmienić się w każdej chwili, nie wystarczy jednak do tego, że ludzie zdadzą sobie sprawę, że coś jest nie tak. Przynajmniej znacząca ich część musi być także inteligentna, by zrozumieć, to znaczy pojąć podstawowe prawa, na których opiera się społeczeństwo i współpraca międzyludzka, i zdobyć się na odwagę, by tymi prawami się kierować. To właśnie spełnienie tego ostatniego warunku jest najbardziej wątpliwe”⁵⁵⁹. Chociaż wiadomo, do czego prowadzą pewne procesy, takie jak nademisja pieniądza papierowego czy kreacja pieniądza wirtualnego, trudno im się oprzeć. Z tego powodu ogłaszany i wprowadzany jest Wielki Reset, który stanowi przygotowanie do nieuniknionego załamania globalnego, kontrolowanego także ideologicznie przez tych, którzy do niego świadomie doprowadzają, lekceważąc rzeczywistość, czyli fakty, a preferując nierzeczywistość, czyli fałszywe idee. Do najgłośniejszych z nich, pociągających zwłaszcza młodych ludzi, należy idea mobilności: nieograniczonego korzystania z różnych dóbr bez właścicielskiej zapobiegliwości, skrywająca rzeczywistość lekkomyślności, nieodpowiedzialności i beztroski.

Odnoszące się do Wielkiego Resetu postawy i poglądy należałoby podzielić na dwie grupy: a) ideowo-programową – zaangażowaną w popularyzowanie i forsowanie projektu, reprezentowaną przez Klausa Schwaba oraz b) realistyczno-poznawczą – otwartą na wiedzę o przyczynach i konsekwencjach projektu, reprezentowaną (zanim Wielki Reset został ogłoszony) przez Rolanda Baadera. Podejście pierwszego z nich to typowy przykład ideologizmu zorientowanego na zmienianie i poprawianie rzeczywistości, stanowisko drugiego jest zaś wyrazem realizmu nastawionego na jej poznawanie i prezentowanie. Z koniecz-

⁵⁵⁹ Hoppe, dz. cyt., s. 250.

ności pierwsze musi być jednostronnie-optimistyczne, drugie zaś może być neutralnie-prawdziwościowe – i okazać się w efekcie pesymistyczne. Jednak ani optymizm, ani pesymizm nie są kryteriami rzetelnego badania, ale obiektywizm patrzenia i konsekwencja myślenia. Empirycznie obiektywne i logicznie konsekwentne podejście do Wielkiego Resetu ukazuje, że nie jest on tym, z czym jest medialnie utożsamiany, oraz nie jest taki, jak się to politycznie deklaruje. Nie jest programem naprawy niezrównoważonego świata, ale próbą zepsucia w nim tego, co jeszcze działa – pozostałości gospodarek wolnorynkowych i społeczeństw bytowo niezależnych. Za taką interpretacją przemawiają permissywistyczne założenia ideologiczne, totalitarne rozwiązania technologiczne oraz kolektywistyczne mechanizmy ekonomiczne.

W roku 2008 Roland Baader trafnie zauważył: „Większość ludzi uważa, że wielkie katastrofy są w mniejszym lub większym stopniu dziełem konkretnych nikczemników – czyli szatańskich postaci, takich jak Hitler, Stalin, Lenin, Mao czy Pol Pot. W rzeczywistości wszystko to były i są osoby, które rozwinęły swoje żagle, chwytając w nie wiatr, który od dawna już wiał. Również obecnie jest podobnie. Wiatr dla kolejnego żeglarza spod bandery czaszki wieje już od dłuższego czasu. Dlatego pytanie nie brzmi, czy jakiś despotą rozwinie swoje żagle, ale raczej: kto, kiedy i jak tego dokona”⁵⁶⁰. Od tego czasu wiele się wydarzyło, ale wkrótce wydarzy się jeszcze więcej, tym bardziej, że tym razem jest jawnie i głośno zapowiadane.

Problemem jest jednak myślenie, że znów „jakoś to będzie”. Tym razem jednak podejście takie się nie sprawdzi, gdyż Wielki Reset to ogromna zmiana wszystkiego – i nikt nie powinien czuć się tym zaskoczony, bo już teraz na każdym kroku może się o tym dowiedzieć. Wcześniejsze procesy resetowania intelektualnego i moralnego posuwały się tak daleko, że z wiedzy tej niewiele na masową skalę wynika. Przygotowania toczą się tylko na elitarnym poziomie kalkulacji i koordynacji globalnej. Na nikim nie robi wrażenia nawet wiedza, że wkrótce będzie głodował – nie wskutek naturalnych katastrof niszczących uprawy i hodowle, ale celowych ograniczeń w produkcji żywności. Czy może istnieć silniejszy dowód na szkodliwość ideologicznego i idealistycznego schorzenia umysłu ludzkości? Zachodzi obawa, że nawet w obliczu śmierci głodowej znaczna jej część nie będzie zdolna powrócić do rzeczywistości. Przetrwają i poradzą sobie najlepiej ci najmniej uzależnieni ekonomicznie, uwikłani ideologicznie i przyłączeni

⁵⁶⁰ Baader, dz. cyt., s. 54.

technologicznie, u których naturalne zdrowe instynkty nie zanikły, pozostały proste i twarde umiejętności oraz ocalały więzi międzyludzkie i nadprzyrodzone.

Aby zmodyfikować ludzką świadomość, a zarazem ograniczyć wolność, konieczne stało się podtrzymanie u mas poczucia zagrożenia i podanie recepty pozwalającej je uniknąć. W tym celu przez ostatnie lata rozpętywana jest klimatyczna histeria⁵⁶¹. „Poprzez systematyczne działanie – pisze Białek – udało się wyhodować pokolenie ludzi, dla których istnienie globalnego ocieplenia jest faktem i oczywistością. Ludzie ci wierzą w globalne ocieplenie w taki sam sposób, jak mieszkańcy dżungli w leśne duchy czy zemsty martwych przodków. Ekologiczne zabobony są wbijane do głów już w przedszkolach”⁵⁶². Nie wdając się w istotę tych problemów, należy zauważyć, że trwałe kształtowanie świadomości ludzi XXI wieku odbywa się poprzez upowszechnianie haseł ekologicznych. Ma ono na celu „nie tylko przekonanie ludzi do globalnego ocieplenia, które zapewne w jakimś stopniu wywoływane jest przez człowieka, ma na celu przede wszystkim wywołanie lęku przed tym zjawiskiem, co skutkuje podporządkowaniem władzy, która mówi, jak zagrożenia uniknąć. Ludzie młodzi cierpią na rodzaj klimatycznej fobii. Boją się, że świat zginie wskutek zmian klimatu”⁵⁶³. Oczywiście jest, że ludzie są posłuszni władzy, kiedy wierzą, że dobrze im ona radzi, ale nie mieści się im w głowie to, że władza mogłaby działać przeciw nim ani to, że media mogłyby ich oszukiwać. Nawet jeśli podawane zalecenia są irracjonalne, ludzie je wykonują, gdyż po prostu zbiorowo odczuwają obawę, a strach sprawia, że człowiek robi wszystko, aby przestać się bać. Za pomocą mechanizmu indukowanej psychozy z powodu klimatu ludzie są przyzwyczajani do lęku i uczeni, że można się go pozbyć, słuchając władzy: „Nie zastanawiają się, czy to ma sens, ale zgodnie z modą lub ideologią wykonują polecenia, czując się automatycznie lepiej i pewniej”⁵⁶⁴. Zarazem nie są w stanie zakwestionować wszystkich tych wizji, które niejednokrotnie okazywały się mylne, a nawet fałszywe (zmanipulowane) oraz zbojkotować tych zaleceń, które równie często okazywały się zbędne, a niekiedy wręcz szkodliwe (przeciwnie skuteczne).

⁵⁶¹ Por. Gates, dz. cyt.

⁵⁶² Białek, *COVID-19*, s. 83.

⁵⁶³ Tamże.

⁵⁶⁴ Tamże.

Ideologizm stanowi przyczynę nietrafnych diagnoz i prognoz, a następnie błędnych decyzji i utopijnych przedsięwzięć, które obniżają ogólny poziom sprawności działania i odporności na problemy, tak w skali mikro, jak i makro⁵⁶⁵. Ideologia jest zawsze czynnikiem deformującym sposób postrzegania otoczenia oraz postępowania w nim, niekiedy do tego stopnia, że ponoszony pod jej wpływem wysiłek bardziej szkodzi i przeszkadza, niż wspiera i pomaga. Istnieje wiele przykładów nominalnie pomocowego, ratunkowego i wspierającego działania, które pogłębia trudności, problemy, a nawet prowadzi wprost do załamania. Tak było od początku tzw. kampanii afirmatywnych w latach sześćdziesiątych XX wieku, podejmowanych przez administrację federalną USA, później w toku transformacji ustrojowych lat dziewięćdziesiątych XX wieku z udziałem MFW, w drugiej dekadzie XXI wieku podczas kryzysów finansowych przewyżczanych przez FED w Ameryce czy EBC w Europie oraz niedawno, w trakcie zamętu covidowego, pogłębianego działaniami WHO, Komisji Europejskiej i rządów krajowych. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że świat wyglądałby lepiej, a ludzkość byłaby w lepszej sytuacji, gdyby tego rodzaju najbardziej kosztownych i ryzykownych działań w ogóle nie podejmowano. Motywy ideologiczne bowiem, bez względu na ich intencje dobre lub złe, nie tylko zaciemniają obraz rzeczywistości, ale również gmatwają jej stan. Stwierdzają to najbardziej wymiennie, bo na liczbach ekonomiaści, za pomocą prostych zestawień kosztów i korzyści. Od strat ekonomicznych o wiele głębsze i groźniejsze są jednak straty społeczne, które już tylko w przypadku globalnej operacji pandemicznej są wręcz niemożliwe do oszacowania: z powodu coronawirusa wskaźniki śmiertelno-

⁵⁶⁵ Część działalności WEF poświęcona jest kwestii ryzyka, którego przeciwstawę stanowi „odporność” (ang. *Resilience*). W roku 2022 tematyce ryzyka zostały poświęcone trzy raporty: 1) Marsh McLennan, SK Group, Zurich Insurance Group, *The Global Risks. Report 2022. 17th Edition*. Insight Report z dn. 11.01.2022 r., stanowiący przegląd globalnych czynników ryzyka ze szczególnym uwzględnieniem zmian klimatycznych, cyfryzacji, cyberbezpieczeństwa, barier dla mobilności społecznej oraz wyścigu w kosmosie, https://www3.weforum.org/docs/WEF_The_Global_Risks_Report_2022.pdf; 2) Verisk, *Risk Proof: A Framework for Building Organizational Resilience in an Uncertain Future* z dn. 19.07.2022 r., dotyczący zarządzania ryzykiem opartym o nawiązanie bliższej współpracy z partnerskimi instytucjami, przygotowania elastycznych procedur na nieprzewidziane wypadki oraz wykorzystywania szans, jakie pojawiają się po kryzysie, https://www3.weforum.org/docs/WEF_A_Framework_for_Building_Organizational_Resilience_in_an_Uncertain_Future_2022.pdf; 3) IKEA Foundation, *Cultivating Investment Opportunities in Fragile Contexts: Catalysing Market-Driven Solutions to Strengthen Community and Economy Resilience* z dn. 24.05.2022 r. dotyczący koncepcji rozwoju projektów społecznych, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Cultivating_Investment_Opportunities_in_Fragile_Contexts_2022.pdf.

ści wzrosły nieznacznie, znaczący był natomiast ich wzrost z powodu koronawirusa, a znacząco z powodu zaniedbań, zaniechań, pomyłek, ograniczeń i blokad mu towarzyszących. Rażąca dysproporcja między skalą i głębią oraz drastycznością i dotkliwością podejmowanych działań a poziomem rzeczywistego zagrożenia daje podstawę do mówienia o nowej „covidiańskiej” ideologii. Jej wprowadzenie i nagłośnienie służy sprawie wielkiego resetowania świata.

Szerzej rzecz ujmując, zauważyć można, że ideologizm stanowi przyczynę wielorakiego terroru, w tym klimatycznego, ekologicznego i pandemicznego, który blokuje realizm pozwalający człowiekowi przetrwać nawet pomimo niepomiaralnie trudniejszych, rzeczywistych przeciwności⁵⁶⁶. Te zaś, którymi dzisiaj się go straszy, w większości są wymyślane, sztucznie eksponowane lub nawet prowokowane, by skłonić do rezygnacji z tego, co najważniejsze – z wolności, samodzielności i niezależności w radzeniu sobie z prawdziwymi potrzebami i problemami. Łatwo się domyślić, że człowieka najsukuteczniej tego wszystkiego oduczyć, przyznając mu bezwarunkowy dochód podstawowy. Kto bowiem w obliczu rzeczywistych i pogłębiających się trudności socjalno-egzystencjalnych będzie w stanie oprzeć się chwilowej iluzji poprawy, nawet jeśli zda sobie sprawę z podstępności tej iluzji?

Jedną z najgroźniejszych ideologii, powstałą w fazie pomysłów teoretycznych, a wkraczającą w fazę praktycznych realizacji, jest transhumanizm. Wpływa on na postrzeganie życia ludzkiego, łudząc perspektywą nieśmiertelności. Na podejście do porządku światowego wpływa on, wspierając plany kontroli globalnej. Postuluje i programuje przekroczenie naturalnych ograniczeń człowieka dzięki osiągnięciom nauk takich, jak nanotechnologia, biologia, informatyka, kognitywistyka (NBIC). Transhumanizm zyskuje popularność, dając nadzieję na pokonanie ograniczeń wynikających z cielesnej ułomności, nieodporności na choroby, zbliżającej się starości i nieuchronności śmierci. Równocześnie znajduje on mniej znane zastosowanie do infiltrowania i modyfikowania ludzkiej świadomości. Zapowiedzi usprawnień bionicznych: sztucznych organów, sztucznych odpowiedników całych organizmów oraz usprawnień neuronowych, a nawet sztucznego mózgu, przysłaniają działania niwelujące odrębność świadomości człowieka oraz samodzielność jego aktywności⁵⁶⁷.

⁵⁶⁶ Zdaniem Johana Goldberga sceptycyzm ideologiczny wyrażany jest w demaskatorskim: „To brzmi jak stwierdzenie ideologiczne”. Goldberg, dz. cyt., s. 12.

⁵⁶⁷ Por. K. Kelly, *Out of Control: The New Biology of Machines, Social Systems, and the Economic World*, Basic Books, New York 1995.

Idea wyzwolenia z cielesności, a nawet z rzeczywistości, miała by realizować się za cenę zniewolenia świadomości przez włączenie w sztuczną sieć neuronową, kreującą nierzeczywistość⁵⁶⁸. Syntetyczna cielesność cyborga, jak również wirtualna postać awatara jako tzw. osobliwości miałyby stanowić niezniszczalne, wymienne i modułarne tworzywo człowieka, generację ludzi 2.0. Przeniesienie ludzkiej umysłowości i zmysłowości na inny nośnik niż biologiczny, do sztucznego ciała (zapasowego odpowiednika albo do globalnej sieci neuronowej) miałoby stanowić postęp ze względu na oszczędności materialne i niematerialne sprawności. Wydoskonalenie jednak przedmiotowych zdolności człowieka, tak fizycznych, jak i psychicznych, a zarazem pozabawienie go podmiotowej tożsamości osoby i suwerennej osobowości prowadzi do symulacji człowieka i symulowanego człowieczeństwa. Z powodu integrowania nieograniczonych innowacji technicznych oraz inspiracji ideologicznych postępuje symulakryzacja obu sfer rzeczywistości – przedmiotowej i podmiotowej. Nie tylko otaczający świat, ale również żyjący w nim człowiek stają się symulakrami. Wpływają na to subiektywnie (ideologicznie) zmanipulowane przekonania oraz obiektywnie (technologicznie) uruchamiane doznania. W ten sposób dochodzi do zintegrowania opisywanej przez Włodzimierza Biernackiego noosfery (sfery mentalnej) interakcji ludzkich umysłów oraz sfery wirtualnej, opartej na propagacji fal elektromagnetycznych, według wizji Raya Kurzweila⁵⁶⁹.

Z metodologicznego punktu widzenia zastanowienia wymaga najbardziej masowe zjawisko widzenia bez rozumienia, czyli widzenia wszystkiego, co towarzyszy Wielkiemu Resetowi, a zarazem całkowitego nierozumienia tego, co on oznacza, począwszy od typowo socjalistycznych metod państwowego rządzenia i korporacyjnego zarządzania. Niemal wszyscy na Zachodzie sądzą, że żyją w państwach kapitalistycznych, a zarazem, że w większości pracują w prywatnych korporacjach. Nie rozumieją, że państwa te, uprawiając redystrybucję socjalną i stosując wszechobecną regulację – już nie tylko działalności gospodarczej – są w pełni socjalistyczne. Nie rozumieją też, że korporacje, które zdominowały każdy dział gospodarki od finansów i handlu, aż po usługi, przemysł i rolnictwo, nie są bezpośrednią własnością kon-

⁵⁶⁸ Należy pamiętać, że np. totalitarny leninizm epoki Mao to „próba zniewolenia ludzi nie tylko przez zewnętrzny przymus, lecz również od wewnątrz przez kontrolowanie ich myśli i uczuć” (Góralczyk, dz. cyt., s. 30).

⁵⁶⁹ Zajmuje się tym m.in. Singularity University w Dolinie Krzemowej – ośrodek badań nad transhumanizmem.

kretnych osób fizycznych, ale anonimowymi molochami, które należą do innych mniej licznych korporacji, a te do całkiem nieznanych i niewidocznych właścicieli⁵⁷⁰.

Powszechnie niedostrzegany i nierozumiany kolektywizm, będący kolejnym przejawem ideologizmu, polega na tym, że majątek korporacji jest w praktyce własnością kolektywną, o której decydują zwykle nieznanie ogółowi grupy ludzi. Dla pozostałych pracujących na kierowniczych stanowiskach i niższych szczeblach oraz osób korzystających z wytworów to – jak w socjalizmie – własność niczyja. Własność prywatna występuje w przypadku zidentyfikowanego personalnie właściciela, który o niej jawnie i jasno decyduje. W korporacjach nie ma to miejsca. Na przełomie XX i XXI wieku zaczęły one przejmować coraz więcej sektorów gospodarki, aż po najmniejsze jej segmenty – kawiarnie, bary, taksówki czy piekarnie. Po likwidacji na Zachodzie pieniądza opartego na parytecie złota na początku lat siedemdziesiątych XX wieku zaczęły zanikać małe, a następnie średnie firmy. Ich miejsce zajmowały wielkie koncerny. Jak pisze Krajski, w Polsce po roku 1989 miała nastąpić prywatyzacja, lecz proces, który się dokonywał, polegał faktycznie na przekazywaniu wielkich państwowych przedsiębiorstw w ręce ponadnarodowych koncernów, niespełniających wymogów własności prywatnej⁵⁷¹. To zaś w oczywisty sposób przekłada się na przyczyny, przebieg i przyszłość dokonującej się obecnie rewolucji globalnej, eufemistycznie nazywanej resetem, którą sterują wielkie korporacje – nie zaś profesorowie szkół wyższych, którzy są tylko wynajmowani do gromadzenia danych podczas opracowywania raportów i do kształtowania opinii publikowanymi książkami.

Od kiedy korporacje zawładnęły światem można zaobserwować, że względy ekonomiczne w postaci zysku schodzą na drugi plan, a na pierwszy wysuwają się względy ideologiczne. Dziś żadne argumenty, a nawet interesy nie są w stanie przełamać zmywu korporacyjnej, której motywacją jest – jak w socjalizmie – ideologia, nie zaś zysk – jak

⁵⁷⁰ David Goodhart twierdzi, że korporacje nie są dużymi firmami zarządzanymi przez grupy przedsiębiorców, kierujących się – jak dawniej – silnymi zasadami moralnymi, jak szacunek dla ludzkiej pracy czy ochrona własności prywatnej. Dziś korporacje należą do wielopoziomowo rozproszonych udziałowców będących własnością innych udziałowców, zaś zarządzają nimi menadżerowie będący absolwentami progresywnych akademii ekonomii, którzy nie widzą problemu, aby znów eksperymentować z socjalizmem (por. D. Goodhart, dz. cyt.).

⁵⁷¹ Por. Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 31. Warto też za Krajskim przypomnieć, że w *Nowym wspaniałym świecie* Huxleya gospodarka należała do jednego koncernu Forda, utożsamiającego się z państwem.

w kapitalizmie. Odpowiednio, dotychczasowi klienci zaczynają być traktowani selektywnie jak petenci, w zależności od oceny orientacji i preferencji. Korporacje silniejsze ekonomicznie i w efekcie politycznie od państw, potrzebują ich jeszcze tylko do zabezpieczenia nienaruszalności swej pozycji. Wielki Reset ma tylko przyspieszyć jej oficjalne, pozornie legalne ukonstytuowanie.

Niezależnie od obowiązujących w nauce kryteriów obiektywizmu i neutralności, każdy naukowiec jest człowiekiem, który miewa poglądy, choć nie zawsze podejmuje refleksję nad ich istnieniem i zawartością. Ujawniają się one podczas podejmowania nawet najbardziej technicznych zagadnień, a tym bardziej podczas diagnozowania i prognozowania kwestii społecznych, zwłaszcza o zasięgu globalnym, jak Wielki Reset. Świat, a zwłaszcza świat polityki, przeszedł już wiele resetów, z których każdy motywowany był również jakimiś zapatrywaniami. Zbadania wymagają więc z jednej strony inspiracje twórców i wykonawców idei Wielkiego Resetu, a z drugiej jego prezydentów i propagatorów. Z pewnością są one różne, znajdują się na różnych poziomach, ale zdają się wspólne na poziomie najwyższym – jako ostateczna motywacja życiowa, która jako taka być musi najbardziej odległa i rozległa, a zatem nie materialna, lecz idealna. Ostatecznie każdy człowiek, działając jako człowiek (czyli specyficznie po ludzku – w sposób świadomy i wolny, a nie przygnieciony głodem czy chłodem albo przymuszony popędem), a nie jako zwierzę, kieruje się jakimiś założeniami praktycznymi, ideami filozoficznymi i wierzeniami religijnymi. Ich rozpoznanie jest tym bardziej niezbędne, im szerszy zasięg mają te działania i im poważniejsze konsekwencje powodują. Najszerzy zasięg i najdalej sięgające konsekwencje są znamionami Wielkiego Resetu, któremu muszą towarzyszyć jakieś założenia praktyczne, idee filozoficzne i wierzenia religijne. Ze względu na niechęć czy niezdolność (niedostatki wykształcenia historycznego, filozoficznego czy teologicznego) do precyzji, subtelności i wrażliwości są one dziś wszystkie zaliczane do ideologii.

Ideologia towarzysząca Wielkiemu Resetowi nie musi być taka sama u jego kreatorów, realizatorów czy propagatorów. Najbardziej liczy się ta pierwsza grupa – jako pierwotna, druga jest wtórna, a trzecia pochodna. Pierwsza lokuje się na najwyższych poziomach wpływu i oddziaływania na sprawy świata, determinując, ukierunkowując i stymulując światowe finanse, światową politykę i światowych przywódców. Za jej istnieniem przemawiają liczne i znaczące przypadki ekonomicznej i politycznej, a nawet wojskowej i kulturowej nielogiczności, nieefektywności, nieporadności, nieskuteczności czy nieprawi-

dłowości działań (jak w przypadku amerykańskiej ewakuacji z Afganistanu w roku 2021), zwłaszcza w obliczu oczywistych i wymiernych kryzysów, kataklizmów i katastrof⁵⁷². Działania te nie są one kierowane na ich przewyciężanie, ale wręcz na ich pogłębianie i eskalowanie, czego przykładem jest urzędowa, administracyjna, policyjna i propagandowa, walka ze zmiennym klimatem, śladem węglowym, hodowlą zwierząt czy uprawą ziemi, zwłaszcza w Europie, gdzie od przeszło roku oficjalnie zapowiada się i Realnie przybliża widmo braków żywnościowych i surowcowych. W dobie sporządzania map topograficznych najdalszych planet układu słonecznego (np. Plutona w roku 2016) ludzka umysłowość zdaje się nie pojmować, że warunkiem witanego z nadzieją przez wielu Wielkiego Resetu muszą być wielki krach, upadek i dramat. W planach, programach i projektach tego przedsięwzięcia musi być prowokowanie, przyzwalanie i podtrzymywanie problemów, które muszą być dla wszystkich poważne – na tyle dotkliwe, aby zmusić do uległości. Jak wcześniej pandemia, tak teraz wojna na Ukrainie usprawiedliwia ich występowanie i osłania ich rozszerzanie. Ponad decyzjami politycznymi czy ekonomicznymi stoją założenia, idee i wierzenia o konieczności kwotowania, ograniczania, blokowania i wstrzymywania, nie tylko rozwoju ekonomicznego, ale również obrony interesu politycznego. Hipoteza ta wyjaśnia chociażby współczesną geopolitykę (politykę geograficzną) i global-politykę (politykę globalną) – bezradną, bezsilną, bezmyślną i bezowocną z ludzkiego, społecznego, narodowego i państwowego punktu widzenia.

Bez świadomości istnienia i znaczenia najwyższych szczebli oddziaływania na globalne zmiany, przytłaczająca większość analiz strategicznych polega na konfigurowaniu różnych konstelacji państwowych interesów w zależności od dostrzeganej przewagi i dokonywanych kal-

⁵⁷² „Główna teza Wielkiego Złudzenia jest równie jasna, co fundamentalna. Liberalna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych po upadku Związku Radzieckiego poniosła klęskę, przynosząc skutki odwrotne do zamierzonych, w kwestii realizacji nie tylko amerykańskiego interesu narodowego, ale także w aspekcie szerzenia liberalnej demokracji i praw człowieka. Stało się tak dlatego, że od początku była oparta na błędnych podstawach intelektualnych, lekceważących ograniczenia wskazywane przez realizm i przeceniając założenia o charakterze liberalnym. Doprowadziło to Amerykę do uwikłania się w liczne wojny i interwencje, w duchu rzekomej obrony uniwersalnych jakoby wartości, które nie tylko nie przyniosły oczekiwanych skutków, jak demokratyzacja i westernizacja Bliskiego Wschodu, ale przede wszystkim wyczerpały zasoby supermocarstwa, potrzebne gdzie indziej. Horrendalne koszty dla krajów takich, jak Afganistan czy Libia są jednak tylko wierzchołkiem góry lodowej, z perspektywy amerykańskiego interesu narodowego”. Radziejewski, dz. cyt., s. 8.

kulacji⁵⁷³. Tymczasem państwa – być może z jednym tylko – chińskim wyjątkiem, nie są samodzielne i niezależne w uprawianiu własnej polityki i rozwijaniu własnej gospodarki, a nawet w obronie własnych społeczeństw. Świadczy o tym ich praktyczne i faktyczne włączanie się w zjawiska i procesy wielkiego resetowania. Nawet w perspektywie największego konfliktu wojennego, jaki rysuje się już od dawna i intensywnie przygotowuje na zapleczu, nie widać woli skutecznego przeciwstawienia się Zachodu, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Staje się to zrozumiałe w świetle ideologicznych założeń Wielkiego Resetu, czyli planów wprowadzenia na świat – co jawnie deklarowane na spotkaniach WEF – ustroju socjalistycznego, początkowo mieszanego z kapitalizmem, jak ma to już miejsce w Chinach. Niczego nie przesądzając, należy także poważnie liczyć się i z takim scenariuszem, że tym razem to właśnie Chiny nieść będą pożar rewolucji światowej⁵⁷⁴. Jak dotąd nic nie wskazuje, by miało być inaczej. Zachód ze Stanami Zjednoczonymi osłabia i obezwładnia ludzi niemal pod każdym względem – politycznym, ekonomicznym, kulturowym, a zwłaszcza religijnym. W obliczu wojny liczą się zaś zwłaszcza względy religijne jako podtrzymujące morale.

Zweryfikowania wymaga obawa, czy przyspieszeniu światowej transformacji do ustroju komunistycznego nie służy – mimowolnie bądź planowo – Wielki Reset⁵⁷⁵. Testowany jest on już w Chinach, na których zdają się wzorować inni – pod różnymi pozorami i pretekstami, takimi jak terroryzm, migracje, pandemia, wojna czy inflacja. Nie są to przecież zdarzenia naturalne, włącznie z pandemią, która była zjawiskiem w większości medialnym⁵⁷⁶. Wszystkie one, nie wnikając w ich pochodzenie, służą jako uzasadnienie do wymuszania uległości społeczeństw i trenowania zachowań kolektywnych – reakcji stadnych, dokładnie tak jak ma to miejsce w komunizmie. W tej autentycznie

⁵⁷³ Por. analizy sporządzone przez takie osoby, jak Piotr Zychowicz, Marek Budzisz czy Jacek Bartosiak.

⁵⁷⁴ Por. Góralczyk, dz. cyt., s. 244.

⁵⁷⁵ Por. A. Wielomski, *Sojusz ekstremów epoce globalizacji. Jak neoliberalowie i neomarksści budują nam nowy świat*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2021, s. 64n.

⁵⁷⁶ „Operacja pandemia pokazuje nam siłę technologii, zwłaszcza technologii informacyjnej. Dzięki przywiązaniu ludzi do smartfonów możliwe stało się globalne zarządzanie świadomością poprzez sianie paniki, straszenie i nękanie ludzi, którzy skądinąd z własnej woli, stale śledzili serwisy informacyjne w telewizji, Internecie i wszelkich innych mediach”. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 112.

groźnej, ale i wysoce prawdopodobnej perspektywie Wielki Reset jawi się w kategoriach wrogiej wojennej propagandy, która ma spenetrować intelekt i spacyfikować wole w globalnym zmaganiu o panowanie ideologii, z wykorzystaniem techniki i pod naciskiem ekonomii. Manifest ogłaszający Wielki Reset⁵⁷⁷, chociaż prawie nikt tego nie chce słyszeć, a tym bardziej o tym mówić, brzmi jak wypowiedzenie wojny, która już się toczy. Na temat tego od kiedy się toczy są różne zdania, od 2008 – kryzysu finansowego, od 2014 – pierwszego ataku Rosji na Ukrainę, od 2020 – od ogłoszenia pandemii koronawirusa, czy od 2022 – od drugiego ataku na Ukrainę. Niezależnie od proponowanych cezur, ideologia, technologia i ekonomia Wielkiego Resetu jest w pełnym natarciu, niszcząc społeczeństwa, gospodarki i kultury.

3.5. Medializm – medialne zapośredniczenie wiedzy

Określenie „medializm” jest neologizmem przyjętym tu na oznaczenie globalnego podejścia, tak potocznego, jak i naukowego, do rzeczywistości, której bezpośrednio postrzeganie i oparte na nim pojmowanie wypierane jest przez medialnie zapośredniczone doniesienia i wyobrażenia. Chociaż zawsze czerpano wiedzę o świecie w większości od innych, dziś wiedza ta jest w coraz większym stopniu kontrolowana globalnie. Jest bowiem dobierana, kształtowana i dostarczana przez światowe agencje prasowe, portale informacyjne, rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne. Zawężił się zatem obszar jej niezależności, a w tym nieokreśloności, niejednorodności i nieprzewidywalności. Medialna unifikacja i standaryzacja wiedzy skutkują globalną stagnacją dziedzin, których ona dotyczy: „Mamy do czynienia z bezprecedensową w skali dziejów sytuacją, w której ponad połowa mieszkańców Ziemi, a w wypadku krajów rozwiniętych niemal wszyscy podłączeni są do źródeł informacji. Źródła te pozostają w zdecydowanej większości pod kontrolą zaledwie kilku globalnych firm, jak Google, Facebook czy koncerny medialne typu Warner. Firmy te zaś kontrolowane są przez kilka wielkich funduszy inwestycyjnych, jak BlackRock czy Van Guard”⁵⁷⁸. Benjamin R. Barber zwraca uwagę na „unifikowanie przestrzeni publicznej

⁵⁷⁷ Chodzi o wielokrotnie przywoływaną książkę Klausa Schwaba i Thierry’ego Mallettera, *COVID-19: The Great Reset*.

⁵⁷⁸ Białek, *COVID-19*, dz. cyt., s. 29.

przez wiele technologii, od telefonów komórkowych począwszy⁵⁷⁹. Działają one bowiem znacznie głębiej unifikująco, kształtując mechanizmy życiowe przy okazji przekazywania informacji.

Wszędzie te same, a przynajmniej zasadniczo podobne doświadczenia generowane są przez globalne koncerny medialne, agencje informacyjne, stacje nadawcze, wytwórnie filmowe, domy wydawnicze, biura projektowe, instytuty naukowe, sieci prasowe, ośrodki marketingowe, pracownie sondażowe i centra rozrywkowe. Chociaż nie jest to zauważane w skali lokalnej, to w skali globalnej zatrzymuje rozwój, którego warunkiem jest zróżnicowanie i rozgraniczenie potrzeb, oczekiwań, aspiracji i motywacji. Medializm zaś niszczy, blokuje i eliminuje ten pierwotny, naturalny i spontaniczny motyw rozwoju, o czym dobitnie świadczy zanik geniuszu i zalew miernoty w każdej dziedzinie. We wszystkich epokach, od starożytności, przez średniowiecze, aż po odrodzenie propozycje unifikacyjne były rzadkością, aż w czasach nam współczesnych dokonana się, za sprawą mediów masowych, uniformizacja myślenia i kolektywizacja działania.

Mechanizm medializacji sprowadza się do postrzegania i interpretowania świata przy udziale globalnie przetwarzanych przekazów: „Tworzymy sobie obraz życia w naszych umysłach. Musimy tak robić, ponieważ świat jest stanowczo zbyt ogromny i zbyt skomplikowany, abyśmy mogli otworzyć się na wszystkie jego aspekty, nie zabezpieczając się za pomocą wielowarstwowego mentalnego filtra”⁵⁸⁰. Medializacja polega na eliminacji własnego wielowarstwowego filtra, za pomocą którego weryfikowany jest własny obraz świata, i zastępowanie go filtrem obcym. W rezultacie własny, zasadniczo oryginalny, względnie stabilny i wewnętrznie zintegrowany obraz świata wypierany jest przez wciąż zmieniające się i powtarzające, a także sprzeczne i zgodne zarazem obrazy medialne. Brak własnego pomysłu na życie i namysłu nad światem zaciera indywidualną suwerenność i grupową tożsamość oraz otwiera na zewnętrzne wpływy i anonimowe zależności.

Ponieważ nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkiego, co nas dotyczy i nami porusza, „tworzymy rozmaite fikcje i uproszczone modele tego, jak według nas działa ten świat i tego jak powinien działać. Te fikcje muszą zapełnić rozległe puste przestrzenie między obszarami naszej ograniczonej wiedzy. W tym właśnie świecie prywatnych fikcji mieszczą się nasze myśli i uczucia. Ale poza nimi w rzeczy-

⁵⁷⁹ Barber, *Skonsumowani*, s. 344.

⁵⁸⁰ Bard, Söderqvist, dz. cyt., s. 27n.

wistości zbiorowej mieszczą się konsekwencje naszych działań. Im bardziej skomplikowana jest sytuacja, tym większy udział domysłów i bardziej znaczący wpływ fikcji na naszą percepcję rzeczywistości. Ta zależność od fikcji ma często dramatyczne konsekwencje nie tylko w wymiarze osobistym, ale również dla społeczeństwa⁵⁸¹. Jeśli owe fikcje są własne, to w jakimś stopniu bierzemy za nie odpowiedzialność i w dobrze pojętym interesie je weryfikujemy. Jeśli zaś są obce, to czujemy się zwolnieni z jakiegokolwiek odpowiedzialności za ich zawartość.

Mimo wszystko autentycznie własne wyobrażenia uzupełniające braki poznania, zwane też fikcjami, nie są tak groźne, jak nieprzerwanie przyjmowane i bezwładnie lokowane w umyśle przekazy medialne. Bywa też bowiem tak, że „leniwi dziennikarze mogą otrzymać gotowe artykuły przygotowane przez agencje PR, pod którymi mogą się podpisać własnym nazwiskiem, ale najważniejsze jest tworzenie faktów. Funkcjonowanie tego mechanizmu jest niewyobrażalne dla szerokiej publiczności”⁵⁸². Medializacja polega zatem na nieweryfikowanym przez odbiorców tworzeniu w ich umysłach faktów medialnych. Brak subiektywnej zdolności lub obiektywnej możliwości rozróżniania faktów od faktów medialnych wytwarza nową i nieprzewidywalną jakość życia społecznego, politycznego czy gospodarczego. O ile medializacja jest procesem medialnego zapośredniczenia życia i opierania go na medialnie uformowanych przeświadczeniach, to medializm stanowi idealistyczno-ideologiczną podbudowę tego procesu. Ponieważ zgodnie z filozofią idealistyczną umysł nie ma bezpośredniego wglądu w rzeczywistość, lecz ją kreuje, to w miarę komplikowania się spraw i nawarstwiania problemów, których nie jest w stanie ogarnąć, do jej prezentowania i objaśniania konieczny jest – zgodnie z szerzoną ideologią – „wyższy” umysł, inteligencja globalna i planetarna. Wyższy umysł jako lepiej poinformowany i szerzej zorientowany – oświecony – objawia przez media wizje obecnego stanu i przyszłych losów świata oraz przekazuje za ich pośrednictwem programy koniecznych działań i pakiety niezbędnych wyrzeczeń. Tak oto medializm, będący globalnym podejściem do człowieka i życia ludzkiego oraz świata i zasobów Ziemi, kreuje Wielki Reset. Składają się nań medialnie obwieszczane przez umysły wyższe, a utrwalane w umysłach niższych diagnozy, prognozy, remedia i restrykcje.

⁵⁸¹ Tamże, s. 8.

⁵⁸² Tamże, s. 104.

Z powodu stosowania wyrafinowanych i zaawansowanych technologii multimedialnych i teleinformatycznych, potencjał medializacji – medialnego kształtowania postrzeżeń, potrzeb, postaw i poglądów – staje się nieograniczony. Pozwala na wspieranie i koordynację ewolucji w dowolnej dziedzinie i dla osiągnięcia dowolnego celu albo wywoływanie i eskalowanie rewolucji w każdej sprawie i z każdego powodu. Dzieje się tak, gdyż media coraz mniej faktycznie mediują, pośredniczą między odbiorcami przekazu a przedstawianą rzeczywistością, a coraz więcej kreują, wytwarzają przedstawianą rzeczywistość – wbrew tej rzeczywistości. Medializacja nie jest tylko pośrednictwem czy projektowaniem w trakcie poznania, ale także stymulatorem działania. „Wiadomo, że media nie tylko informują i prezentują świat realny, ale także stymulują zachowania i postawy ludzkie”⁵⁸³. Już dawno stwierdzono, że „wykorzystanie telewizji w celu promowania wyłącznie materialistycznych wartości stało się największym problemem w sferze życia psychicznego i zdrowia publicznego w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie. Medializacja zapoczątkowuje bowiem przejście od poświęcenia, solidaryzmu i sensu do cynizmu, chciwości i materializmu”⁵⁸⁴. Media komputerowe są placem zabaw i teatrem wojen z użyciem metod i technik, wpływających nawet na stan stosunków międzynarodowych.

Zdominowane przez reklamę i propagandę media nie pełnią funkcji informacyjnej i komunikacyjnej, gdyż nie odzwierciedlają rzeczywistości i nie łączą ludzi. Przeciwnie, jeszcze bardziej odgradzają ludzi od rzeczywistości i oddzielają ich od siebie nawzajem. Nie wyjaśniają, ale utrudniają poznanie rzeczywistości oraz nie kontaktują ani nie konsolidują ludzi ze sobą, lecz ich wzajemnie dystansują. Ich działalność nie musi polegać na przybliżaniu do prawdy, czego przykładem jest marketing polityczny, oraz niekoniecznie polega na szerzeniu dobra, czego przejawem jest deprawacja obyczajowa. Zasadniczo media swoim zmasowanym i zmanipulowanym przekazem dezintegrują wspólnoty, degradują postawy, deformują poglądy i destabilizują relacje⁵⁸⁵.

⁵⁸³ P. Bieniek, *Edukacyjne zastosowanie komputera a problem uzależnień*, w: *Cyberuzależnieni@. Przeciwdziałanie uzależnieniom od komputera i Internetu*, red. E. Mastalerz, K. Pytel, H. Noga, Niezależne Zrzeszenie Studentów Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków 2007, s. 69.

⁵⁸⁴ Korten, dz. cyt., s. 42.

⁵⁸⁵ Por. A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2003.

„Świat mechaniki materialistycznej, która nadal rządzi większością umysłów jest oficjalną wykładnią mass mediów, jest światem niedoborów, albowiem materia jest skończona i pozostawia nam ograniczone możliwości. Świat ten daje początek przemocy, mówiąc nam, że istniejemy oddzielnie w oderwaniu od całości”⁵⁸⁶. Pomijanym i ukrywanym, a zarazem zamierzonym przez jednych i niezamierzonym przez drugich, celem statystycznej większości medialnych przekazów jest wzmacnianie zmysłowości i osłabianie umysłowości tak, by odbiorcy stawali się podatni na bodźce materialne i niewrażliwi na zagadnienia niematerialne: polityczne, etyczne, filozoficzne czy religijne. W efekcie zaś chodzi o to, aby stawali się uzależnionymi i beztroskimi konsumentami, a rezygnowali z bycia świadomymi i wolnymi obywatelami⁵⁸⁷.

Medialnie warunkowane podejście globalne, nazwane tu medializmem, wpływa na dobór przedmiotów, celów i metod badań pomijających niektóre obszary, niedostrzegających niektórych skutków oraz odżegnujących się od pewnych sposobów dochodzenia do wiedzy. W obawie przed medialną krytyką albo medialnym zlekceważeniem, rzadko prowadzi się badania nad ukrytą stroną dziejów, zorganizowaną walką z cywilizacją, światowymi sprzysiężeniami filantropów, zakulisowymi machinacjami finansowymi, globalną inżynierią rządu, nieformalną agenturą wpływów, ponadnarodową dyktaturą sieci czy pracami nad kontrolą umysłów – jak gdyby nic takiego nie miało miejsca albo nic na ten temat nie było wiadomo. Tego typu kwestie są zaś najbardziej istotne dla opisu i wyjaśnienia Wielkiego Resetu. Pozostanie na zmedializowanym poziomie świadomości, a w tym medialnie narzuconym powierzchownym zakresie ciekawości i medialnie materialistycznie ukształtowanej mentalności, oznaczałoby jałowe powielanie mylących frazesów ideologicznych i zawiłych regulacji prawnych.

Chcąc zrozumieć, jak doszło do tak daleko posuniętej globalnej unifikacji medialnej i mentalnej, trzeba wiedzieć, że „świat analogowy należy już jednak do przeszłości. Zastąpił go świat cyfrowy, odsyłając realną pracę i realne pieniądze do lamusa historii”⁵⁸⁸. W tej sytuacji zanikają albo zacierają się ważne granice, a wśród nich najważniejsza – oddzielająca rzeczywistość od nierzeczywistości, a tym samym fakty od iluzji. Te drugie sprzedają się lepiej od pierwszych, gdyż są lepiej dopasowane do ludzkich oczekiwań i upodobań. Mają bowiem postać

⁵⁸⁶ Korten, dz. cyt. s. 32.

⁵⁸⁷ Barber, *Skonsumowani*, s. 9n.

⁵⁸⁸ Białek, *COVID-19*, s. 24.

wszędzie dostępnej i nigdy niezużywającej się – cyfrowej i sieciowej – informacji⁵⁸⁹. Nigdy zaś w znanej historii ludzkości nie było takiej sytuacji, w której niemal wszystkie informacje dostarczane ludziom byłyby pod kontrolą wąskiej grupy oligarchów. „Jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. – pisze Białek – w USA rynek medialny był podzielony między 50 nadawców. Dziś już tylko sześć wielkich korporacji kontroluje aż 90% rynku medialnego w USA i na świecie. Jeśli przyjrzymy się udziałowcom tych koncernów, wszędzie znajdziemy te same fundusze inwestycyjne”⁵⁹⁰. Najkorzystniejsze okazuje się inwestowanie w rozpowszechnianie informacji, ale nie po to, by informować, lecz aby instruować. „Oszustwa będące formą wymuszenia niekorzystnych transakcji bez użycia siły – pisze Śliwiński – polegają na wykorzystaniu posiadanej przewagi informacyjnej. Przewaga ta polega na wykorzystaniu informacji niedostępnej dla kontrahenta albo na dostarczeniu mu fałszywych informacji w celu skłonienia go do błędnych wyborów”⁵⁹¹. Należy też zauważyć, że „przez całą epokę przywykliśmy do koncepcji, zgodnie z którą porządek był równoznaczny z tym, iż coś jest pod kontrolą. Obecnie weszliśmy w czas braku takiej kontroli”⁵⁹². Nieporządek byłby więc inną nazwą globalizacji.

Piotr Sienkiewicz zwraca uwagę na indywidualny wymiar wyzwań informacyjnych współczesnego człowieka: „Globalne społeczeństwo informacyjne stwarza nowy typ sytuacji decyzyjnych dla wielu ludzi, gdy mają wolność wyboru, ale zarazem napotyka ją na ograniczenia uniemożliwiające podjęcie racjonalnych decyzji. Wzrost zasobów informacyjnych i rosnące możliwości techniczne korzystania z nich zwiększają możliwości dokonywania racjonalnych wyborów, bowiem to informacje stanowią główną determinantę pomyślnego rozwiązywania sytuacji decyzyjnych. Ale nadmiar informacji wraz z ograniczonymi możliwościami ich selekcji, w połączeniu z tyranią chwili, stanowi

⁵⁸⁹ Przykładem jest rzeczywistość wirtualna, będąca – jak pisze Piotr Sitarski – przedmiotem ideologicznym: „Na jej status składają się dwie różne sfery. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z realnie istniejącymi systemami, określanymi jako rzeczywistość wirtualna. Z drugiej wszakże strony napotykamy model organizujący myślenie, metaforę, wokół której tworzone są pojęcia. Rzeczywistość wirtualna jest zatem miejscem, w którym formacja dyskursu przecina się z praktyką materialną”. P. Sitarski, *Rozmowa z cyfrowym cieniem. Model komunikacyjny rzeczywistości wirtualnej*, Rabid, Kraków 2002, s. 17.

⁵⁹⁰ Białek, *COVID-19*, dz. cyt., s. 30.

⁵⁹¹ Śliwiński, *Życie wśród tupieżców*, s. 98.

⁵⁹² W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ery ekonomii globalizacji*, Difin, Warszawa 2004, s. 70.

przyczynę powstawania sytuacji typu wolności od wyboru. Być może sposobem wyjścia z takich sytuacji jest swoisty eskapizm – ucieczka od wolności⁵⁹³. Cytowany autor twierdzi wręcz, że większa możliwość wyboru ogranicza wolność, gdyż nie sposób jej sprostać. Warunkiem racjonalnych decyzji są czytelne sytuacje decyzyjne, tzn. nieograniczone przez nadmiar danych. Skoro w społeczeństwie informacyjnym, informacja stała się towarem, to znaczy musi się ona przekładać na zyski, czy to ekonomiczne, czy to polityczne. Zgodnie zaś z informatyczną definicją informacji jest ona tylko ciągiem bitowym, nie zaś znaczeniowym. Dlatego nie zawsze informuje – ma znaczenie w sensie semantycznym (zawartość) czy aksjologicznym (wartość), a często może instruować: angażować emocjonalnie i aktywizować fizycznie. Z racji zaś stałego, trwałego, wszechstronnego i wszechobecnego podłączenia do sieciowych i cyfrowych strumieni sygnałów informacyjnych (impulsów wrażeńowych i projekcji wyobrażeńowych) „ludzie uważają za prawdziwe to, o czym usłyszeli bądź przeczytali w mediach. Jeśli ich potoczne doświadczenie jest sprzeczne z informacjami podawanymi w mediach, są skłonni uznać, że mylą się oni sami”⁵⁹⁴. Nie wierząc samym sobie, lekceważą to, co wokół siebie widzą i słyszą, lecz poddają się i podporządkowują temu, co dociera do nich przez ekrany i głośniki⁵⁹⁵. Swoje osobiste doświadczenia traktują jako odosobnione i urojone, zaś masowe doniesienia medialne – jako powszechne i prawdziwe. W ten sposób „autorytet i wiarygodność mediów są niepodważalne, zrazem media same je sobie nadają i wzmacniają”⁵⁹⁶, przekształcając się we wpływowe źródło władzy dyscyplinarnej.

Istotę działania władzy dyscyplinarnej przedstawił Michel Foucault w pracy *Nadzorować i karać*: „Władza dyscyplinarna, zamiast wyłudzać czy pobierać, ma za główne zadanie tresować, tresować bez wątpienia po to, by lepiej wyłudzać i więcej pobierać. Przecież nie po to spręga

⁵⁹³ Por. P. Sienkiewicz, *Wolność i bezpieczeństwo w społeczeństwie informacyjnym, Multimedia i mobilność. Wolność czy smycz?*, red. A. Szewczyk, E. Krok, Hogben, Szczecin 2009, s. 67.

⁵⁹⁴ Białek, *COVID-19*, s. 31.

⁵⁹⁵ W mediach często mamy do czynienia z dezinformacją w Sieci poprzez tzw. fake newsy, czyli wiadomości częściowo lub w całości nieprawdziwe, mające wprowadzić odbiorcę w błąd. Zwyczajny użytkownik mediów nie zastanawia się na prawdziwością wiadomości w mediach, mimowolnie je przyswajając i im ulegając. Funkcjonują strony internetowe, które zajmują się zagadnieniami fake newsów oraz źródłami je weryfikującymi (por. np. FakeNews.pl, fakenews.pl, Demagog, demagog.org.pl).

⁵⁹⁶ Białek, *COVID-19*, s. 31.

siły, by je regulować. Stara się tak je połączyć, aby zwielokrotnić je i wykorzystać. Zamiast bezwyjątkowo i w całości naginać wszystko, co jej podlega, dzieli i analizuje, dokonuje rozróżnień i doprowadza swe metody dekompozycji aż do koniecznych i wystarczających elementów jednostkowych. [...] Ruchliwe, przemieszane, bezużyteczne zbiorowości ciał i sił wytresowuje na zbiorowość elementów indywidualnych, małych, oddzielnych parcel, odrębnych całości organicznych, identyczności i ciągłości genetycznych, segmentów kombinatorycznych⁵⁹⁷. Najskuteczniej dyscyplinuje zaś władza medialna. Niewidzialnie, nieformalnie i niematerialnie ustanawiana przez nią dyscyplina – jak pisze Foucault – „produkuje indywidua, jest specyficzną techniką władzy, która czyni z jednostek zarazem przedmioty i narzędzia swego działania”⁵⁹⁸.

Alvin Toffler już dekady temu pisał: „Podobnie jak przedsiębiorstwa globalnie integrują swe działania, tworząc konsorcja i łącząc ich komputerowe systemy i sieci łączności z systemami i sieciami swych korporacyjnych sojuszników, tak też dzieje się w sferze wojskowości, tyle że na znacznie szerszą skalę”⁵⁹⁹. Jeśli zaś w wojskowości, to zarazem w sferze władzy – jakkolwiek byłaby rozumiana i sprawowana – w tym zwłaszcza w mediach i poprzez media. Gdyby nie globalna władza dyscyplinarna mediów, która dyscyplinuje najszerze rzesze ludzkie na całym świecie, nie zaistniałyby w świadomości i nie pustoszyłyby zwrotnie rzeczywistości liczne problemy globalne⁶⁰⁰. Wraz z gwałtownie przyspieszającym nasyceniem technologiczno-informacyjnym i przyłączeniem teleinformatycznym, a wkrótce szczepieniem mikrochipowym⁶⁰¹, pojawiać się będą następne, poważniejsze problemy globalne. Sposobem przeciwstawiania się im będą musiały być wielkie i jeszcze większe resety, unieważniające to, co było, i ustanawiające to, co ma być: samospełniającą się przyszłość. Przywoływany już raport *Scenarios for the Future of Technology and International Development*, sporządzony przez Fundację Rockefellera, zawiera opis

⁵⁹⁷ M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Aletheia, Warszawa 1998, s. 167.

⁵⁹⁸ Tamże.

⁵⁹⁹ Toffler, Toffler, dz. cyt., s. 163.

⁶⁰⁰ Por. N. Chomsky, *Media Control: The Spectacular Achievements of Propaganda*, Seven Stories Press, New York 1997, s. 64n.

⁶⁰¹ Por. Ch. Klinsky, *Szczepionka na koronawirusa – zagrożenie dla ludzkości?* Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2021, s. 41.

badania futurologicznych, w których „próbuję się przewidywać rozwój świata w zależności od wystąpienia pewnych dodatkowych, nieprzewidywanych czynników globalnego ryzyka, tj. atak hakerski czy pandemii nieznanego wirusa. [...] Ćwiczenia takie, jedno z wielu, pokazują jak zaawansowane były prace nad strategią, którą należy zastosować w celu doprowadzenia do globalnej przebudowy ładu światowego”⁶⁰². Aby realizowały się i sprawdzały opracowywane i testowane scenariusze przyszłości katastrof i akcji ratunkowych, za pomocą mediów ćwiczone są mechanizmy, odruchy i zachowania zbiorowe (stadne). Za pierwszy w historii tego rodzaju eksperyment społeczny uważane jest nadane w roku 1938 słuchowisko radiowe Orsona Wellesa *Wojna światów* na podstawie książki Herberta G. Wellsa o takim samym tytule⁶⁰³, które zostało odebrane jako reportaż z faktycznej inwazji Marsjan na Ziemię i wzbudziło panikę wśród wielu mieszkańców New Jersey w USA. Nie była ona jednak tak wielka, jak się podaje. Jak pisze Krajwski, dotknęła 2% mieszkańców (ok. 80 tysięcy ludzi) oraz nie towarzyszyły temu sceny dzikiej paniki⁶⁰⁴ – jednakże od tego czasu panika stała się przedmiotem badań socjologicznych, prowadzonych m.in. przez Fundację Rockefellera.

Już od kilku lat trwa reedukacja medialna w obliczu Wielkiego Resetu, polegającego na zaplanowanym „wyłączeniu” świata według zapowiadanego scenariusza z powodu całkowicie wyimaginowanych albo nadmiernie wyeksponowanych zagrożeń. Aby sytuacja nie wymknęła się spod kontroli, ćwiczone są psychiczne i społeczne reakcje na bodźce informacyjne, tak by każdy postępował zgodnie z ustalonymi zasadami, a gdyby się zbuntował, by inni go do tego przymusili. Wiele niezbędnych mechanizmów, odruchów i zachowań zostało medialnie przetestowanych i zaimplementowanych w kształcie architektury i zawartości infrastruktury Wielkiego Resetu.

Medializm ma swoje źródło nie tylko w samoistnym działaniu mediów elektronicznych, ale jest także rezultatem przedłużenia oddziaływania tradycyjnych środków komunikowania, w tym gazet i książek, skuteczniej modyfikując lub wręcz kreując obraz świata oraz zachodzących w nim zdarzeń i zmian. Szybkie wydanie i natychmiastowe rozpowszechnienie w świecie książki Klausa Schwaba i Thierry’ego

⁶⁰² *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 53.

⁶⁰³ Pierwsze wydanie *Wojny światów* Herberta G. Wellsa ukazano w roku 1898 roku; była to pierwsza powieść na temat inwazji kosmitów.

⁶⁰⁴ Por. Krajwski, *Masoneria polska 2021*, s. 228.

Mallereta *COVID-19: The Great Reset* w czerwcu 2020 roku przez Światowe Forum Ekonomiczne, pozwoliło ugruntować powszechne przeświadczenie, że:

- 1) pandemia doprowadziła do załamania ładu światowego i odsłoniła wszystkie słabości obecnego świata,
- 2) nie ma innego wyjścia, jak tylko wykorzystać tę okazję i zbudować nowy świat,
- 3) nie ma powrotu do przeszłości, która – jak wykazano – była przecież zła i domaga się zmiany.
- 4) sytuacja nie może wrócić do poprzedniej normy, panującej przed kryzysem,
- 5) pandemia stanowi punkt zwrotny, zwany dużym rozwidleniem, czy biblijnym potopem,
- 6) dawny świat się rozpadł i dlatego trzeba budować nowy, co oznacza radykalne zmiany,
- 7) przejście od ery BC – *before coronavirus* do ery AC – *after coronavirus* wywołuje zaskoczenie szybkością i kierunkiem zmian,
- 8) efekty kaskadowe spowodują skutki nieprzewidziane, kształtując nową normalność, różną od dawnej,
- 9) pandemia to plaga podobna do zarazy w czasach cesarza Justyniana w latach 541–542, średniowiecznej czarnej śmierci w latach 1348–1351 i grypy „hiszpanki” w roku 1918,
- 10) zmagania z pandemią to wojna ludzkości z niewidzialnym wrogiem, jakim jest wirus⁶⁰⁵.

Zbadania wymaga zatem kwestia, czy przeświadczenia powyższe nie służą wykorzystaniu koronawirusa jako broni przeciwko rzeszom wolnych ludzi przez wąską oligarchię, skrywającą się za kurtyną medialnie eskalowanej pandemii.

Z medialnego punktu widzenia, Wielki Reset oznacza definitywne i oficjalne zerwanie z kapitalizmem, od dawna już sekowanym z powodu niesprawiedliwości w postaci zróżnicowania majątkowego i społecznego, których występowanie jest silnie odczuwane. Proces transformacji ustrojowej od kapitalizmu do socjalizmu toczy się od dawna, tj. niemal od samych początków kapitalizmu. Już Rousseau w pracy z 1753 roku *O pochodzeniu i podstawach nierówności*⁶⁰⁶ pisał, że to

⁶⁰⁵ Por. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 93n.

⁶⁰⁶ Por. J.J. Rousseau, *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, w: J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii spotecznej*, przeł. H. Elzenberg, PWN, Warszawa 1956, s. 107–278.

właśnie cywilizacja i rozwój ludzkiego umysłu naruszają elementarną równość między ludźmi, czym przyczyniają się do utrwalania niesprawiedliwości. Jako nierówność niesprawiedliwość ta musiała się pogłębiać wraz z dalszym umysłowym rozwojem człowieka i cywilizacyjnym doskonaleniem warunków życia. Zaczęła narastać wręcz gwałtownie, kiedy – jak pisali Adam Smith czy David Hume – wolny rynek, a nie interwencjonizm, przyczyniał się do pomnażania bogactwa. Wydawać by się mogło, że w imię poprawy warunków życia wskazania rozumu zwyciężą, ale tak się nie działo, gdyż wbrew logice rozwoju i poprawy, hasła przymusowej redystrybucji wracały pod presją dążeń spiskowo-rewolucyjnych⁶⁰⁷. Odwoływały się one – jak obecnie – do widocznych i narastających nierówności, nie po to jednak, by poprawić sytuację najgorzej usytuowanych, lecz aby ją wykorzystać do celów władzy. Oskarżenie wysuwane przeciwko ludzkiemu rozumowi i cywilizacji jako źródłom niesprawiedliwości zostało doprecyzowane w zarzutach przeciwko kapitalizmowi oraz jego immanentnej zdolności do polaryzacji, gdyż w warunkach wolnorynkowych ludzie – z natury rzeczy i w świetle oczywistości logicznej – bogacą się w różnym tempie i w różnym stopniu⁶⁰⁸.

Dalsza krytyka kapitalizmu skupia się wokół tych samych argumentów z nierówności i dlatego powstawały różne mutacje socjalizmu, mimo że wszystkie one przynosiły te same tragiczne skutki. Niemniej jednak dostatecznie częste powtarzanie tych samych tez o nierównościach wyrastających z kapitalizmu oraz podburzanie klas niższych wizją łatwego zaspokojenia zaowocowało na Wschodzie rewolucją bolszewicką i narzuceniem jej „zdobyczy” znacznej części świata, a na Zachodzie wygenerowało socjaldemokratyczną hybrydę jako kapitalistyczne państwo

⁶⁰⁷ Na przykład Charles Fourier zaproponował utopijną wizję socjalizmu, wprowadzając do niego – jak pisze Erik von Kuehnelt-Leddihn – irrealizm i obłąd zarazem. Stworzył koncepcję organizacji społeczeństwa opartego na wspólnotach, zwanych falansterami, gdzie ludzie będą dobrze jeść, niewiele pracować, a często uprawiać seks, co dzień i co noc tworząc nowe związki partnerskie (por. von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 73). Kontynuacją jego wizji wydaje się inteligentne miasto opisywane przez Idę Auken na propagandowy użytek Wielkiego Resetu (por. I. Auken, dz. cyt.).

⁶⁰⁸ Podnosi się, że Schwab, wieszcząc kres wyzysku człowieka przez człowieka, nie mówi o tym, że neoliberalizm ma zastąpić neokomunizm. Postępuje jak marksistowsko-leninowscy antenaci, którzy krytykując kapitalizm jako ustrój pełen nierówności, proponowali ustrój absolutnej równości bez własności oraz pod kontrolą państwa. Jak piszą Zamorski, Komenda i Przekora, w miejsce złego neoliberalizmu miałby pojawić się dobry neokomunizm, który zniesie nierówności. Nie mówi się jednak, że jedynym sposobem likwidacji nierówności jest likwidacja wolności (por. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 104).

opiekuńcze oparte na redystrybucji kapitału od bogatych do biednych. Tak po jednej, jak i po drugiej stronie odwoływano się do różnie pojmowanej sprawiedliwości oraz wprowadzano szerszy zestaw instrumentów fiskalnych, socjalnych, ubezpieczeniowych, pracowniczych czy podatkowych, aby – jak ficjalnie podawano – niwelować rozpiętość różnic. Dziś osiągnęły one monstrualne rozmiary: jak wskazuje sam Schwab, do 1% ludności świata należy ponad połowa jego zasobów, a różnice wciąż narastają i coś trzeba z tym zrobić⁶⁰⁹. Ponieważ mówi o tym człowiek, który realnie i nominalnie reprezentuje tę jednoprocentową mniejszość świata, trzeba się temu uważniej przyjrzeć, nie zaś bezwiednie ulegać – jak szantażowi moralnemu. Chociaż owa rozpiętość różnic jest bezspornym faktem, co pokazują rozliczne statystyki, to jej przyczyna nie jest już tak oczywista ani sposoby jej przezwyciężania nie są tak proste, jak sugeruje to Schwab. Będąc naukowcem na usługach tych, którzy się wokół niego gromadzą na Światowych Forach Ekonomicznych, w dużym stopniu upraszcza problem, twierdząc, że winny jest temu najbardziej jak dotąd efektywny mechanizm pomnażania bogactwa, czyli wolny rynek napędzany właściwym człowiekowi dążeniem do samorzutnego bogacenia się.

Na użytek globalnej rewolucji Klaus Schwab nie dostrzega (a raczej udaje, że nie dostrzega), że monopolistyczna pozycja największych korporacji w globalnej gospodarce nie jest efektem wolnej konkurencji, ale państwowego wsparcia, tak jawnego w postaci gwarancji kredytowych, zamówień rządowych, dotacji publicznych i zwolnień podatkowych, jak również niejawnego w postaci korupcji urzędniczej, lobbingu legislacyjnego i agenturalnej osłony⁶¹⁰. Zarzucając wolnemu rynkowi popełniane

⁶⁰⁹ „Obliczono, że majątek należący do 1% najbogatszych Amerykanów, wzrósł z poziomu nieco powyżej 15% odnotowanego w latach siedemdziesiątych, do ponad 40% na początku drugiej dekady XXI w. Wynika z tego, że nierówność majątku jest dwa razy większa, od nierówności dochodów. Te dwa rodzaje nierówności, majątku i dochodów napędzają się wzajemnie i tworzą błędne koło”. Schwab, Vanham, dz. cyt., s. 57. Schwab dodaje, za „Financial Times”, że na koniec roku 2019 w rękach 1% najbogatszych gospodarstw domowych znajdowała się rekordowa ilość akcji przedsiębiorstw amerykańskich, stanowiąca 56% wszystkich papierów będących w obrocie. Ich wartość wynosiła 21,4 biliona dolarów. Według niego „1% posiada ponad połowę akcji w Ameryce, który wzrost przez 3 dekady w wyniku stagnacji zarobków wielu Amerykanów. Która uniemożliwiła im udział w obrocie giełdowym. 0,1% najbogatszych Amerykanów dokonała jeszcze bardziej imponującego postępu w gromadzeniu majątku. Na początku drugiej dekady XXI w. ta grupa posiadała grubo ponad 1/5 amerykańskiego bogactwa. A jej udział był prawie 3 razy większy niż w połowie lat siedemdziesiątych”. Tamże.

⁶¹⁰ Por. S. Mitchell, *Hiperszwindel. Jak oszukują nas hipermarkety i wielkie sieci handlowe*, przeł. K. Gawlik, Wrocław 2016, s. 10.

przeciw niemu nadużycia, Schwab wpisuje się w kilkuwiekową kampanię przeciw niemu, chcąc doprowadzić do ostatecznego rozwiązania kłopotliwej dla korporacji kwestii wolnorynkowej konkurencji małych i średnich przedsiębiorstw, mających dającego się zidentyfikować i pociągnąć do odpowiedzialności, spersonalizowanego właściciela. Proponowane przezeń rozwiązanie niepokojących kwestii drastycznych dysproporcji poprzez „wyłączenie” najbardziej istotnych dla kapitalizmu, wolnorynkowych mechanizmów oraz najbardziej elementarnych, nie tylko dla kapitalizmu, gwarancji wolności w postaci prawa własności, zwłaszcza środków produkcji, stanowi równie zdumiewające uproszczenie, które ma na celu całkowite otumanienie społeczeństw i stanowi kontynuację wielokierunkowego działania propagandowego. Dawniej, na przełomie XIX i XX wieku, działanie to było podejmowane przez ośrodki agitacji rewolucyjnej, później, od lat sześćdziesiątych XX wieku – przez środowiska awangardy krytycznej, a obecnie, od przełomu XX i XXI wieku – także przez wielkie korporacje, co tylko pozornie nie jest niezgodne z ich interesami. W układzie globalnym, kiedy to one rządzą światem, a raczej poprzez nie świat jest rządzony, na pierwszy plan przed interes ekonomiczny wysuwa się interes ideologiczny⁶¹¹. W warunkach zaniku autentycznej konkurencji między nimi, co na niższych poziomach zarządzania może nie być jeszcze tak wyraźnie widoczne jak na wyższych, nie chodzi już o pomnażanie czy przejmowanie dóbr materialnych, bo zasadniczo zostały one przejęte, ale o przejmowanie dóbr niematerialnych w postaci ludzkiej uwagi, której zasoby są ograniczone.

Władza nad ludzką uwagą stoi najwyżej w hierarchii rodzajów władzy, ponieważ pozwala wpływać na ludzkie upodobania, zainteresowania, wybory i zaangażowanie. Efektem jej przejęcia jest medialna unifikacja, integracja, standaryzacja i proceduralizacja myślenia. Na tym właśnie – na medialnym preparowaniu poglądów, postaw i poczynań – polega medializm. W roku 2012 Krajski pisał: „Ludzie załamują ręce nad zanikaniem różnic gatunkowych wśród zwierząt zamieszkujących trzebione lasy tropikalne. Zapominają jednak o własnych zróżnicowaniach intelektualnych, będących jednym z najważniejszych motorów postępu, a te znikają szybciej niż drzewa w dzungli. Nikt nie zwraca na to uwagi. Dlatego myśli się o sprzężeniu pięciu miliardów umysłów w jedną cyberprzestrzeń. To tak, jakbyśmy chcieli powstrzymać wszelkie procesy rozwoju”⁶¹². Widowym efek-

⁶¹¹ Por. Białek, dz. cyt., s. 108n.

⁶¹² S. Krajski, *Masoneria i kryzys*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2012, s. 28.

tem medializmu jest przejmowanie kontroli nad ludzką świadomością i wolnością, tak by uznano Wielki Reset za jedyne rozwiązanie i za dobrodziejstwo oraz podporządkowano się mu jako najlepszej możliwości i konieczności zarazem.

Dla resetowania świata idealny wydaje się czynnik, impuls i pretekst, który pojawia się w najbardziej dogodnym momencie, jest możliwy do kontrolowania i jego oddziaływanie może zostać zakończone, kiedy spełni on swą rolę. Wymagania takie spełnia w układzie globalnym bodziec medialny, powodujący dostatecznie skuteczny odruch mentalny. Praktycznie może nim być ponowne ogłoszenie (a niekoniecznie wystąpienie) pandemii. Bazując na dotychczasowych doświadczeniach i nie wykluczając z góry żadnego ze scenariuszy, ponowne jej uruchomienie nie wymagałoby wystąpienia zarazy. Wystarczyłoby przeprowadzenie silniejszej od poprzedniej kampanii medialnej, czego ze względu na stopień determinacji na rzecz resetowania świata nie można wykluczyć. Dodatkowo w grę wchodzi pomocnicze działania jak zamykanie, izolowanie czy stresowanie ludzi. Wytwarzanie nastroju monstrialnego zagrożenia pozwala wywołać kryzys podaży i popytu, w sposób uniemożliwiający zaskarżenie kogokolwiek. Budowany na poczuciu zagrożenia Wielki Reset jest przede wszystkim tworem medialnym. Tym natomiast, co go konstytuuje i legitymizuje, jest medializm jako potoczne i naukowe podejście poznawcze. Bez zaangażowania i wykorzystania mediów, ani pandemia koronawirusa w dotychczasowej postaci nie mogłaby zaistnieć, ani nie da się przeprowadzić Wielkiego Resetu w zapowiadanej postaci. Z pewnością takie postawienie sprawy nie może się podobać z punktu widzenia nauki polskiej, dotkniętej idealistyczno-mainstreamowymi i liberalno-demokratycznymi złudzeniami. Nadszedł jednak czas na poważniejsze spojrzenie, w świetle którego Wielki Reset – podobnie jak stosunki międzynarodowe definiowane przez Johna Mearsheimera – to „brutalna gra, której ostateczną stawką jest przetrwanie, a podstawowym priorytetem akumulacja potęgi⁶¹³. Jednak nie chodzi tu o państwową potęgę, jaką miał na myśli Mearsheimer, ale o potęgę poza- i ponadpaństwową. Jest ona konsekwentnie budowana finansowo i skutecznie osłaniana medialnie – do tego stopnia, że tylko nieliczni zdają sobie sprawę z jej istnienia, a jeszcze mniej liczni z jej znaczenia⁶¹⁴.

⁶¹³ Radziejewski, s. 14.

⁶¹⁴ Por. N. Ferguson, *Dom Rothschildów. Prorocy Finansów 1798–1848*, przeł. P. Chojnacki, K. Bażyńska-Chojnacka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.

3.6. Progresywizm – ukierunkowanie na postęp

Progresywizm jako globalne podejście badawcze opiera się na założeniu, że panuje postęp, gdyż – co widoczne – świat się zmienia i z pewnością podąża we właściwym kierunku. Z definicji przyjmuje się, że całościowe i ostateczne zmiany są z konieczności i bezalternatywnie zmianami na lepsze. Dzisiejsze interpretacje teoretyczne, „choć różnią się pod względem treści, oparte są na tym samym fundamencie. Jest nim romantyczna i spencerowska doktryna postępu, wedle której ludzkość nieustannie i w sposób nieomylny kroczy drogą ku lepszemu. To, co jest teraz obecne – nowoczesność, jest doskonalsze od tego, co było dawniej, zaś przyszłość w sposób nieunikniony przewyższy teraźniejszość”⁶¹⁵. Z kolei w działaniach praktycznych, progresywizacja to zjawisko ilościowo i materialnie przyspieszonego rozwoju oraz stymulowanego wzrostu wskaźników indywidualnej i zbiorowej aktywności.

Nastawienie na wymierny rozwój maszyn i wzrost wskaźników technicznych lekceważy niewymierne doskonalenie się człowieka i społecznych form życia. Ta jednostronność idei postępu wynika z praktycznego i teoretycznego redukowania życia i świata do aspiracji doczesnych i potrzeb immanentnych. Sprowadzanie rzeczywistości do materii, energii i informacji sprawia, że liczą się tylko parametry ich przetwarzania, użycia i wykorzystania. Alvin Toffler zwrócił uwagę na tak bardzo „rozpędzony nurt zmian tak potężnych, że pękają od niego instytucje [...] zmienia się system wartości i ulegają erozji nasze korzenie. W tym procesie zmian przyszłość atakuje teraźniejszość”⁶¹⁶. Podczas tego ataku, to, co jest, czyli aktualność, zastępowane jest przez to, czego jeszcze nie ma, czyli potencjalność, a w opinii osób uważających się za lepiej poinformowane i bardziej wrażliwe, jest to konieczność, a w aspekcie moralnym – powinność.

Globalna wizja postępu zasadza się na medialnie utrzymywanym domniemaniu mądrości i szlachetności tych, którzy ją opracowują, niepostrzeżenie upowszechniają, a w razie potrzeby przymusowo narzucają. Ze względu na rzekomą bezalternatywność nie podlega ona weryfikacji, nawet jeśli przynosi efekty odwrotne od zapowiadanych.

⁶¹⁵ Irenaeus, *Przedmowa do czwartego wydania włoskiego w: Epiphanius*, dz. cyt., s. 5.

⁶¹⁶ Toffler, *Szok przyszłości*, s. 7.

Niezdolność do znaczącego jej zakwestionowania powodowana jest niedomaganiem wyobraźni oraz odwagi, nawet jeśli konsekwencje wprowadzania tej wizji są już dotkliwie odczuwane. Destrukcyjna jest nie tylko i nie tyle sama szybkość zmian (ich narzucona gwałtowność), ile ich jednostronność (materialistyczna redukcja). Możliwości wzrostu człowieka wydają się nieograniczone, ale wymagają oddolnej harmonii i samoczynnej równowagi. Prawdziwie zrównoważony rozwój dotyczy całego człowieka i całej ludzkości i dokonuje się przez uwolnienie wszystkich czynników samorozwoju: fizycznych i psychicznych, materialnych i duchowych, immanentnych i transcendentnych. Natomiast rozwój sztucznie zrównoważony podporządkowuje człowieka takiej czy innej wizji rozwoju, której musi się on podporządkować i do której ma się zaadaptować.

Prawdziwie zrównoważony rozwój odbywa się bez ideologii jakkolwiek rozumianego postępu, ale stanowi normalną i naturalną odpowiedź na obiektywnie pojawiające się wyzwania, przeciwności i trudności oraz subiektywnie rodzące się potrzeby, oczekiwania i aspiracje. Progresywizm zaś mówi człowiekowi, co jest dla niego ważne i nakłania go, aby się temu podporządkował. Obecnie koncentruje uwagę – i angażuje zasoby – na technicznym kierunku doskonalenia i rozpowszechniania środków, które zamieniają się niepostrzeżenie w cele. Najważniejszym z nich stała się niezrównoważona wewnętrznie cywilizacja informacyjna (oparta na informacji) i informatyczna zarazem (budowana na rozwoju informatyki). „Uważając się za postępową wizja dziejów, choć nie radzi sobie np. z upadkiem wielkich cywilizacji funkcjonuje w każdym reżimie, który w danej chwili utrzymuje władzę, ponieważ w tej heglowskiej perspektywie znajduje on zawsze usprawiedliwienie jako uprawniony i niezbędny stopień na drabinie postępu”⁶¹⁷. Z punktu widzenia ideologii postępu samo pojawienie się informatyki stanowi postęp, niezależnie od konsekwencji jej upowszechnienia, które – według tej ideologii – muszą być w ostatecznym rozrachunku dobre, nawet jeśli straciły na tym człowiek. Podejście progresywistyczne ułatwia szybkie urzeczywistnienie transhumanistycznych planów bezprzewodowego zintegrowania ludzkiego umysłu z cyfrową chmurą globalnej sztucznej inteligencji⁶¹⁸. W roku 2019, podczas Światowego Forum Ekonomicznego

⁶¹⁷ Irenaeus, dz. cyt., s. 5.

⁶¹⁸ Szerzej na ten temat por. G. Osiński, *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor*, Wydawnictwo WSKSiM, Toruń 2008.

poświęconego czwartej rewolucji technologicznej⁶¹⁹ stwierdzono, że tylko nadzór sztucznej inteligencji nad masami może ocalić świat. Natomiast nad transformacją człowieka za pomocą sztucznej inteligencji i biologicznych nanobotów pracują największe korporacje informatyczne w USA, współpracujące z ośrodkami wojskowymi, takimi jak Defense Advanced Research Projects Agency (DARPA)⁶²⁰. Celem tych prac jest wprowadzenie zmian w organizmie ludzkim, które pozwolą go podłączyć do globalnej sieci kontroli⁶²¹.

Ideologie, które od XVIII wieku zaczęły wypierać religię i zniekształcać naukę, stanowią wizje rozwoju ludzkości, ale rozwoju jednostronnie ukierunkowanego. Są one niemal zawsze ideologiami postępu materialnego i technicznego. Ideologia postępu jest z definicji ideologią technokratyczną, bo poddającą człowieka panowaniu pozaludzkich, nieludzkich, a nawet antyludzkich prawidłowości. Przyjmuje bowiem za dogmat pierwszeństwo materialnego postępu ludzkości przed duchowym rozwojem człowieka. Choć nie muszą się one wykluczać, to jednak ideologia postępu poświęca życie ludzkie dla podnoszenia parametrów informatycznych, usprawnienia procedur administracyjnych i poprawy wskaźników finansowych.

„Technokratyczna ideologia – pisze Janusz Muszyński – zakładała, że w warunkach niebywałego postępu naukowego i technicznego świat będzie rozwijał się zgodnie z rytmem tego postępu, umożliwiając rozwój sił wytwórczych oraz nowe zasady i tryb organizacji pracy, poprawę jakości życia społeczeństw, bez względu na ustrój ekonomiczny, społeczny i polityczny poszczególnych państw”⁶²². Szybko jednak okazało się, że – najpierw pod presją możliwości, a potem konieczności technicznych – odrębne i odmienne dotąd systemy zaczynają się

⁶¹⁹ Raport WEF, Marsh & McLennan, Zurich Insurance Group, National University of Singapore Oxford Martin School, University of Oxford, Wharton Risk Management and Decision Processes Center, University of Pennsylvania, *The Global Risks Report 2019, 14th Edition* z dn. 15.01.2019 r., dotyczący przeglądu globalnych makroekonomicznych, geopolitycznych i środowiskowych, analizujący także globalne czynniki ryzyka od strony technologicznej oraz psychologii człowieka, dodatkowo opisujący czynniki ryzyka biologicznego, w tym podniesiony stan mórz, oraz przyszłe czynniki ryzyka, <https://www.weforum.org/reports/the-global-risks-report-2019>.

⁶²⁰ Defense Advanced Research Projects Agency (DARPA) to amerykańska agencja rządowa, zajmująca się rozwojem technologii wojskowej, która działa w strukturach Departamentów Obrony (por. darpa.mil).

⁶²¹ Por. *Transhumanizm czyli plan na tych, którzy mają przeżyć*, Gloria.tv, <https://www.gloria.tv/post/j2Cbgr4EG2Dr4MgWfkVj96mLj#5>

⁶²² Muszyński, dz. cyt., s. 16.

upodobniać i przenikać, zmierzając do utworzenia jednego, globalnego supersystemu. Stoi on za pozornie, zewnętrznie odrębnymi urządzeniami państwowymi, w tym politycznymi i administracyjnymi, społecznymi i kulturowymi oraz gospodarczymi i finansowymi. Na ich zapleczu, niejako w tle i pod osłoną krajowych płaszczy (interfejsów wizualnych, ang. *shells*), działają coraz bardziej zintegrowane i zunifikowane (interoperacyjne) rozwiązania teleinformatyczne.

Szczególnie zaawansowane i wyrafinowane są rozwiązania w zakresie obsługi płatności, ewidencjonowania ludności i monitorowania bezpieczeństwa. Intensywnie prowadzone prace nad ich doskonaleniem oraz upowszechnieniem przekształcają je w infrastrukturę krytyczną Wielkiego Resetu. Filarami nowego organizowania świata są systemy pieniądza cyfrowego banków centralnych (Central Bank Digital Currency – CBDC)⁶²³, systemy identyfikacji cyfrowej (decentralized identifier – DID) oraz systemy kredytu społecznego (Social Credit System – SCS)⁶²⁴. Oznacza to, że, niezależnie od składanych deklaracji, w fazę realizacji wchodzi postęp polegający na zacieśnianiu, poszerzaniu i pogłębianiu kontroli. Abstrahując od analiz geopolitycznych, zdroworozsądkowa obserwacja wskazuje, że najszybszy w świecie progres, któremu towarzyszą największe nakłady, najbardziej zaawansowane badania, najszerzej zakrojone wdrożenia, dotyczy narzędzi kontroli – pozyskiwania, przetwarzania i rozpowszechniania informacji.

⁶²³ Central Bank Digital Currency (CBDC) to przyjęta w wielu krajach inicjatywa emisji pieniądza cyfrowego banku centralnego. Stanowi ona odpowiedź banków centralnych na postępujący rozwój nowoczesnych technologii (DLT/blockchain), rosnącą wciąż popularność walut wirtualnych przy jednoczesnym spadku postugiwania się gotówką czy wdrożeniu nowoczesnych rozwiązań płatniczych opartych na potrzebach gospodarki cyfrowej. CBDC może funkcjonować na dwóch poziomach: hurtowym (jako instrument rozliczeniowy pomiędzy bankiem centralnym a bankami krajowymi) i detalicznym (jako odpowiednik gotówki). System ten został wprowadzony m.in. na Bahamach. Por. A. Iwańczuk-Kaliska, *Pieniądz cyfrowy banków centralnych – wnioski z analizy wybranych koncepcji*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2018, nr 513, s. 180–183; Narodowy Bank Polski, dz. cyt.

⁶²⁴ System kredytu społecznego zwany jest też systemem zaufania społecznego. Jest to projekt inwigilacyjny zbierania i oceny danych o obywatelach i firmach działających na terytorium Chin przez chińskie instytucje państwowe i firmy prywatne, prowadzony zarówno w trybie online jak i offline. Na ich podstawie tworzy się profile obywateli. Dane te są gromadzone i przechowywane nie tylko w sposób analogowy w państwowych archiwach, lecz także z wykorzystaniem najnowszych technologii, takich jak 5G, face recognition oraz AI (por. G. Wojciechowska, *Social Credit System – inteligentny panoptikon z chińską charakterystyką czy sposób na zbudowanie społeczeństwa przyszłości?*, <https://instytutboyma.org/pl/social-credit-system-inteligentny-panoptikon-z-chinska-charakterystyka-czy-sposob-na-zbudowanie-spoleczenstwa-przyszlosci/>).

Progresywizm jest podejściem badawczym akceptującym aprioryczne założenie nieuchronnego postępu i skupiającym się na technologiach jego wymuszania na poszczególnych jednostkach (rekonstrukcja osobowości), jak również na całych zbiorowościach (rekombinacja społeczności), oddziałując zarówno na sferę psychiczną, jak i somatyczną. W świetle wiedzy o eksperymentach prowadzonych w jawnych i tajnych laboratoriach świata, rządowych, pozarządowych i korporacyjnych, perspektywa masowego wprowadzania do użytku oraz prawnego legalizowania działań tworców humanoidalnych, tak w środowisku wirtualnym – agentów programowych (botów i awatarów), jak również w środowisku realnym – robotów (hybryd ludzko-zwierzęco-maszynowych), nie wydaje się odległa⁶²⁵. Towarzyszy temu przekonanie o konieczności kontynuowania ewolucji kosmicznej, w trakcie której najwyższe dotychczas jej ogniwo – człowiek – zostanie wyparte przez istoty doskonalsze, które lepiej niż on przystosują się do środowiska i zepchną go z dotychczasowej pozycji. Ponieważ miałoby to być wyższą koniecznością, człowiek już teraz powinien się z tym pogodzić i poddać się technologicznemu, biocybernetycznemu doskonaleniu i stać się Człowiekiem 2.0, zachowując w ten sposób jeszcze przez pewien czas swoją naczelną pozycję. Postęp miałby więc polegać na zmechanizowaniu i równocześnie zezwierzęceniu człowieka, który mógłby przetrwać dzięki wyposażeniu go w nowe sprawności. W zapowiedziach wizjonerów ze Światowego Forum Ekonomicznego, np. Klausa Schwaba, czy inżynierów z Doliny Krzemowej, np. Raya Kurzweila, człowiek nie ma innej alternatywy, jak pozwolić się „podpiąć” bezpośrednio do globalnej sieci neuronowej, aby lepiej radzić sobie jako jednostka oraz aby lepiej dać sobą kierować jako kolektyw.

Progresywistyczna idea ciągłego postępu, jest skorelowana z ewolucjonizmem darwinowskim i przezeń podtrzymywana. W rzeczywistości ewolucja w ramach gatunku jako rozwój jednostkowy polega na aktualizacji potencjalności, która dokonuje się pod wpływem oddziaływania okoliczności. Człowiek jako jednostka, społeczeństwo, ludzkość i gatunek ma bowiem wpisane w swój byt szereg możliwości, które rozwijają się pod wpływem wielu okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych. Rozwój gatunkowy, jak i rozwój osobniczy człowieka nie są – jak głosi progresywizm – proste, ciągłe, jednostajne, całościowe i nieodwracalne.

⁶²⁵ Por. R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, przeł. E. Chodkowska, A. Nowosielska, Kurhaus Publishing, Warszawa 2013.

Zarówno racjonalność, jak i empiria wskazują, że przechodzenie z jednego stadium rozwoju do drugiego musi mieć swoje tworzywo (materię) i program (formę). Każdy wyżej stojący byt zbudowany jest z wcześniejszej materii (przyczyna wewnętrzna) oraz dodanej formy (przyczyna zewnętrzna). Przyczyna zewnętrzna, formalna to przyczyna wzorcza (plan budowy), celowa (cel prowadzonych działań) cel i sprawcza (interwencja twórcza). Pytanie o pochodzenie człowieka jest pytaniem o to, skąd pochodzi, o przyczyny, którym zawdzięcza swe istnienie, a te są immanentne, czyli wpisane we wcześniejsze byty oraz transcendentne, dodane do nowego bytu. Istnieje zatem ciągłość ewolucyjna przyczyn wewnętrznych oraz skokowa kreacja w zakresie przyczyn zewnętrznych. Wszystko wskazuje na to, że akty odtwórczej replikacji są ciągłe, a akty stwórczej interwencji skokowe. Upraszczając, można powiedzieć, że w zakresie swej przyczyny wewnętrznej człowiek powstał, czyli został utworzony z „prochu ziemi” (Rdz 2,7), ale tworzenie było efektem przyczyny zewnętrznej. W świetle metafizycznych i logicznych zasad niesprzeczności i przyczynowości, tworzenie się czegoś następnego, nowego, czegoś nieistniejącego wcześniej wymaga ingerencji stwórczej w zakresie formy, gdyż sama materia nie wystarczy. Bytowe złożenie z materii i formy pozwala na lepsze, na miarę potrzeb czasu wyjaśnienie pochodzenia człowieka. Jego ciało jest zbudowane z materii drugiej, a on sam – według koncepcji arystotelesowskiej – z materii pierwszej, tworzywa fizycznego i psychicznego, które zostało zorganizowane, ożywione i wyposażone w świadomość mocą działania przyczyny formalnej: wzorczej (namysłu), celowej (ukierunkowania) i sprawczej (interwencji).

Ewolucjonizm zakłada stopniowe przechodzenie formy życia od najprostszej do najbardziej złożonej przez szereg ogniw pośrednich, które można rekonstruować na planie drzewa genealogicznego. Można jednak zapytać, czy tworzywo materialne ewoluowało z przyczyny materialnej, by następnie pod wpływem grawitacji różnicować się chemicznie, czy przyczyny chemiczne mogą wywołać skutki organiczne, czyli czy pierwiastki mogą się ożywić bez jakiejś interwencji, oraz czy struktury organiczne mogą nadać sobie dyspozycje psychiczne w postaci świadomości. Dlatego „sama teoria ewolucji zmienia się w zetknięciu z coraz to nowymi faktami i zmusza szereg dyscyplin naukowych bliżej z nią związanych do odwrotu od fantazji ku ścisłej naukowości”⁶²⁶. Błąd ewolucjonizmu polega na lekceważeniu faktów empirycznych,

⁶²⁶ Majdański, dz. cyt., s. 138.

stwierdzonych na mocy doświadczenia, zaobserwowanych zmysłowo oraz racjonalnych, wydedukowanych na mocy logiki, wywnioskowanych umysłowo. Istota prymitywizmu naukowego zoologów polega na tym – jak twierdzi Walenty Majdański – że „nie zwracają [oni] należytej uwagi na konieczność ścisłego odgraniczania faktów stwierdzonych od hipotez stanowiących pomocnicze, techniczne środki umożliwiające uogólnienia faktów obserwowanych i orientowanie się w nich”⁶²⁷. Irenaeus pisze zaś, że w ewolucjonizmie „można mówić o nawiązaniu do wiary starożytnych w fatum, czyli przeznaczenie nieodwołalnie zapisane w gwiazdach”⁶²⁸.

Ideologia postępu jest źródłem rewolucji naukowo-technicznej, a zarazem regresji moralno-obyczajowej. Rewolucja naukowo-techniczna miała zniwelować istniejące dotąd różnice ustrojowe. Zapowiedziano, że w jej wyniku „państwa o różnych ustrojach stopniowo będą upodabniały się do siebie, ulegną bowiem swoistej ustrojowej ekonomicznej, społecznej i politycznej konwergencji, podobnie jak hybrydyzacja w przyrodzie upodabnia odmienne organizmy w wyniku długotrwałego obcowania ze sobą”⁶²⁹. Pod przemożnym wpływem egalitarystycznych teorii i praktyk rewolucji francuskiej za synonim postępu uważa się unifikację: postęp jest tym większy, im unifikacja szersza i głębsza. Do takiej właśnie unifikacji prowadzi globalizacja na każdej, ale przede wszystkim politycznej, płaszczyźnie. „Wszystkie państwa uznają jedną globalną władzę, a określenie «obywatel świata» nabierze rzeczywistego znaczenia”⁶³⁰. W ten sposób Patrick J. Buchanan dochodzi do wniosku, że jest to „pokojowa droga do pokojowego samounicestwienia państwa, po której kroczy dziś Ameryka”⁶³¹. Przewodząca od wielu dekad procesowi globalizacji, Ameryka jest dziś wypierana przez Chiny, dysponujące większymi zasobami i skuteczniejszymi metodami dalszego globalizowania świata. Wskazuje na to pewność Chin, już na granicy arogancji rosnącego mocarstwa, które mówi wyraźnie, że „był czas, gdy Zachód udzielał nam lekcji teraz nadszedł czas, abyśmy i my Chińczycy udzieliли nieco lekcji Zachodowi”⁶³².

⁶²⁷ Tamże.

⁶²⁸ Irenaeus, dz. cyt., s. 6.

⁶²⁹ Tamże.

⁶³⁰ Buchanan, *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę*, s. 16.

⁶³¹ Tamże

⁶³² Góralczyk, dz. cyt., s. 28.

Lester C. Thurow stwierdza: „Do tego, by prosperować społeczeństwa ludzkie potrzebują wizji czegoś lepszego. Utopii z definicji nie da się zbudować, lecz dostarczają one elementów, które można wbudować w nasze obecne niedoskonałe systemy ekonomiczne, pozwalając im dostosować się do nowych okoliczności”⁶³³. Chociaż wiadomo, że świat nie da się w pełni zglobalizować, poddać jednej władzy globalnej, że jest to utopia, czynione są wysiłki, asygnowane środki i ponoszone koszty, by do tego zdążyć, z tego korzystać i w ten sposób dominować. Coraz wyraźniej odbywa się to z wykorzystaniem rozległych doświadczeń chińskiej merytokracji, oznaczającej „połączenie odgórnie zarządzającego i silnego centrum z rozległym i wielce zróżnicowanym czy poszatkowanym terytorium”⁶³⁴. Bogdan Góralczyk pisze: „Kto wie czy największym znakiem rozpoznawczym chińskiej cywilizacji nie jest jednak też konfucjańska z rodowodu i nieco inaczej rozumiana niż na Zachodzie merytokracja, czyli rządy oświeconych, dobrze przygotowanych elit [...] Z tym rodzajem rządu i zarządzania wiążą się takie pojęcia, jak centralizacja, hierarchia, paternalizm, czy formuła jeden ośrodek, jedna ideologia, jedna elita rządząca”⁶³⁵.

Progresywizm, będąc globalną ideologią wąsko i jednostronnie rozumianego postępu, łączy się z technologią wspierającą i urzeczywistniającą zmiany w codziennym życiu, wpływając nie tylko na podwyższanie wskaźników makroekonomicznych, ale również na ukierunkowanie trendów makroideologicznych. Wymyślona i zamierzona przebudowa dotyczy w pewnym zakresie świata obiektywnie istniejącego, a w znacznie większym zakresie świata subiektywnie postrzeganego. Przebudowa, jak każda budowa, odbywa się na podstawie konstruowanych planów i kalkulowanych programów, za którymi stoją zawsze jakieś umysły, czy to w sensie personalnym, czy to instytucjonalnym. Za Wielkim Resetem stoi regresywne wyobrażenie mniej znanej (przyszłej) rzeczywistości, która ma być jakoby lepsza od znanej (dotychczasowej). Przechodzenie od starej do nowej rzeczywistości społecznej, politycznej czy ekonomicznej w trakcie Wielkiego Resetu nie wydaje się samoczynne, lecz wygląda na determinowane w drodze programowania poglądów, postaw i postępowania ludzi w większości niezorientowanych, niezdecydowanych i niezorganizowanych. Dla

⁶³³ L.C. Thurow. *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, przeł. L. Czyżewski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 30.

⁶³⁴ Góralczyk, dz. cyt., s. 29.

⁶³⁵ Tamże.

programowania nowej rzeczywistości wystarczy oddziaływanie na jej masowe postrzeganie, pojmowanie i traktowanie.

Instytucją programującą nową rzeczywistość jest m.in. Instytut Berggruena, założony w 2010 roku przez Nicolasa Berggruena, który działa jako ośrodek naukowo-badawczy, pracujący nad przyszłością świata i propagowaniem idei globalizmu. Jak pisze Białek, Instytut opracowuje i wdraża nowe sposoby zarządzania oraz kontroli ludzi przy użyciu najnowszych technologii manipulacji medialnej. Swoje cele realizuje poprzez: 1) Radę XXI wieku, będącą odbiciem G20, obejmującą 40 szefów państw, organizacji międzynarodowych, korporacji i instytucji finansowych, 2) Radę Przyszłości Europy, zajmującą się wzmocnieniem idei zjednoczonej Europy, poprzez ustanawianie kontroli nad kontynentem i zmniejszanie wpływu sił narodowych na politykę, 3) Komitet Think Long, projektujący zmiany rzeczywistości za pomocą nowych technologii informatycznych i biologicznych. Białek dodaje, że zadaniem tych ośrodków jest tworzenie podstaw dla rządu światowego, wzorowane na wdrażanych w Chinach systemach społecznej kontroli (kredytu społecznego), na co wskazują m.in. spotkania pod hasłem „Zrozumieć Chiny”⁶³⁶. Chiny zaś aspirują do przejęcia światowego przywództwa nie tylko z własnej inicjatywy popartej posiadanym potencjałem gospodarczym, ale również z inicjatywy wpływowych środowisk zachodnich, które jak niegdyś wspierały rewolucję krwawej dyktatury proletariatu, tak dziś zdają się wspierać rewolucję cyfrowej kontroli społecznej.

Podjęcie progresywistyczne do życia jest źródłem indywidualnego aktywizmu oraz zbiorowego modernizmu. Skoro wszystko się zmienia wraz z rzekomo koniecznym postępem, to również racjonalizm przechodzi w postracjonalizm. Na tym następnym, jakoby wyższym etapie rozwoju przestaje obowiązywać etyka i logika właściwa poziomowi niższemu. Znaczyliby to, że postęp to zmiana i nowość, a niekoniecznie rozwój i doskonalenie. Zgodnie z imperatywem nowości, ma być inaczej, niż było, a to, czy nowy stan rzeczy będzie lepszy od poprzedniego stanowi, jedynie kwestię subiektywnego osądu. Dawne teorie i kategorie, oceny i wartości oraz normy i zasady odrzucane są z powodu ich opresyjności (nietolerancji) i uciążliwości. Istotą tak pojmowanej progresji jest uwalnianie od wszystkiego, w tym od prawdy i dobra, konsekwencji i odpowiedzialności, logiki i etyki, a nawet rozumności wnioskowania i wolności wyboru. Wyższa idea postępu usprawiedliwia

⁶³⁶ Por. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja*, s. 90n.

ignorowanie niższych wymogów konsekwencji logicznej oraz sprawdzalności empirycznej, zwłaszcza podczas formułowania i obwieszczenia wzniosłych deklaracji, które mają „ratować” świat i „uszcześliwić” człowieka. Elity globalne spieszą ocalić świat i uszcześliwić człowieka za pomocą resetu, po którym wszystko ma być nowe, a zatem najbardziej postępowe. Aby mogło do tego dojść, wdrażane są kompleksowe przedsięwzięcia – pod nazwą nowych łądów, zielonych strategii, zrównoważonych rozwiązań, cyfrowych rewolucji, prozwierzęcych pakietów⁶³⁷ – mające na celu wygaszanie kolejnych działów gospodarki, od wydobywania kopaliny i produkcji energii, aż po hodowlę zwierząt i uprawę ziemi⁶³⁸.

Wszechobecny progresywizm postaw i poglądów warunkowany jest z życiem chwilą bieżącą, bez przewidywania przyszłych konsekwencji głoszonych idei. Thomas Eriksen pisze: „Niepowstrzymany i masowy zalew informacji w naszych czasach zaczyna wypełniać wszelkie luki i wolne przestrzenie, co w konsekwencji doprowadzić może do tego, że wszystko stanie się historyczną serią przesyconych aktualnością chwil, pozbawionych – przed i po oraz tu i tam. W istocie nawet tu i teraz jest dziś zagrożone, ponieważ następna chwila nadchodzi tak prędko, że trudno jest przebywać w tej, która jeszcze trwa”⁶³⁹. Marian Golka zauważa natomiast: „Owo teraz jest zawsze tylko chwilowe, czasowe, co jeszcze bardziej zrywa związki człowieka, tak z przeszłością, jak i z przyszłością. Temu towarzyszy poczucie niepewności wobec przyszłości, a więc przyczynia się do poczucia życia z dnia na dzień”⁶⁴⁰. Stałym składnikiem terażniejszości są zmiany, perturbacje, zagrożenia, dylematy, wątpliwości, kryzysy i niejednoznaczności, bez możliwości ich wyjaśnienia i zrozumienia. Zmiany mają charakter skokowy, nieregularny, nieobliczalny, nieliniowy i niejednoznaczny. Prowadzą one m.in. od społeczeństwa narodowego do społeczeństwa planetarnego, od kapitalizmu do socjalizmu, od starego łądu do nowego łądu, od gospodarki pracy do gospodarki konsumpcji, od świata wielobiegunowego

⁶³⁷ Por. amerykańskie i europejskie inicjatywy na rzecz neutralności klimatycznej do 2050 roku oraz dyrektywa o odnawialnych źródłach energii (por. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dn. 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, Dz.Urz. UE L 328, s. 82–209, z dn. 21.12.2018 r.).

⁶³⁸ Bill Gates twierdzi, że należy ratować klimat przez likwidację hodowli bydła i rezygnację ze spożywania mięsa (por. Gates, dz. cyt.).

⁶³⁹ Eriksen, dz. cyt., s. 11.

⁶⁴⁰ Golka, dz. cyt., s. 104.

do świata jednobiegunowego oraz od normalności do nienormalności. Z powodu technologiczno-ideologicznego optymizmu, czy nawet fideizmu, tym i wielu innym równie doniosłym zmianom nie towarzyszy jednak szerszy i głębszy namysł.

Dokonujące się zmiany są coraz mniej ewolucyjne i regularne. Polegają na wkroczeniu świata po 1989 roku w erę systemu globalnego, a co się z tym wiąże, na zastępowaniu relacji międzyludzkich ich namiastkami i pozorami, rozprzestrzenianiu się nośników i przetworników informacji, inwazji informatyki i telekomunikacji oraz globalnym wykorzystywaniu wiedzy i informacji. W ich następstwie przyszłość zastępuje przeszłość, a liczy się tylko to, co się tu i teraz jawi. Twierdzi się, że „zmiany są nieuchronne i będą sterowały ku ugruntowaniu się cywilizacji informatycznej, a w niej społeczeństwa informatycznego”⁶⁴¹. W istocie nawet jeśli tak będzie, to cywilizacja informacyjna oraz społeczeństwo informacyjne będą polegały na czym innym, niż się wydaje, zgodnie z tym, co jedni głośno zapowiadają, a czego drudzy w ciszy oczekują, a mianowicie na informacyjnym sterowaniu, tak świadomością (wyobrażeniami), jak również wolnością (zachowaniami)⁶⁴². Na wielu globalnie znaczących przykładach można wskazać, że proces resetowania świata zmienia stan ludzkiej umysłowości. Kształtuje się nowy człowiek – homo informaticus⁶⁴³ ze wszystkimi tego fałszywie postępowymi konsekwencjami.

Przykładem progresywnego podejścia są raporty organizacji międzynarodowych, w tym raport Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) *Nasza Wspólna Przyszłość przygotowany przez Światową Komisję do spraw Środowiska i Rozwoju* (Komisja Brundtland, powołana w 1983 roku)⁶⁴⁴, wprowadzający pojęcie rozwoju zrównoważonego, a także agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych: Agenda 21, a następnie Agenda 2030. Rozpoczyna się ona od zapewnienia: „Jesteśmy zdecydowani wyeliminować do 2030 roku, ubóstwo i głód na całym świecie, zwalczyć nierówności wewnątrz oraz między krajami, zbudować pokojowe i sprawiedliwe społeczeństwo, sprzyjające włączeniu społecznemu, chronić prawa człowieka i promować równość płci, wzmacniać pozycję kobiet i dziewcząt,

⁶⁴¹ Muszyński, dz. cyt., s. 57.

⁶⁴² Por. Kurzweil, *Jak stworzyć umysł*.

⁶⁴³ Na wzór homo sovieticus (por A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, Polonia, b.m.w., 1984).

⁶⁴⁴ Por. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), *Raport Nasza Wspólna Przyszłość*, <https://digitallibrary.un.org/record/139811>.

oraz zapewnić trwałą ochronę naszej planety i jej zasobów naturalnych⁶⁴⁵. Stwierdza się tam również, że „jesteśmy [...] zdecydowani stworzyć warunki do zrównoważonego, trwałego i sprzyjającego włączeniu społecznemu wzrostu gospodarczego, wspólnego dobrobytu i godnej pracy dla wszystkich, uwzględniając różne poziomy rozwoju i potencjału krajowego”⁶⁴⁶.

Ambitna wizja, głęboka wrażliwość i silnie zaznaczona desperacja, widoczne w ukierunkowanej na zmiany Agendzie 2030, musi dawać do myślenia, a nawet rodzić podejrzenia, już tylko z banalnie oczywistych powodów – całkowitego braku realizmu, do granic naiwności, oraz wyraźnej jednostronności, nawet w postaci „nawiedzenia”. Zdaniem Zamorskiego, Komendy i Przekory oznacza to, że wizja ma charakter zwodniczej pokusy, gdyż: „jak w każdym manifeście komunistycznym rozpoczyna się od utyskiwań na zło naszego świata. Perswazja taka jest wysoce pokrętna, trudno bowiem się nie zgodzić z tym, że naszemu światu daleko do rajy i z pewnością mógłby być on lepszy niż jest. Wielu się z tym zgodzi a to już krok w pułapkę?”⁶⁴⁷. Na tym prostym schemacie progresywnistycznego myślenia opiera się każdy program rewolucyjnego działania, włącznie z najdalej idącą rewolucją pod hasłem Wielkiego Resetu, którego zadekretowanym elementem jest ustanowienie w kształcie formalnym i wyposażenie w realne kompetencje władzy i administracji globalnej. Przywołani autorzy wyjaśniają: „Wszyscy rewolucjoniści, czy to we Francji w 1789 roku, czy w Rosji w 1917 nie mówili nic innego. Świat jest zły, oddajcie nam władzę to go naprawimy. A kiedy już dostali władze lub sami ją sobie wzięli, przy bierności tłumów, czynili z tego dalekiego od rajy niedoskonałego świata, doskonale piekło”⁶⁴⁸. Ujęcie realistyczne wskazuje, że otaczający nas doczesny świat nie jest i nigdy nie będzie doskonały, formułowanie przeciwnych idei w postaci zapewnień, obietnic i programów jest wyrazem naiwności jednych (zwodzonych mas) i nieszczerości drugich (zwozających je elit).

⁶⁴⁵ *Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)* z 14 lutego 2017 r., <https://www.gov.pl/documents/33377/436740/SOR.pdf> (dokument ten jest polskim odpowiednikiem Agendy 2030; przewidziano w nim działania ukierunkowane na zwiększenie dochodu obywateli polskich oraz wzmocnienie społecznej, gospodarczej, środowiskowej i terytorialnej spójności kraju).

⁶⁴⁶ Tamże.

⁶⁴⁷ *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 29.

⁶⁴⁸ Tamże, s. 30.

Z teologicznego, filozoficznego, kulturowego i przyrodniczego punktu widzenia ułomności wpisane w naturę człowieka są zadane mu do przezwyciężania, a związany z tym trud, w tym trud poznawania prawdy i wybierania dobra nie powinien być omijany. Progresywizm zaś ludzi perspektywą rychłego już nadejścia życia bez wysiłku pracy i poświęcania czasu⁶⁴⁹. Adeptci i admiratorzy Wielkiego Resetu zapowiadają wykonywanie pracy przez roboty i otrzymywanie płacy przez ludzi bez konieczności pracy. Wielu ludziom oszołomionym i zwiedzionym wizją postępu zdaje się to technicznie i ekonomicznie całkiem możliwe, ale faktycznie i praktycznie przecież nie zostanie wprowadzone, chociażby z powodu ludzkiej chciwości i pychy. Jak zawsze, to nie możliwości techniczne, ale ograniczenia moralne stoją na przeszkodzie lepszemu światu i życiu. Progresywizm zaś, z jakim mamy do czynienia, jest radykalnie niezrównoważony i całkowicie jednostronny, gdyż opiera się na usprawnieniach technicznych, a zarazem na upośledzeniach etycznych. Jak uczy przeszłość, dowodzi teraźniejszość, a przyszłość zapowiada, władcy tego świata nie kierują się wspaniałomyślnością, ale wyrachowaniem. Nie tylko nic nie wskazuje, że tym razem będzie inaczej, ale wręcz przeciwnie wiele wskazuje, że tym razem poziom niesprawiedliwości sięgnie zenitu – najszerzej zakrojonego i najsprawniej zorganizowanego złudzenia prowadzącego do wyzucia ludzkości z wszystkiego, nie tylko w sensie materialnym, ale również duchowym⁶⁵⁰. Wobec tak strasznego scenariusza najczęstszą reakcją jest ucieczka w nierzeczywistość – w świat iluzji (symulacji) teoretycznie-idealnej i praktycznie-wirtualnej. Wobec globalnej skali absurdu i dramatu zarazem, ludzki umysł nie jest już w stanie inaczej funkcjonować, a wyraża to coraz częściej wypowiedane słowo „bezsens”. Jednak samo jego wypowiedanie, nawet przez wszystkich niezadowolonych i na każdym kroku, jeszcze o niczym nie świadczy, gdyż nie zmienia biegu zdarzeń, nie powstrzyma Wielkiego Resetu. Dla wielu środowisk naukowych taka jego kwalifikacja – w kategoriach bezsensu – dyskwalifikuje badania nad nim jako bezsensowne. Jednak również za bezsensiem działań stoją jakieś inspiracje, intencje, motywacje i machinacje, które wymagają rozpoznawania, opisywania i ujawniania, aby je ograniczać, powstrzymać i eliminować ich realny wpływ na

⁶⁴⁹ „Ten nowy system nie tylko jest swego rodzaju orgią degradacji, lecz przecież nic nie może bardziej odebrać wartości pracy, niż jeśli zostaje się po prostu zastąpionym przez automatyczną pracę umysłową technologię, czyli traci się wszystko”. S. Lem, *Bomba megabitowa*, s. 210.

⁶⁵⁰ Biatek stawia wprost pytanie: „Co jeszcze chcą osiągnąć ci, którzy wydają się mieć już wszystko?” (Biatek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację*, s. 9).

bieg zdarzeń. Z moralnego, filozoficznego i teologicznego punktu widzenia chociaż każde zło pozbawione jest sensu, pozostaje obecne w świecie i jest udziałem każdego człowieka⁶⁵¹. Dlatego całościowe – holistyczne i systemowe – metodyczne podejście do Wielkiego Resetu wymaga uwzględnienia także tej ostatecznej perspektywy wyjaśniania – dopiero taka perspektywa okazuje się dostateczna.

3.7. Symulacjonizm – masowe sankcjonowanie iluzji

Symulacjonizm jako upowszechnione podejście badawcze oznacza przyzwolenie na udawanie, wyrażające się w swobodnej narracji, będącej zaprzeczeniem rygorystycznych czynności i procesów poznawczych. W takiej postmodernistycznej konwencji wolność w nauce miałaby uwalniać od konieczności przywoływania dowodów empirycznych i przeprowadzania logicznych wywodów⁶⁵². Na równi z faktami mogą być stawiane fantazmaty, a na równi z argumentami można szafować skojarzeniami⁶⁵³. Dawniejsze interpretacje idealne i konstrukcje formalne, ugruntowane w filozofii, poszerzają obecnie medialne wizualizacje i wirtualne symulacje osadzone na technologii, a wypływające z ideologii⁶⁵⁴. Tak np. „łatwość, z jaką media mogą wybierać, jakie obrazy spreparować i puścić w kraj, wzmacnia tylko niebezpieczną iluzję, że rzeczywistość jest opcjonalna”⁶⁵⁵. Jako taka przestaje zaś być przedmiotem krytycznych i metodycznych zabiegów poznawczych, a staje się rezultatem podmiotowych kreacji i twórczych prezentacji. Pozbawiona obiektywizmu, a nacechowana subiektywizmem przestaje być wspólnym układem odniesienia

⁶⁵¹ Por. M.A. Krąpiec, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Warszawa 1962.

⁶⁵² Nie wynika to z celów teoretycznych (lepszego poznania), ale z celów praktycznych (skuteczniejszego działania). „Zadanie postmodernizmu miałoby polegać na zapoczątkowaniu ostatecznej apostazji, która doprowadzi do całkowitej negacji istnienia rzeczywistości i zobowiązań moralnych”. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowe*, s. 53.

⁶⁵³ Dzieje się tak, gdyż „w medialnym matrixie obok twardych newsów jest coraz mniej odwrotnie proporcjonalnie coraz twardszego realu” (Legutko, Rodziewicz, dz. cyt., s. 222).

⁶⁵⁴ Już Stanisław Lem pisał: „Programy potrafią dobrze udawać inteligencję, a w tym rozumienie tego co się do nich mówi lub pisze. [...] Imitacja rozumienia jest coraz trudniej odróżnialna od rozumienia.” S. Lem, *Bomba megabitowa*, s. 180.

⁶⁵⁵ Sowell, *Oni wiedzą lepiej*, s. 331.

i platformą porozumienia, lecz sprzyja dowolności w wypowiedzianiu się na jej temat oraz zachowaniu się w jej kontekście.

Symulacyjna interpretacja badawcza nie jest interpretacją symulowaną, gdyż nie jest udawana – zgodnie z postnowoczesną konwencją, w której nie ma miejsca na ocenę prawdziwości udawana⁶⁵⁶. Wyzbywanie się kryterium zgodności myśli, wypowiedzi i zachowań z rzeczywistością cechuje kulturę współczesną, wyrosłą w klimacie idealizmu, subiektywizmu i relatywizmu filozoficznego. Pogłębianie się idealizmu i ideologizmu na przestrzeni europejskiej historii filozofii społecznej i politycznej, skutkuje przechodzeniem od cywilizacji jako kategorii realnej do cywilizacji jako kategorii idealnej, następnie formalnej, a obecnie wirtualnej. Symulacyjna interpretacja traktuje badany przedmiot – całą cywilizację oraz poszczególne jej składniki – jako tzw. symulakr. Symulakr jest symulacją trzeciego poziomu jako symulacja znaczeń, po symulacji pojęć i rzeczy. Pierwszemu z trzech porządków symulaków odpowiadają wyobrażenia utopii. Stałe i konsekwentne pogłębianie symulacji (precesja symulaków) prowadzić musi na zasadzie podwójnej negacji do jej zniesienia, oznaczającego nieodwracalne pogrążenie w nierzeczywistości (hiperrzeczywistości). Wskazuje na to definicja pojęcia „symulakr – symulakrum” (od łacińskiego słowa „simulacrum” oznaczającego podobieństwo i pozór), zgodnie z którą jest on reprezentacją lub imitacją osoby lub rzeczy. Symulakr pozoruje lub tworzy własną rzeczywistość, której nie ma, oraz przedstawia coś, co nie istnieje: „Symulakry wykorzystywane są w celach religijnych, magicznych, naukowych, praktycznych, rozrywkowych, wszędzie tam, gdzie korzystamy z wyobrażenia obiektu, do którego się odwołujemy. Niekiedy są wyposażone w atrybuty, stwarzające złudzenie życia”⁶⁵⁷.

Można wyróżnić zasadniczo dwa sposoby uwalniania się od rzeczywistości – obiektywny i subiektywny. Różni je kontrola nad tym procesem bądź jej brak. Obiektywnie „uwalniamy się od rzeczywistości, kiedy tylko zechcemy i także wracamy”⁶⁵⁸. Zachowujemy bowiem jeszcze jakieś zaczepienie pozwalające na powrót. Kiedy natomiast uwalniamy się subiektywnie, tracimy jakąkolwiek kontrolę nad sobą. Można: „świadomie wprowadzać się w stan nieświadomości, po czym stawać

⁶⁵⁶ Mechanizm udawania działa w teorii tak, jak w praktyce. Zwięźle wyraził to Andrzej Zybertowicz: „Premier udaje, że będzie egzekwował prawo, że będzie egzekwował standardy, przeprowadzał reformy, a ludzie udają, że w to wierzą, i wszystkim się to opłaca” (A. Zybertowicz, *Trzecia RP*, s. 50).

⁶⁵⁷ Hasło „Symulakr”, Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Symulakr>.

⁶⁵⁸ Huxley, dz. cyt., s. 52.

się nieświadomym dopiero co dokonanego aktu autosugestii⁶⁵⁹. O ile więc symulacja obiektywna stanowi udawanie, to symulacja subiektywna już nim nie jest, a staje się nieodwracalną nierzeczywistością – hiperrzeczywistością. Negacja rzeczywistości wciąż jeszcze zakłada jakiś stosunek do rzeczywistości, hiperrzeczywistość natomiast nie pozostaje już w żadnym do niej stosunku. Zarówno obiektywna, jak i subiektywna ucieczka od rzeczywistości jest sankcjonowaniem dowolności, tak w poznaniu, które już nie jest poznaniem, ale manipulowaną imaginacją, oraz w postępowaniu, które przestaje być postępowaniem, lecz staje się sterowanym działaniem. Zanik trwałego odniesienia poznawczego do rzeczywistości oraz wolnego odniesienia do niej sprawczości stwarza okazje do ustanawiania i egzekwowania nowych reguł społecznych, systemów politycznych i ustrojów ekonomicznych⁶⁶⁰, tak rozległych, jak na to pozwala propagacja i percepcja impulsów elektromagnetycznych.

Poznawcze oddalanie się od realnego przedmiotu poznania dokonuje się przez odgradzanie się od niego kolejnymi konstrukcjami idealnych przedmiotów poznawczych na poziomie pojęć, wypowiedzi i znaków. Ciągłość symulacyjnej transformacji poprzez fazy idealizacji, formalizacji, medializacji i wirtualizacji prowadzi do hiperrzeczywistej nieokreśloności, dowolności symulaków. „Porządek symulaków może być podtrzymywany jako jedynie alibi poprzedniego porządku. [...] Poprzedni porządek symulaków (porządek sensu) dostarcza pustej materii (substancji) kolejnemu porządkowi, któremu jest już nieznan nawet rozróżnienie pomiędzy znaczącym a znaczonym, formą a treścią, która ją wypełnia⁶⁶¹. Korzystając z tego spostrzeżenia Jeana Baudrillarda, można lepiej zdiagnozować współczesny kryzys, który ma swoje rozległe przejawy i głębokie uwarunkowania. Kryzys ten stanowi logiczną konsekwencję rozwijanych przez stulecia założeń filozoficznych i promowanych obecnie inspiracji ideologicznych oraz sugestywności technologicznych wizualizacji multimedialnych i hipermedialnych⁶⁶².

⁶⁵⁹ Orwell, dz. cyt., s. 28.

⁶⁶⁰ „Microsoft głosi dwa mity. Pierwszy zapewnia każdego użytkownika sieci, że informatyczna technologia potęguje osobnicze możliwości. Drugi mit prezentuje Microsoft jako dobroczynnego, neutralnego ułatwicza wszelkich połączeń”. S. Lem, *Bomba megabitowa*, s. 208.

⁶⁶¹ Baudrillard, dz. cyt., s. 84.

⁶⁶² „Niewiarygodna dbałość o szczegóły sprawia wrażenie rzeczywistości, choć jest telerzeczywistością. Jej kreatorzy mają świadomość, że nie wystarczy sprzedać w programach informacyjnych jakiegoś newsa, nie wystarczy omotać go kokonem komentarzy, trzeba jeszcze sprawić, by news zaczął żyć własnym życiem. W anegdocie, w piosence, w obyczajach”. Legutko, Rodziewicz, dz. cyt., s. 234.

Jak pisał Ray Bradbury, „cywilizacja idzie znów ku analfabetyzmowi, rozświetlana ogniem sztucznych ognii i monitorów”⁶⁶³. Dostrzegane i doznawane w cyberprzestrzeni symulakry są realne tylko dlatego, że są przez odbiorców zgodnie pojmowane i traktowane jako realne. Nie są one fikcyjne, ale też nie są autentyczne. Stanowią przedmiot zgodnego doświadczenia i wspólnego odniesienia, choć nie ma ich nigdzie poza świadomością. Są w niej wytwarzane pod wpływem impulsów sterujących z poziomu obiektywnej rzeczywistości. Cechami symulaków są: fascynacja, kreacja, manipulacja i totalizacja. Świat, człowiek i jego wytwory mogą być albo znaczone (symbolizowane), albo symulowane (pozorowane). W pierwszym przypadku zachodzi możliwość weryfikacji ich zgodności z rzeczywistością, w drugim jednak już takiej możliwości nie ma. Medium łączy podmiot poznający z przedmiotem poznania, symulakr zaś naprowadza podmiot poznający na przedmiot nieistniejący.

Poświadczeniem autentyczności znaku jest sama znaczone rzeczywistość, oparciem zaś dla symulaków jest ich upowszechnienie. Rezygnacja ze znaczeń znaków powoduje przejście do znakowych pozorów – symulaków. Symulakr jest groźny, gdyż jest rzeczywisty w warstwie symulującego tworzywa, ukierunkowując poznanie i działanie na nierzeczywistość. Symulakr to tworzywo wprowadzające w błąd. W takim stopniu jest on rzeczywisty, w jakim stanowi tworzywo nierzeczywistości, wywołujące przekonania i uruchamiające działania skierowane na nierzeczywistość. Symulakry są pozbawione referencji, czyli odniesienia do rzeczywistości, równocześnie, jako istniejące, są też rzeczywistością tworzywa znaku bez znaczenia (nieznaku). Takimi znakami bez znaczenia są obiekty wirtualne, których tworzywo logiczne stanowią bity, a tworzywo fizyczne impulsy. Wzmacniają one ideologiczny symulacjonizm, polegający na diagnozowaniu sytuacji poprzez jej projektowanie oraz prognozowanie przez jej programowanie. Tego rodzaju „fantazja efektów poprzez swe dzikie nieuporządkowanie przypomina rozrzucone przez sztorm szczątki”⁶⁶⁴.

Ideologiczna i technologiczna precesja znaków, która doprowadziła do ukonstytuowania obiektów strukturalno-wirtualnych, w dalszej kolejności prowadzi do konstytuowania ich jako obiektów funk-

⁶⁶³ R. Bradbury, *451° Fahrenheita*, przet. I. Michałowska, Wydawnictwo Agencja „Solaris” Małgorzata Piasecka, Stawiguda 2008, s. 210.

⁶⁶⁴ Weaver, dz. cyt., s. 105.

cyjonalnie realnych⁶⁶⁵. Stają się one dogodnym układem odniesienia i przyjazną platformą porozumienia dla całej noosfery – planetarnej aktywności ludzkich umysłów. „Często bierze się mylnie intensywną działalność za dowód dobrowolnego działania, chociaż wiadomo, że może to być działanie nie bardziej spontaniczne niż u aktora. Każdy z aktorów po zapoznaniu się z głównym wątkiem sztuki może z werwą grać przydzieloną sobie rolę, a nawet samemu uzupełnić swój tekst i pewne szczegóły akcji. A przecież gra on tylko rolę wyznaczoną”⁶⁶⁶.

George Orwell zauważył, że w minionych wiekach wojna „stanowiła jeden z najlepszych sprawdzianów zakotwiczenia danej zbiorowości w rzeczywistym świecie. Wszyscy władcy we wszystkich stuleciach, usiłowali narzucić swoim poddanym fałszywą wizję świata, lecz nie mogli upierać się przy iluzji, która osłabiałaby gotowość bojową ich kraju. Dopóki klęska znaczyła utratę niepodległości lub przynosiła inne niepożądane następstwa, należało dobrze zabezpieczyć się przed przegraną. Nie wolno było lekceważyć rzeczywistości. W filozofii, religii, etyce lub polityce 2+2 mogło równać się 5, ale gdy chodziło o skonstruowanie armaty czy samolotu, wynik musiał być 4”⁶⁶⁷. Tymczasem następstwem globalnej już dziś symulacji jest alienacja, której najgroźniejszą postacią wydaje się być samoalienacja z rzeczywistości i postępujące szaleństwo władzy⁶⁶⁸. Jedynym usprawiedliwieniem dla szaleństwa władzy w jakimś kraju jest takie samo szaleństwo w innych krajach. Globalne szaleństwo władzy niszczącej materialne i duchowe podstawy egzystencji społeczeństw przejawia się w tolerowaniu, akceptowaniu, propagowaniu i wspieraniu programów resetujących pozostałości racjonalnego i moralnego porządku świata. Dotyczy to bliskiej już perspektywy niszczenia mechanizmów ekonomicznej motywacji za pomocą globalnie forsowanego bezwarunkowego dochodu gwarantowanego, relacji międzyludzkich za pomocą systemów scoringowej reedukacji społeczeństw, prywatności życia jednostki za pomocą syste-

⁶⁶⁵ Ten tzw. „stereoptikon opiera się na przerażających założeniach co do rzeczywistości. [...] Stereoptikon to wielka maszyna projekcyjna mentalności, psychopatyczna w swej alienacji z rzeczywistości” (tamże, s. 106).

⁶⁶⁶ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. J.A. Ziemiński, O. Ziemińska, Czytelnik, Warszawa 2014, s. 250.

⁶⁶⁷ Orwell, dz. cyt., s. 137.

⁶⁶⁸ Por. B.W. Tuchman, *Szaleństwo władzy. Od Troi do Wietnamu*, przeł. A. Michejda, M. Michejda, Wydawnictwo Książnica, Katowice 1992.

mów permanentnej inwigilacji oraz odpowiedzialności majątkowej za pomocą czasowej waluty cyfrowej.

Powrót do rzeczywistości od hiperrzeczywistości, czyli ze świata wirtualnego w kierunku świata realnego, wyzwolenie się z fikcji, podobnie jak uwolnienie się od nałogu trwa długo i towarzyszą mu nawroty. Powrót do życia i świata nie dokonuje się łatwo i szybko, a towarzyszy mu polaryzacja na tych, którzy się poddają i ulegają, oraz tych, którzy podejmują walkę o swoje wyzwolenie i ocalenie. „Dziś symulakr nie ma już związku z kopiowaniem czy reduplikacją, lecz z genetyczną miniaturyzacją. Koniec przedstawienia oraz implozja również tutaj wszelkiej przestrzeni, w nieskończenie małej objętości pamięci, która o niczym nie zapomina i nie należy już do nikogo⁶⁶⁹. O nikim nie zapomina i nie należy już do nikogo pamięć sieci. Mylnie wydaje się jednak, że jest to środowisko nieskończone, nieograniczone, nieprzebyte i niezmierzone oraz że jest tak rozległe i swobodne jak myśl, której nic nie powstrzyma. Okazuje się bowiem, że środowisko to jest o wiele lepiej kontrolowane (obserwowane), a zarazem nadzorowane (stymulowane). W nim dziś rozgrywają się najważniejsze i najefektywniejsze zmagania o pierwszeństwo wpływów i przewagę korzyści przesadzając o nich w każdej innej domenie.

Ponieważ w globalnym świecie nie ma miejsca dla dwóch hegemonów, ostateczne rozstrzygnięcie dotyczy panowania w cyberprzestrzeni, za którym idzie panowanie w przestrzeni realnej. Prawdziwa rywalizacja pozbawiona złudzeń i nastawiona na przetrwanie ma charakter modernizacyjny, a wiedzieć trzeba, że technologia 5G jest pierwszym wynalazkiem globalnego zastosowania, który od czasów pierwszej rewolucji przemysłowej nie został wynaleziony na Zachodzie. Świadczy to o tym, że Chiny, które pracują nad nawet bardziej rewolucyjną technologią 6G, nie mają już konkurencji na Zachodzie, który niszczy sam siebie i uwstecznia się nie tylko duchowo, ale teraz także materialnie, wymyślając i narzucając sobie socjalistyczne, klimatyczne, genderowe, covidowe czy wegańskie ideologie blokowania rozwoju i resetowania dorobku. Wydaje się, że symulacja, fikcja, utopia, naiwność i infantylnizm stanowią zasłonę dla skutecznego, sprawnego, bezwarunkowego i bezpowrotnego oddawania światowego przywództwa cywilizacji pozaeuropejskiej. Udając – symulując – że chodzi o demokrację, wolność, tolerancję, środowisko, klimat i równowagę, doprowadza się Zachód pod amerykańskim przywództwem do kapitulacji wobec wschodniego pretendenta,

⁶⁶⁹ Baudrillard, dz. cyt., s. 92.

Chin, aby z ich pomocą zresetować świat⁶⁷⁰. Tylko bowiem tak znacząca potęga będzie w stanie przeprowadzić do końca Wielki Reset i narzucić światu nowy ład. To, na czym Zachód budował swoją przewagę i pozycję do końca XX wieku: wolna konkurencja, oddolna inicjatywa, swobodna kreatywność i indywidualna przedsiębiorczość, jest obecnie wyłączone, wykluczane i blokowane ideologicznie, politycznie, prawnie, administracyjnie, policyjnie, finansowo, a niekiedy też wojskowo – czego efekty są już dobrze widoczne nie tylko we wskaźnikach ekonomicznych (spadku wzrostu gospodarczego) i społecznych (zapaści przyrostu demograficznego), ale także, najbardziej wymiernie, w sferze technologii, np. w produkcji półprzewodników. Cała światowa produkcja najnowszej ich generacji ulokowana jest w Azji Wschodniej, Zważywszy, że nie chodzi tylko o samo zaawansowanie technologiczne, ale zarazem o jej strategiczne zastosowanie, wszelkie deklaracje na temat Wielkiego Resetu należy potraktować jednoznacznie jako symulację: w przypadku jednych obiektywną, w przypadku innych subiektywną. Kreatorzy i inspiratorzy Wielkiego Resetu symulują świadomie, udając, że ich cel stanowi ocalenie ludzkości, gdy w rzeczywistości chodzi o jej kontrolę; jego propagatorzy i egzekutorzy natomiast symulują nieświadomie – a zatem faktycznie już nie symulują, lecz realizują to przedsięwzięcie.

Ze względu na globalny poziom ucyfrowienia i usieciowienia przewaga realna i materialna poprzedzana jest przez przewagę medialną i mentalną, a w tej sferze cywilizacja zachodnia dawno się poddała, co wyrażają niezliczone wypowiedzi i całe rozprawy na temat śmierci, upadku, zagłady i końca Zachodu. To w łonie Zachodu pojawiają się najbardziej osłabiające go pomysły i posunięcia – co odróżnia go od innych cywilizacji, które mając świadomość swych słabości i ograniczeń, robią wszystko, aby się utrzymać i wzmocnić. Korzystają przy tym nie tylko z szerzonych i szerzących się na Zachodzie patologii, lecz także z udzielanego im na Zachodzie wsparcia i poparcia. Owo wsparcie i poparcie wydają się wymuszane czy wręcz narzucane Zachodowi, ale przecież nie przez niepomiernie słabsze pod względem potencjału i mniej rozwinięte cywilizacje niezachodnie. Mogą zatem wchodzić w grę inne, ponadcywilizacyjne i pozacywilizacyjne źródła obserwacji, inspiracji, kalkulacji, nacisków i machinacji. Na ich istnienie wskazują

⁶⁷⁰ „Od początku istnienia cywilizacji tacińskiej istnieje w niej destrukcyjny nurt dążący do jej zniszczenia. Zazwyczaj był on zbyt słaby, aby stać się czymś więcej niż marginesem. Jednak od kilkuset lat rośnie w siłę, zyskując wsparcie ze strony tych grup, które w naturalny sposób nie należą i nigdy nie należały do cywilizacji tacińskiej, których wartości były jej obce, i sprzeczne z jej wartościami”. Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację*, s. 11.

efekty działań zakulisowych struktur, dość dobrze od dawna zbadanych i nieco szerzej już znanych⁶⁷¹. Obiektywny narzucony scenariusz samobójstwa Zachodu przechodzi z czasem w scenariusz subiektywnej symulacji, realizowany pod pozorami ideologii wolności oraz technologii wyzwolenia, a teraz także ekonomii włączenia.

Ideologie kolejnej generacji praw człowieka, technologie cyfrowego przyłączenia oraz ekonomia włączenia (inkluzji) stanowią komplementarne składniki symulacji dokonywanej w ramach Wielkiego Resetu – znanego i forsowanego w cywilizacji zachodniej dużo wcześniej, niż pojęcie to wprowadzono w obieg, symulując medialnie, a tym samym powodując realnie konsekwencje pandemii. Chociaż Wielki Reset to symulacja osadzona na abstrakcyjnych urojeniach wyrażających życzenia (jak w przypadku praw reprodukcyjnych⁶⁷²), generowanych wirtualnie sugestywnych wyobrażeniach życia w nowym świecie⁶⁷³ i sprawiających

⁶⁷¹ Solutore Avventore Zola, eks-wielki mistrz, eks-wielki hierofant, eks-suweren, wielki komandor, nawrócony mason, członek masonerii przez 30 lat, który poznał jej cele, prawa i nauki i odwołał swe błędy, powiedział: „Wolnomularstwo udaje, że jest czysto filantropijnym filozoficznym związkiem, który postawił sobie za zadanie poszukiwanie prawdy, naukę powszechnej moralności, umiejętności i sztuki, tudzież wykonywanie uczynków miłosierdzia, udaje, że szanuje religijne przekonania każdego ze swych członków, zapewnia, że na spotkaniach unika z zasady jakiej bądź religijnej i politycznej dyskusji, zaręcza, że nie jest ani politycznym, ani religijnym zjednoczeniem, lecz świątynią sprawiedliwości, ludzkości, miłości. Wobec tego zaręczam, że wolnomularstwo jest czymś zupełnie innym, czymś wręcz temu wszystkiemu przeciwnym. W ustawach i przepisach wolnomularskich nie ma ani krzty prawdy, Kłamstwem wyjątkiem bezczelnym jest owa słusznie głoszona sprawiedliwość, ludzkość, filantropia, miłość. Nie panują one ani w wolnomularskiej świątyni a ni w sercach wolnomularzy. Prawda w loży nie przemieszkuje i wolnomularze jej nie znają. Kłamstwo, obtłuda, oszustów, osłonięte pozorami prawdy rządzią wszechwładnie wolnomularską rzeszą. Wolnomularstwo jest religijnym związkiem, a jego celem jest zniszczenie wszelkich religii, a przede wszystkim religii katolickiej, aby zająć jej miejsce i wprowadzić rodzaj ludzki do pierwotnego poganizmu” (cyt za: J.S. Pelczar, *Masoneria, jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremoniał i działanie, według pewnych przeważnie masonskich źródeł*, Wydawnictwo Wers, Poznań 1997, s. 16n.).

⁶⁷² „Dobre współzrządzenie wymagające dążenia do ugody oraz stosowania inicjatywy oddolnych jest sposobem realizowania zrównoważonego rozwoju, który osiąga się poprzez równouprawnienie ptci, gwarantujące powszechny dostęp do zdrowia reprodukcyjnego, które z kolei opiera się na przyjęciu zasady świadomego wyboru, i prawa wyboru”. Peeters, *Nowa etyka w dobie globalizacji*, s. 12.

⁶⁷³ „Człowiek nie tylko funkcjonuje w świecie realnym, ale także w cyberprzestrzeni oraz coraz częściej w świecie wirtualnym. W przypadku tych dwóch przestrzeni, w każdej chwili i miejscu może nie tylko korzystać z dowolnych informacji, dla różnych potrzeb, ale i komunikować się bawić, uczyć, kreować swój wizerunek, ale również dzięki przestrzeni internetowej wpływać na postawy i zachowania innych”. J. Bednarek, *Wprowadzenie, w: Człowiek w obliczu szans cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*, s. 11.

wrażenie precyzji modelach matematycznych, wchodzi w fazę realizacji, kolejno medialnej, mentalnej i materialnej. Masowo szerzone wyobrażenia najpierw oswajają z nowym sposobem myślenia, a następnie reagowania i zachowania. James Rickards, który przed dekadą trafnie przewidział śmierć pieniądza, napisał: „Niebezpieczeństwo czai się wewnątrz i na zewnątrz. Żyjemy w błędnym przeświadczeniu, że banki centralne mogą nas ocalić. Podczas gdy w rzeczywistości rujną one nasze rynki”⁶⁷⁴. Z kolei Robert Gray przypomina, że jeszcze w latach dziewięćdziesiątych u szczytu amerykańskiej potęgi po zimnej wojnie, małe azjatyckie państwo Singapur przeciwstawiło się jej, odrzucając uniwersalność zachodnich wartości, lekceważąc interwencję prezydenta Billa Clintona dotyczącą uwolnienia od kary i doktrynie praw człowieka: „Liberalnemu modelowi praw człowieka i ekonomicznej kulturze rynkowego indywidualizmu, które Stany Zjednoczone próbowały zaszczyć na całym świecie, przeciwstawił swoje własne wartości. Wskazał na swoje osiągnięcia jako postnowoczesnego miasta–państwa, stabilnego, spójnego, zamieszkanego przez dobrze wykształconych obywateli i szybko się rozwijającego jako dowód, że jego model modernizacji i rozwoju był lepszy niż cokolwiek, co Zachód miał do zaoferowania”⁶⁷⁵.

Chociaż całokształt przepływów sieciowych uruchamia proces globalnego myślenia, konstytuującego świat wirtualny, to jednak myśl ludzka nie ma mocy stwórczej jak myśl boska. Dlatego jej wytwory wędrujące po globalnej sieci nie są rzeczywiste. Nie przysługują im realne istnienie. Pojawia się jednak pokusa, aby uznać globalną symulację za rzeczywistą – bo jest nieodwracalna i totalna. To jednak świadczy o nieodwracalności i totalności wykluczenia (jako samowykluczenia) i zagłady (jako samozagłady). Bezpowrotność i wszechładność globalnej symulacji polegają na wielokierunkowym pozbawianiu się drogi powrotu do świata i życia. Zastanawiające jest, jak bardzo, bez względu na konsekwencje, fascynuje ludzkość „konstrukcja maszyn demiurgowych, które będą tworzyły następne generacje Demiurgów”⁶⁷⁶.

⁶⁷⁴ Rickards, dz. cyt., s. 12. „Modele wartości narażonej na ryzyko, używane przez Wall Street i organy nadzoru do szacowania zagrożeń związanych z instrumentami pochodnymi, są absurdalne. Pozwalają ukryć horrendalną dźwignię w finansowaniu inwestycji, która jest bezwstydnie zamieniana w groteskowe wynagrodzenia finansistów, zwiększające skalę nierówności społecznych. Kiedy ukryte koszty wyjdą na jaw, a podatnicy bankierzy ukryją się w wygodnych willach i na pokładach luksusowych jachtów. Tytani finansów wytłumaczają opinii publicznej i przekupionym politykom, że powstałego kryzysu w żaden sposób nie dało się przewidzieć”. Tamże.

⁶⁷⁵ Gray, dz. cyt., s. 162.

⁶⁷⁶ Lem, *Bomba megabitowa*, s. 158.

Zdaniem przywoływanego już Stanisława Lema: „żadne postacie ucieczek cnotami nie są i z reguły kończą się przebudzeniami w niesympatycznej rzeczywistości”⁶⁷⁷. Z kolei Thomas Sowell pisze: „Całe to podejście ma ostatecznie taki skutek, że zarówno zwykłych ludzi, jak i twórców polityki pozbawia świadomości, jak i dlatego ich własne działania prowadzą do nieszczęśliwych konsekwencji. Stwarzając wrażenie, że rzeczywistość jest bardzo łatwa do urobienia, a nieprzyjemnym doświadczeniom bardzo łatwo zapobiec, podejście to ignoruje potężne siły stojące za tą rzeczywistością, w tym także niebezpieczne choć naturalne impulsy istot ludzkich”⁶⁷⁸. Realisci wiedzą, że rzeczywistość przekracza nawet najśmielsze nasze o niej wyobrażenia, idealisci zaś ludzą obietnicami jej opanowania i udoskonalenia. Realizm otwiera ludzki umysł na nieskończoność rzeczy, idealizm zaś zamyka go w projekcjach jego własnych pojęć. Pierwsze podejście skutkuje pokorą, wyrażającą się w pokonywaniu własnych ograniczoności i niedoskonałości, a drugie pychą przebudowy i doskonalenia otaczającego świata. Niechęć do mozolnej pracy nad sobą, a zarazem porywczosć w zmienianiu innych znamionuje globalnych inżynierów, menadżerów i administratorów dóbr. „Zamiast traktować nas samych jako nieuchronnie ograniczonych w rzeczywistości, traktuje się rzeczywistość tak, jakby ta ograniczona była naszą akceptacją. Aktywistyczny rząd karmi tę iluzję, ponieważ jest on w stanie radykalnie zmienić te warunki tyle, że zawsze za cenę pogorszenia warunków w innym miejscu”⁶⁷⁹.

Aktywizm rządowy i sądowy na poziomie krajowym rozpoczęty w latach sześćdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych, z początkiem wieku XXI przesunął się na poziom globalny. Aktywizm ten wyraża się w wysiłkach podejmowanych w celu rządzenia i zarządzania światem dla jego dobra, ale oczywiście na jego koszt i jego ryzyko. Z tego rodzaju aktywizmu oświeconej władzy globalnej, zwanej oligarchią globalną czy globalnym establishmentem, wyrasta Wielki Reset. Opiera się on na założeniu, że za pomocą mierników i wskaźników, procedur i standardów oraz parametrów i sterowników jak na ekranie monitora można rządzić i zarządzać sprawami i problemami świata.

⁶⁷⁷ Tamże, s. 45.

⁶⁷⁸ Sowell, dz. cyt., s. 316.

⁶⁷⁹ Tamże.

Od dawna realizowany, a stosunkowo niedawno ogłoszony projekt pod nazwą „Wielkiego Resetu” ujawnia istnienie struktur i działanie mechanizmów aktywistycznego rządu i zarządu światowego, którego siłą jest nieformalność, nieoficjalność i niejawność, co sprawia, że pozostaje on całkowicie niekontrolowany, chociaż coraz częściej jest nawet głośno zapowiadany – pod innymi jednak nazwami, by nie wywoływać zbędnych skojarzeń i przedwczesnych obaw. Doniesienia na ten temat pojawiają się od wielu lat, czego przykładem są słowa Marguerite A. Peeters: „W rękach niewielkiej grupy ekspertów spoczywa światowa władza, która nie podlega bezpośredniej kontroli przez osoby do tego wybrane. Sprawują oni władzę nie tylko nad działalnością organów monitorujących, ale nad całym systemem ONZ, nad organizacjami pozarządowymi, nad społeczeństwem obywatelskim całego świata, nad organizacjami regionalnymi, takimi jak Unia Afrykańska, krótko mówiąc, nad mechanizmami zarządzania sprawami świata zarówno na płaszczyźnie politycznej, na poziomie legislacyjnym, wykonawczym i sądowniczym, jak i w sferze kulturowej”⁶⁸⁰. W świetle tego rodzaju doniesień napływających z różnych stron, oficjalnie znany, medialnie upowszechniany i lojalnie badany porządek światowy jest symulowany – pozorowany dla pożytku dobrze zorientowanych elit i na szkodę całkowicie zdezorientowanych mas.

Wobec wielu spektakularnych zdarzeń, takich jak zamachy terrorystyczne czy katastrofy lotnicze, które, co zastanawiające, nie są należycie badane (a dochodzeniom towarzyszą liczne budzące wątpliwość okoliczności), ale szybko oficjalnie definiowane przez media i polityków, oczywiste jest, że symulacja stanowi narzędzie polityki – w tym większym stopniu, im szerszy zasięg ma polityka i im głębsze rodzi konsekwencje. Na przykład niemiecki minister sprawiedliwości Horst Ehmke, w latach siedemdziesiątych koordynujący niemieckie służby wywiadowcze, kiedy zobaczył telewizyjne relacje z 11 września, powiedział, że wygląda to jak produkcja z Hollywood: „Teroryści nie mogliby przeprowadzić takiej operacji z użyciem czterech porwanych samolotów bez pomocy tajnych służb”⁶⁸¹. Inny niż oficjalny scenariusz tego typu zdarzeń uważany jest za niemożliwy tylko dlatego, że nie mieści się w wyobraźni i rodzi paralizujący lęk. Argument, że coś jest niemożliwe, bo się nie mieści w głowie i powoduje konsternację, jest argumentem nie racjonalnym, lecz emo-

⁶⁸⁰ Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, s. 139.

⁶⁸¹ Engdahl, *Absolutna dominacja*, s. 172.

cyjnym – i tym bardziej skutecznym. Według przywoływanych przez Williama Engdahla ekspertów, jeśli przeanalizujemy, co stało się 11 września 2001 roku w Stanach Zjednoczonych, możemy dojść do wniosku, że „ataki te zorganizowały polityczne i biznesowe kręgi zainteresowane zdestabilizowaniem porządku świata i dysponujące środkami niezbędnymi do sfinansowania tej operacji. Polityczna koncepcja tych działań zrodziła się tam, gdzie pojawiły się napięcia w administrowaniu zasobami finansowymi i innymi. Powodów tych ataków musimy szukać w zbieżności interesów na ponadnarodowym poziomie, w kręgach, które nie były zadowolone z rytmu procesu globalizacji czy jego kierunku. W przeciwieństwie do tradycyjnych wojen, których koncepcje określają generałowie i politycy, tym razem dokonali tego oligarchowie i podporządkowani im politycy”⁶⁸². Nie chodzi w tym przypadku o samo ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzeń (tego bowiem ludzkość może się nigdy nie dowiedzieć) ale o uświadomienie sobie, w jakich okolicznościach one przebiegały – przed, w trakcie i po ich wystąpieniu⁶⁸³. Przebieg ten wskazuje zaś, że nie miały one miejsca w taki sposób, w jaki jest to masowo – niemal w atmosferze medialnego terroru – nagłaśniane i politycznie wykorzystywane w interesie tych, którzy wydali natychmiastowy werdykt, i na jego podstawie podjęli szeroko zakrojone interwencje. W ogólnych zarysach schemat taki powtarza się przy okazji większości globalnie doniosłych zdarzeń, przyspieszając i wzmacniając procesy globalizacyjne⁶⁸⁴.

Symulacjonizm w odniesieniu do Wielkiego Resetu polega na kreowaniu globalnej iluzji zagrożenia oraz równie globalnej iluzji jego przezwyciężenia. „Wielki Reset” pisany dużymi literami oznacza gwałtowne przedsięwzięcie globalnej i totalnej przebudowy świata, natomiast pisany małymi literami – odnosi się do długotrwałym procesem tej przebudowy. Na występowanie tej drugiej formy resetu wskazuje m.in. *Report from Iron Mountain*, będący wynikiem badań – przeprowadzonych w latach sześćdziesiątych XX wieku na zlecenie rządu Stanów Zjednoczonych – nad możliwymi perspektywami rozwoju ludzkości w kontekście różnych zagrożeń. W wersji oficjalnej chodziło o przeanalizowanie ludzkich zachowań w sytu-

⁶⁸² Tamże, s. 173.

⁶⁸³ Por. S. Krajski, *Atak na Amerykę. Fakty, komentarze, wnioski*, Agencja SGK, Warszawa 2001.

⁶⁸⁴ Engdahl, *Nieświęta wojna*, s. 8.

acjach zagrożenia pod kątem skutecznego zarządzania nimi. W nieoficjalnej wersji zakładano, że owe zagrożenia mogą być sztucznie i celowo wywoływane, aby zarządzanie było skuteczniejsze. Jak pisze Józef Białek, w Raporcie stwierdzono, że podstawowym wyznacznikiem organizacji ludzkiego życia jest wojna. Z powodu wojennych zagrożeń ludzie akceptują nakładane na nich wymagania oraz ponoszą związane z tym koszty. Wojna pozwala też na rozwiązywanie nawarstwianych problemów ekonomicznych i demograficznych. Ponieważ konflikt zbrojny pociąga za sobą także niepotrzebne straty i rodzi ryzyko utraty kontroli, poszukiwane są jej substytuty. Zamiast globalnych konfliktów zbrojnych mogą być wykorzystane inne globalne zagrożenia, wywołujące w ludzkiej świadomości podobne efekty, wpływając na zachowania. Najbardziej „korzystne” okazują się zagrożenia związane z klimatem i innymi katastrofami naturalnymi. Mogą one odegrać rolę ekwiwalentów wojny, o ile zostaną umiejętnie przedstawione i poruszą emocje⁶⁸⁵. Od tego czasu opinia publiczna bombardowana jest coraz bardziej katastroficznymi wiadomościami oraz instruowana zaleceniami, mającymi na celu uniknięcie takich zagrożeń.

Od początku lat siedemdziesiątych XX wieku wprowadzane mówi się o globalnym kryzysie ekologicznym i demograficznym, a od początku XXI wieku – o globalnych zagrożeniach terrorystycznych i epidemicznych, które mają stawić pod znakiem zapytania losy ludzkości. Dlatego idą za nimi propozycje i działania zmierzające do tworzenia instytucji, poszerzania uprawnień i zmiany stylu życia. Najpierw zapowiadano gwałtowne ochłodzenie i nową epokę lodowcową, a później odwrotnie – globalne ocieplenie, obecnie zaś wskazuje się na zmiany klimatyczne. „Nie da się ukryć – stwierdza Peeters – że próba dekonstrukcji rzeczywistości i prawdy była z góry skazana na autodekonstrukcję”⁶⁸⁶.

Symulacja bywa najczęściej instrumentalnie wykorzystywana do różnych celów. Bywa też mniej lub bardziej wyrafinowana w zależności od liczby poziomów, na których się odbywa⁶⁸⁷. Stosowana w polityce podwójna symulacja ma miejsce na poziomie oficjalnym i nieoficjalnym. Na poziomie oficjalnym symulowane są zdarzenia

⁶⁸⁵ Por. Białek, *COVID-19*, s. 59.

⁶⁸⁶ Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, s. 183.

⁶⁸⁷ Por. D. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*, przeł. J. Bloch, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2002, s. 115.

celem zbadania przebiegu reakcji społecznych na wypadek jakiegoś zdarzenia, ewentualnej katastrofy, na wyższym, nieoficjalnym poziomie symulowanie służy natomiast dopracowywaniu scenariuszy postępowania, kiedy do takiego zdarzenia dojdzie, czyli kiedy taka katastrofa zostanie spowodowana. Przykładem tego rodzaju symulacji było testowanie scenariuszy rozwoju zdarzeń w następstwie pandemii nieznanego wirusa, w którym – jak pisze Białek – brały udział instytucje wojskowe, cywilne, naukowe, medyczne, informatyczne i finansowe, a także osoby z globalnego establishmentu, w tym politycy, finansiści, biznesmeni; testowanie to po czasie okazało się szkoleniem w celu prowadzenia przyszłych operacji. Wiele poszlak wskazuje, że takimi operacjami podwójnej symulacji były: 1) debata *The Next Pandemic: Are We Prepared?*, przeprowadzona 13 października 2017 roku w USA w Narodowym Muzeum Historii Naturalnej, przy udziale Johns Hopkins Bloomberg School of Public Health, 2) symulacja pandemiczna Clade X, przeprowadzona 15 maja 2018 roku w Washingtonie z udziałem Center Health Security z Johns Hopkins Bloomberg School of Public Health oraz Open Philanthropy, 3) ćwiczenia pandemiczne Event 201 z 17 października 2019 roku w Nowym Yorku, przeprowadzone przez Johns Hopkins Bloomberg School of Public Health, Światowe Forum Ekonomiczne Davos oraz Fundację Billa i Melindy Gatesów⁶⁸⁸. W rzeczywistości chodziło więc o zaznajomienie właściwych osób ze sposobami reagowania w sytuacji kryzysowej, której nadejście przewidywano. Mając na względzie symulacjonizm podejścia globalnego do Wielkiego Resetu, liczyć się więc trzeba z opcją samospełniających się przewidywań światowych klęsk, katastrof, kataklizmów i krachów. Niektóre z nich były już testowane (w tym klęska głodu, katastrofa energetyczna i atak cybernetyczny).

Jesteśmy wciągani w iluzję już nie tylko przez ideologię, ale także przez sprzymierzoną z nią technologię. Jaki jest nasz świat?⁶⁸⁹ Taki, jaki znamy, jaki jest zamknięty w naszym umyśle. To świat wrażeń, pojęć, wyborów i przeżyć, których nie ma przecież poza nami: są one w nas, a to, co wokół nas, to tylko dawane nam okazje, aby stawać się sobą. Trzeba więc nie lada wysiłku, aby dojrzeć do świata i trafnie oce-

⁶⁸⁸ Por. Białek, *COVID-19*, s. 93–97.

⁶⁸⁹ Zauważono, że „maszyna może skopiować, a nawet udoskonalić inteligencję, ale nie potrafi symulować rozumu”. E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 178.

nić, czy panuje w nim ład, czy chaos⁶⁹⁰. Należy sobie uświadomić, że telewizyjna transmisja „nie jest tożsama z opisywaną rzeczywistością, lecz stanowi jedynie jej niedoskonałe [...] subiektywne odbicie”⁶⁹¹. Rzeczywistość składa się z faktów, form i formuł. Fakty istnieją, formy są rozpoznawane, a formuły – przekazywane. Rzeczywistość istniejąca to rzeczywistość faktów w sobie, rzeczywistość poznawcza to rzeczywistość obiektywnych form w subiektywnej percepcji, rzeczywistość językowa zaś to rzeczywistość intersubiektywnych formuł. Rzeczywistość jest zatem obiektywna, subiektywna i intersubiektywna zarazem, istniejąca, rozpoznawana jako istniejąca i przekazywana jako rozpoznana i zaistniała.

W odróżnieniu od symulaków blokujących dostęp do rzeczywistości, znaki do niej zbliżają. Funkcją znaków jest reprezentacja znaczeń. O wiele bardziej kształtuje je rozbudowany zestaw komputerowy wraz z całą infrastrukturą powiązań sieciowych. „Oprogramowanie współtworzy znaczenie rzeczy i zjawisk – pisze wnikliwie Karol Dobrzeniecki – podobnie jak mowa buduje ludzką tożsamość. Kształtuje architekturę procesów komunikacji, wizualizacji, różnych treści, poprzez określanie parametrów środowiska, w którym te procesy się dokonują. Nie jest jedynie tekstem (zbiorem poleceń systemu komputerowego). Software to również praktyka. Przyrównuje się je do dyskursu, który tworzy tożsamość i kreuje znaczenia”⁶⁹². „Użycie określonego rodzaju oprogramowania w procesie komunikacji elektronicznej wpływa na procesy konstruowania znaczeń. Złożona, zakodowana struktura pośredniczy w procesach komunikacji społecznej. Buduje ramy dla naszych procesów rozumienia i jest częścią współczesnej architektury wiedzy”⁶⁹³. Rozumienie rzeczy suponuje jej znajomość. Ta zaś w warunkach dominującej komunikacji elektronicznej jest nacechowana specyfiką tej komunikacji. Są treści poznawcze bardziej albo mniej podatne na cyfrowy i sieciowy przekaz. Są też takie, które w ogóle nie podlegają ucyfrowieniu i usieciowieniu, i dlatego wychodzą z użycia, są pomijane i unieważniane – jak ludzka dusza.

⁶⁹⁰ Por. M. Orzechowski, *Chaos. Nowy porządek świata*, Wydawnictwo Muza S.A., Warszawa 2018.

⁶⁹¹ J. Żurawski, *Internet jako współczesny środek komunikacji wyborczej i jego zastosowanie w polskich kampaniach parlamentarnych*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2010, s. 38.

⁶⁹² Dobrzeniecki, *Lex informatica*, s. 253.

⁶⁹³ Tamże.

W ten sposób „Internet chroni człowieka od wyzwań prawdziwego świata, co sprawia, że staje się on leniwy i samolubny”⁶⁹⁴. Natomiast pod wpływem planów, programów i projektów opracowywanych na zlecenie albo z inspiracji wpływowych gremiów, w tym Światowego Forum Ekonomicznego zmieniany jest on w takim stopniu, że Andrzej Nowak uznał to za daleko większe zagrożenie niż nawet agresja ze Wschodu⁶⁹⁵.

⁶⁹⁴ Kirk, dz. cyt., s. 186.

⁶⁹⁵ Por. A. Nowak, *Polska, Europa Środkowo-Wschodnia, Wschodnia i Rosja*, wykład z cyklu „Nasze miejsce w historii”, cz. 2, YouTube, 07.06.2022, https://www.youtube.com/watch?v=Ae_H_pG_xBY.